

Ruch Zeitgeist

- THE ZEITGEIST MOVEMENT -

OBSERWACJE I REAKCJE

Przewodnik orientacyjny działacza

Peter Joseph | Roxanne Meadows | Jacque Fresco

Luty 2009

www.thezeitgeistmovement.com | www.thevenusproject.com

Przedmowa	4
Część 1: Ekonomia Monetarna	6
Rozdział 1: Mechanizmy i Konsekwencje	6
Mechanizm Pierwszy - Potrzeba Cyklicznej Konsumpcji	8
Mechanizm Drugi - Obfitość Niedoboru	10
Mechanizm Trzeci - Priorytetem jest Zysk	11
Mechanizm Czwarty - Wypaczenie Wartości	17
Mechanizm Piąty - Manipulacje Fiskalne	20
Rozdział 2: Ostateczny Kryzys	26
Więcej niż nieodpowiedzialność:	26
Ostateczny Outsourcing:	32
Podsumowanie Rozdziału 2:	35
Część 2: Co jest Ważne?	36
Rozdział 3: Naturalne Prawo	36
1. Naturalne Prawo:	37
2. Naturalne Prawo:	39
Naukowe Metody	39
Dynamiczna Równowaga	42
Podsumowanie Rozdziału 3:	47
Rozdział 4: Środki do Społecznej Ewolucji	47
Czego chcemy? Jak zamierzamy to zdobyć? Jakich potrzebujemy narzędzi?	47
Cele	48
Metody	48
Narzędzia	49
Proces	50
Podsumowanie Rozdziału 4:	50
Część 3: Ekonomia Oparta o Zasoby	51
Rozdział 5: Społeczna Cybernetyzacja	51
Projekt Venus	51
Przemysł i praca	53
Rząd	62
Podsumowanie Rozdziału 5:	68
Rozdział 6: Miasta, które myślą	68
Transport	72
Styl życia	73
Podsumowanie Rozdziału 6:	75
Część 4: Przewyciężenie Mitologii	76
Rozdział 7: Natura kontra Wychowanie	76
Ludzkie Zachowanie	76
System Prawny	84
Podsumowanie Rozdziału 7:	85
Rozdział 8: Funkcjonalna Duchowość	86
Religijny Ideał	86
Łatwo Powiedzieć	88
Podsumowanie Rozdziału 8:	88
Część 5: Udział	89
Rozdział 9: Ruch	89
Wprowadzanie Zmian	89
Interdyscyplinarne Zespoły	92
Końcowe Uwagi:	92

Przedmowa

Ruch Zeitgeist (eng. The Zeitgeist Movement) jest społecznym ramieniem Projektu Venus (eng. The Venus Project), którego podstawą jest praca życia projektanta społecznego Jacque'a Fresco. Jacque obecnie mieszka w mieście Venus na Florydzie pracując wspólnie z Roxanne Meadows. Na początek wyjaśnijmy, że pan Fresco byłby pierwszym, który powiedziałby Ci, że jego pomysły i spojrzenie nie należą wyłącznie do niego. Są raczej wyprowadzone z naukowej wiedzy i badań, mających początek w antyku. Krótko mówiąc, to co reprezentuje Projekt Venus i co proponuje Ruch Zeitgeist można podsumować jako: "Aplikacja Naukowych Metod dla rozwiązania problemów społecznych".

Humanitarne zastosowanie Nauki i Technologii do projektowania społecznego oraz podejmowania decyzji daje nam narzędzia, do przekształcenia naszego plemiennego, opartego o niedobór i pełnego korupcji (zepsucia) środowiska w coś znacznie bardziej zorganizowanego, stabilnego, humanitarnego, trwałego i produktywnego. Aby to zrobić musimy zrozumieć kim jesteśmy, gdzie jesteśmy, co posiadamy, czego chcemy i jak zrealizować nasze cele. Biorąc pod uwagę dzisiejszy stan rzeczy, o którym w dużej mierze będzie mowa w pierwszej części tej książki, czytelnik powinien zrozumieć, że nie tylko potrzebujemy zmienić kierunek naszego rozwoju, ale wręcz... musimy to zrobić. Obecny system ekonomiczny rozpada się coraz szybciej za sprawą ogólnoswiatowego bezrobocia na niespotykaną wcześniej skalę. Jednocześnie zbliżamy się do "punktu bez odwrotu" w kwestii zniszczenia środowiska.

Obecne metody rozwiązywania problemów społecznych okazują się nie mieć szans w starciu z dzisiejszymi problemami zniszczenia środowiska, konfliktów międzyludzkich, biedy, korupcji i innych spraw, które zmniejszają naszą szansę na trwałe, ludzkie współistnienie na naszej planecie. Nadszedł czas by dorosnąć jako gatunek i naprawdę przyjrzeć się naszym prawdziwym problemom i poszukać dla nich rozwiązań, niezależnie jak niewygodne, nietradycyjne i dziwne by się to nie wydawało.

W tej pracy najpierw zajmiemy się problemami ekonomicznymi, przed którymi stoimy wszyscy obecnie, rozpoznając ich najbardziej podstawowe przyczyny i konsekwencje, oraz prezentując jednocześnie rozwiązania, wyprowadzone z analizy naszych prawdziwych potrzeb w życiu i społeczeństwie. Dodatkowo, zostaną podane informacje, mówiące

jak każdy z nas może pomóc realizacji tego wyzwania, korzystając z podanych metod komunikacji i aktywizmu, które, miejmy nadzieję, przyspieszą proces transformacji.

Bardzo ważne jest by ci, którzy zaczynają czytać niniejszy tekst zatrzymali się na chwilę i pomyśleli o tym, w jaki światopogląd zostali indoktrynowani. Zdając sobie sprawę z ogromu różnych ideologii i systemów wartości obecnych wśród ludzi, oraz z rosnącego z czasem przywiązania do określonych sposobów myślenia, tradycji czy światopoglądów wiemy, że może być trudne, lub nawet bolesne, ponownie przemyśleć, tudzież wyzbyć się pielęgnowanych przez lata poglądów, które dana osoba uważała za prawdziwe. To "ego" wraz z ciągłym stanem ograniczonej wiedzy, którą każdy z nas posiada, będzie dla wielu największą przeszkodą podczas czytania informacji tu zaprezentowanych. Już czas poszerzyć naszą lojalność i przywiązanie poza wąski zakres rynku, tradycji i i narodów, i objąć nimi cały ludzki gatunek oraz środowisko planety, która utrzymuje nas wszystkich przy życiu. Już czas zobaczyć Ziemię jako niepodzielny, żywy organizm, złożony z niezliczonych form życia, które łączą wspólne potrzeby.

Jeśli natura czeokolwiek nas nauczyła to tego, że wszystko ciągle się zmienia. Nie ma czegoś takiego, jak Utopia. Co za tym idzie, by rozwijać się produktywnie jako gatunek, musimy stać się ekspertami w "zmienianiu naszych umysłów i wiedzy" w każdej możliwej kwestii. Jeśli zdecydujesz przeczytać ten materiał świadomie próbując być otwartym i możliwie obiektywnym, wtedy wydaje nam się, że przedstawione tu koncepcje zmienią Twoje spojrzenie na świat, siebie samego i przyszłość ludzkiej rodziny, w najbardziej produktywny, ludzki i efektywny sposób.

Część 1: Ekonomia Monetarna

Rozdział 1: Mechanizmy i Konsekwencje

Definicje:

Termin "Ekonomia" jest ogólnie definiowany jako "nauka społeczna analizująca oraz opisująca produkcję, dystrybucję oraz konsumpcję dóbr i usług".

Na początku XXI wieku dominującym mechanizmem właściwie każdej ekonomii na świecie jest jakaś forma "Systemu Monetarnego". System Monetarny używa pośredniczącego medium, zwanego pieniędzmi, jako środka dostępu do pracy, produkcji, dystrybucji i konsumpcji dóbr i usług. Użycie tego medium wymiany monetarnej jako bazy dla systemu ekonomicznego, może być nazwane "Ekonomią Monetarną".

Choć praktycznie żaden naród na planecie nie używa obecnie niczego innego, jak Ekonomii Monetarniej, pewne różnice istnieją. Ogólnie rzecz biorąc, te różnice sprowadzają się do stopnia, w jakim rząd kraju kontroluje ten system. Sortując je malejąco, od najwyższej kontroli do najniższej, mamy najpierw Komunizm (maksymalna kontrola), następnie Socjalizm (częściowa kontrola) aż w końcu Kapitalizm (bardzo mała lub żadna kontrola). Te różnice w zastosowaniu ekonomii można nazwać Systemami Społecznymi.

Naczelnym Systemem Społecznym świata jest obecnie Kapitalizm. Zwykle idący w parze z kolejną teorią znaną jako "Wolny Rynek" jest on definiowany następująco: "system ekonomiczny, w którym środki produkcji są własnością prywatnych osób, gdzie operuje się nimi dla zysku, i gdzie inwestycje, dystrybucja, przychód, produkcja oraz ceny dóbr i usług są determinowane poprzez operacje "wolnego rynku"".

Wolny Rynek jest zasadniczo nieregulowaną przestrzenią handlu, w której "wymiana dóbr dokonuje się w wyniku dobrowolnie zawieranych transakcji pomiędzy kupującymi a sprzedającymi przy dobrowolnie ustalonej przez nich cenie. Na wolnym rynku kupujący i sprzedający nie podlegają żadnym ograniczeniom ani przymusowi ze strony podmiotów zewnętrznych (np. władzy publicznej), a warunki transakcji - w szczególności cena - zależą jedynie od ich obopólnej zgody". Pojęcie Wolnego Rynku ma wiele interpretacji i wariantów. Przykładowo, jedną z najbardziej ekstremalnych, ale i najpopularniejszych obecnie ideologii jest "Szkoła Austriacka", zakładająca "Leseferizm" ("laissez-faire"), który zasadniczo

oznacza odstąpienie od jakichkolwiek interwencji rządowych w sprawach ekonomii. Z tej perspektywy, "opieka społeczna" i jakiegokolwiek inne, sponsorowane przez rząd, programy "społeczne" mogą być uważane, za niewłaściwe.

Teraz, pomijając już ogólną terminologię, najważniejszym atrybutem Ekonomii Monetarnej jest tak zwana "Teoria Wartości". Poziom 'wartości' danego produktu lub usługi jest uzależniony od dwóch czynników:

- 1) Niedoboru (dostępności) użytych materiałów.
- 2) Ilości ludzkiej pracy potrzebnej do produkcji dobra lub usługi.

Przykładowo:

Wyobraź sobie ile czasu wymagało zrobienie prostej koszuli przed nadejściem elektryczności i nowoczesnych technologii przemysłowych. Cały proces mógł polegać na: przygotowaniu gleby - zasianiu bawełny - doglądaniu pola przez okres wzrostu - zbiorze wełny - obrobic nasiona - przerobić bawełnę na nić - połączyć ją w tkaninę - i zrobić z tkaniny koszulę.

Biorąc pod uwagę powyższy scenariusz, patrząc tylko z punktu widzenia ludzkiej pracy, wartość koszuli byłaby relatywnie wysoka, a sam produkt sprzedawany po cenie adekwatnej do ilości wykonanej pracy. Wartość nasion bawełny (materiał składowy) byłaby niska gdyż są one produktem ubocznym poprzednich zbiorów, przez co ich niedobór byłby bardzo mały. Z tego też powodu właściwa wartość koszuli bierze się z ilości ludzkiej pracy koniecznej do jej wykonania.

Teraz, hipotetycznie, co by się stało, gdyby ta produkcja w ogóle nie wymagała ludzkiej pracy, zaś ziarna/woda/światło słoneczne/gleba zachowały swoją naturalną obfitość? Jaka byłaby wtedy wartość koszuli? Oczywiście, żadna.

Na początku XXI wieku Maszyny Przemysłowe przejęły rolę ludzi w sianiu i zbieraniu produktów agrokultury do tego stopnia, że jeden rolnik może teraz samemu obsługiwać ponad 1000 akrów ziemi. Pojawienie się wyposażenia takiego jak Odziarniarka do Bawełny dramatycznie zredukowało ludzki wysiłek, zaś obecnie postępująca komputeryzacja przemysłowa przysuwa nas coraz bardziej do całkowitej automatyzacji między innymi przemysłów tekstylnych i agrokulturowych. Chodzi o to, że pozycja "Wartości

Ekonomicznej", jako teoretycznie statycznego pojęcia w ekonomii, zostaje obecnie przyćmiona przez wpływ technologii (zwiększenie łatwości produkcji i dostępności materiałów) co może, teoretycznie, wyeliminować całkowicie pojęcie "wartości".

Kiedy ludzka praca zostaje zredukowana/zastąpiona przez pracę maszyn, rzekoma "wartość", czyli równanie "pracy" do "ceny", również spada. "Wartość" produktu wynikowego przesuwają się więc w kierunku produkcji/obsługi maszyn, które obecnie pełnią rolę pracowników. W konsekwencji im bardziej wydajne i niezawodne są te maszyny tym bardziej "wartość" produktu spada.

Zrozumienie tego wzorca automatyzacji, wraz z nowymi innowacjami, które znajdują substytuty dla "rzadkich" surowców, mogłoby doprowadzić nas w miejsce, gdzie żadne dobro czy usługa nie będzie już potrzebować "wartości" czy metki z ceną. Po prostu nie miałyby to sensu. Dla wielu jest to niepojęte, biorąc pod uwagę co widzimy w codziennym życiu. Niezależnie jednak od Twojej opinii prawda jest taka, że ciągły technologiczny rozwój wraz z automatyzacją może teoretycznie stworzyć ekonomię, w której obfitość materiałów i środków produkcji będzie tak wysoka i wydajna, że większość ludzi nie będzie miała potrzeby czegokolwiek "kupować", nie mówiąc już o "pracy" w tradycyjnym sensie. Co więcej, jeśli maszyny powoli zastąpią jedynie mniejszą część ludzi, zwiększając bezrobocie, implikacje będą systemowe, a cała ekonomia stanie się coraz bardziej niestabilna i niepraktyczna. Ten temat będzie rozwinięty w Rozdziałach 2 i 5. Odchodząc na razie od tego, przeanalizujemy kilka empirycznych mechanizmów Systemu Monetarnego, konkretnie w kontekście Kapitalizmu, których ten system potrzebuje, by zachować integralność. W kolejnych sekcjach tego rozdziału przeanalizujemy 5 najbardziej podstawowych atrybutów, koniecznych do istnienia tego systemu, przyczyny ich istnienia oraz konsekwencje.

Mechanizm Pierwszy - Potrzeba Cyklicznej Konsumpcji

Role ludzi w systemie monetarnym są podzielone w następujący sposób: Pracownik, Konsument, Pracodawca (Właściciel/Producent)

Pracownik wykonuje określone zadania dla Pracodawcy w zamian za "Pensję", czyli monetarną zapłatę, podczas gdy Pracodawca sprzedaje produkt lub usługę Konsumentowi w zamian za "Zysk", czyli inny rodzaj monetarnej zapłaty. Z drugiej strony

zarówno Pracodawca jak i Pracownik funkcjonują w charakterze Konsumentów, gdyż ich monetarna zapłata ("pensja" lub "zysk") zostają wykorzystane do zakupu dóbr i usług, których potrzebują do przeżycia. Akt kupowania dóbr i usług, który jest rolą Konsumenta, jest tym, co generuje Zysk u Pracodawcy, jednocześnie umożliwiając mu płacenie Pensji Pracownikowi.

Innymi słowy, to właśnie ciągła Konsumpcja utrzymuje Pracodawcę w biznesie i zapewnia zatrudnienie Pracownikowi.

Teraz, ważne jest, by zrozumieć, że ten cykl płaca-konsumpcja (lub cykliczna konsumpcja) nie może się zatrzymać, gdyż w takiej sytuacji cała struktura zawaliłaby się. Pieniądze nie trafiałyby do Pracodawcy, ten nie byłby w stanie zapłacić Pracownikowi, i żaden z nich nie mógłby kontynuować cyklu jako Konsument.

Konsekwencje:

1 - Nic co wyprodukowane nie może zachować swojej funkcjonalności przez czas dłuższy niż ten wymagany do zachowania integralności ekonomicznej poprzez "cykliczną konsumpcję".

Innymi słowy, każde wyprodukowane "dobro" musi się zepsuć po odpowiednim okresie czasu tylko po to, żeby zachować cyrkulację pieniądza utrzymując wszystkich graczy (konsument/pracownik/pracodawca) w grze. Można to nazwać "Planowane Zużywanie"

Planowane Zużywanie może przyjąć dwie formy: a) Zamierzone: Celowe blokowanie wydajności by rzeczony produkt się popsuł b) Wynikowe: Oparte na poszukiwaniu zysku cięcia w produkcji, zwykle przyjmujące formę tanich materiałów lub słabego projektu i mające na celu oszczędność lub zapewnienie sobie klientów na przyszłość. To natychmiast przekłada się na produkt słabej jakości. [Używanie plastiku na obudowy sprzętu elektronicznego jest tanie, zarówno dla producenta jak i konsumenta, ale wytrzymałość tego materiału jest słaba w porównaniu do, na przykład, tytanu, który jest jednak znacznie droższy]

2 - Wprowadzanie nowych dóbr i usług musi być ciągle by zrównoważyć jakikolwiek wzrost wydajności poprzednich generacji produktów, niezależnie od wartości użytkowej, co generuje nieskończone marnotrawstwo.

Innymi słowy, tworzenie odpadów jest celowym produktem ubocznym potrzeby utrzymania "cyklicznej konsumpcji" w przemyśle. To oznacza, że zastąpiony/przestarzały produkt jest wyrzucany, zwykle na wysypiska śmieci, zanieczyszczając środowisko. Ciągłe powielanie przyspiesza zanieczyszczenie.

"Potrzeba Cyklicznej Konsumpcji", którą można nazwać "silnikiem" napędzającym system ekonomiczny, jest zwyczajnie niebezpieczna i zepsuta ponieważ jej natura nie pozwala by użycie stabilnych, z punktu widzenia środowiska, praktyk było maksymalizowane. Ciągłe odtwarzanie produktów słabej jakości marnotrawi dostępne zasoby i zanieczyszcza środowisko.

By wyjaśnić to z nieco innej strony, wyobraź sobie ekonomiczne następstwa metod produkcji, które strategicznie maksymalizują wydajność i stabilność każdego dobra, poprzez użycie najlepszych znanych materiałów i technik. Wyobraź sobie samochód zaprojektowany tak dobrze, że nie potrzebowałby obsługi przez 100 lat. Wyobraź sobie dom zbudowany z ogniotrwałych materiałów, w którym wszystkie urządzenia, instalacja elektryczna i hydrauliczna etc. zostały skonstruowane z najwytrzymalszych materiałów dostępnych na Ziemi. W takim rozsądnym świecie, w którym faktycznie tworzymy rzeczy tak, by trwały, redukując jednocześnie zanieczyszczenie i marnotrawstwo poprzez zanik powielania i maksymalizację wydajności, system monetarny nie mógłby istnieć. Cykliczna konsumpcja zwolniłaby dramatycznie osłabiając ciągle tak zwany "wzrost ekonomiczny".

Mechanizm Drugi - Obfitość Niedoboru

W Ekonomii Monetarnej istnieje dobrze znana koncepcja "Popytu i Podaży", która mówi w zasadzie, że "im więcej jest czegoś tym mniej jest to warte". Przykładowo, kiedyś woda pitna występowała bardzo obficie, co sprawiało, że nie trzeba było płacić za jej konsumpcję w sensie komercyjnym. Zanieczyszczenie wody sprawiło jednak, że obecnie filtrowana woda jest komercyjnie sprzedawana, czasem po cenach wyższych, niż ceny benzyny. Innymi słowy, niedobór zasobów się opłaca. Jeśli firma przekona ludzi, że jej produkt jest "rzadki" to może więcej sobie za niego policzyć. To daje silną motywację do tworzenia niedoboru produktów. Z innej strony, trzeba powiedzieć, że Banki Centralne krajów również tworzą niedobór wewnątrz systemu monetarnego w celu utrzymania presji na systemie rynkowym. Bernard Lietaer, projektant systemu walutowego Unii Europejskiej wskazuje:

"Chciwość i Konkurencja nie są wynikiem niezmiennego ludzkiego temperamentu. Chciwość i strach przed niedoborem są w istocie ciągle tworzone i wzmacniane przez rodzaj pieniędzy, których używamy. Możemy wyprodukować więcej jedzenia niż potrzeba, by nakarmić wszystkich na świecie... ale zdecydowanie nie ma dość pieniędzy, by za to wszystko zapłacić. Niedobór istnieje w naszych walutach. W zasadzie zadaniem banków centralnych jest właśnie tworzenie i utrzymywanie tego niedoboru waluty. Bezpośrednią konsekwencją tego jest fakt, iż musimy walczyć ze sobą na wzajem o przetrwanie".

Konsekwencje tej obfitości niedoboru są zwyczajnie tragiczne. Jeśli zysk może być generowany jako wynik niedoboru, tworzonego przez zanieczyszczenie, to istnieje chora podstawa dla obojętności wobec problemów środowiska naturalnego. Jeśli firmy wiedzą, że mogą zarobić więcej pieniędzy utrzymując swoje produkty w niedoborze to jak może kiedykolwiek powstać świat obfitości? Nie może gdyż korporacje są zmotywowane do tworzenia niedoboru, jeśli tylko istnieje taka potrzeba. Z drugiej strony niedobór w jako takiej podaży pieniądza tworzy motywację dla nas, byśmy konkurowali ze sobą w nieetycznym, prymitywnym trybalizmie generując konflikty, stres i choroby.

Mechanizm Trzeci - Priorytetem jest Zysk

Podstawową motywacją w systemie monetarnym jest Zysk lub zdobywanie pieniędzy poprzez wykorzystanie pracy innych. Wszyscy gracze muszą, aby utrzymać się przy życiu, szukać strategii pozyskania dochodu. Pracownik szuka najlepszej możliwej zapłaty za swoje usługi, podczas gdy Pracodawca stara się ciągle zmniejszać koszty produkcji by zwiększyć swoje zyski. To jest dominująca "mentalność" w Systemie Monetarnym zaś ci, którzy osiągną największe bogactwo (materialny "sukces") są najczęściej najbardziej bezwzględni. Choć wiele osób broniących tego systemu może w nieskończoność powtarzać, jakie to "etyczne" standardy stosują w swoich praktykach, historia pokazała, że nastawienie na zysk jest tak naprawdę chorobą, nie tylko zatruwającą nasz dobrobyt i standardy życia, ale również środowisko na którym polegamy, we wszystkim, co jest nam potrzebne jako gatunkowi.

Zanim jednak przejdziemy do negatywnych konsekwencji tej "mentalności" zastanówmy się nad tym, co wielu uważa za dobrą stronę systemu nastawionego na zysk - "Motywacji".

Jak głosi teoria, potrzeba zysku dostarcza ludziom/organizacjom motywacji do pracy nad nowymi pomysłami/produktami, które potem będą sprzedawać na rynku. Innymi słowy,

założenie jest takie, że potrzeba przetrwania poprzez zysk jest jedyną motywacją, pozwalającą na osiągnięcie jakiegokolwiek postępu w społeczeństwie.

Zacznijmy od tego, że najbardziej wartościowy wkład w społeczeństwo prawie nigdy nie pochodził od korporacji szukających zysku. Nikola Tesla nie wymyślił prądnicy prądu przemiennego po to, żeby zarobić trochę gorsza. Louis Pasteur, Charles Darwin, Bracia Wright, Albert Einstein i Isaac Newton nie wnieśli swojego gigantycznego wkładu do społeczeństwa z powodów materialistycznych. Choć jest prawdą, że przydatne wynalazki pochodzą czasem z chęci osobistego zysku ich intencja nie ma nic wspólnego z problemami ludzkimi czy społecznymi. To myślenie o własnym przetrwaniu jest tam prawdziwą motywacją.

Chęć zysku niemal zawsze jest stawiana przed zagadnieniami czysto ludzkimi, a jeden rzut oka na powodujące raka konserwanty w żywności, planowane zużywanie się niemal wszystkiego co jest produkowane i przemysł farmaceutyczny liczący sobie po \$300 za antybiotyk pozwala stwierdzić, że "Oparta na Zysku Motywacja" jest w istocie szkodliwa, gdyż prawdziwą motywacją nie jest by przysłużyć się społeczeństwu w sensowny sposób, ale by wyssać z niego jak się da tyle bogactwa ile się da. Zysk jest w istocie błędną motywacją. Problemy w naszym, opartym na zysku, społeczeństwie rozwiązuje się tylko wtedy, kiedy da się na tym zarobić.

Konsekwencje:

Psychologiczne i socjologiczne efekty stawiania zysku na pierwszym miejscu są zabójcze kiedy weźmie się pod uwagę zachowanie ludzi. W zasadzie cała struktura narzuconej kontroli została stworzona by radzić sobie z niekończącymi się problemami związanymi z potrzebą przetrwania poprzez zysk. Nazywa się ona Systemem Prawnym. Choć niezwiązane z systemem monetarnym przestępstwa, zwykle rodzące się z ego, zazdrości, emocjonalnej deprawacji czy innych kwestii psychologicznych są obecnie problemem, częstość ich występowania jest niczym, w porównaniu do przestępstw umotywowanych pozyskaniem pieniędzy lub własności. W zasadzie jeśli zdefiniujemy Przestępstwo jako Zepsucie, zaś Zepsucie jako "Moralne zboczenie, nieuczciwość", to zyskujemy zupełnie nową perspektywę. Gdy się przyjrzyz zobaczysz, że niemal każda strategia prowadząca do zysku jest zepsuta u podstaw. Jest jedynie, w określonym zakresie, w którym zachowany zostaje konsensus, przyjmowana za "normalną" przez uwarunkowaną kulturę.

Przykładowo, kiedy idziesz do spożywczego i kupujesz paczkę płatków w 9 na 10 przypadków zajmują one jedynie 60% powierzchni wewnątrz opakowania. Ta "strategia marketingowa", jak nazwałaby to firma produkująca płatki, jest w istocie po prostu wierutnym, marnotrawnym kłamstwem. Agencje marketingowe, wraz ze swoimi taktykami manipulacji są prawdopodobnie najbardziej jednymi z najbardziej zepsutych instytucji na tej planecie. Niestety, zostaliśmy uwarunkowani by nazywać to wszystko "promocją" lub "strategią". Więcej o społecznych wypaczeniach powodowanych przez reklamy w sekcji "Wypaczenie Wartości" tego rozdziału.

Teraz, dla ułatwienia dalszej dyskusji o mającym swój początek w systemie monetarnym zepsuciu, podzielimy te negatywne zachowania na trzy kategorie: Zwykłe Przeszłość, Korporacyjne Przeszłość i Rządowe Przeszłość.

Zwykłe Przeszłość, biorące się z pogoni za pieniędzmi, zaczyna się od najprostszej kradzieży, przez nielegalną sprzedaż czy oszustwo, po brutalny napad rabunkowy. Tym produktom ubocznym systemu monetarnego zwykle nie poświęca się odpowiedniej uwagi, gdyż większość zdaje się traktować tych "przeszłości" jako rodzaj społecznej anomalii niż połączyć ich zachowanie z potrzebą przetrwania czy zabezpieczenia swojego bytu. Nieodłączny stres i inne tego rodzaju czynniki również są pomijane.

Badania "Merva-Fowles" przeprowadzone w latach '90-tych na Uniwersytecie Utah odkryły silne powiązania, między bezrobociem a przestępstwem. Badania przeprowadzono w 30 głównych metropoliach świata, których łączna populacja przekraczała 80 milionów.

Ich wyniki pokazują, że jeden procent wzrostu bezrobocia dał:

6.7% wzrostu ilości morderstw

3.4% wzrostu ilości brutalnych napadów

2.4% wzrostu ilości kradzieży

W latach 1990-1992 przełożyło się to na:

1 459 dodatkowych morderstw

62 670 dodatkowych brutalnych napadów

223 500 dodatkowych kradzieży

Gdybyś pozbawił dobrze ułożoną osobę, o wysokich standardach moralnych wszystkiego, co posiada i wyrzucił ją w biednym mieście z jedną koszulą na plecach, to jest wysoce prawdopodobne, że ta osoba, chcąc przetrwać, zaczęłaby kłamać, oszukiwać i kraść. Nie ma nic dziwnego w tym, że najbiedniejsze dzielnice w Stanach Zjednoczonych przodują w statystykach przestępczości. Ktoś, kto urodził się w zdeprawowanym środowisku, z niewielką ilością zasobów, słabą edukacją i marnymi perspektywami na pracę będzie robił to, co musi żeby przetrwać. Chodzi o to, że to ekonomiczne zepsucie (niedobór) a nie tak zwane genetyczne "przestępcze skłonności" tworzą tego rodzaju negatywne zachowanie.

Przestępstwo Korporacyjne, niemal zawsze umotywowane wyłącznie chęcią zysku, może przybierać różne formy: Planowane zużycie, manipulacja rynkiem, outsourcing, zmowy cenowe, praktyki monopolistyczne i wykorzystywanie pracowników to tylko niektóre warte odnotowania. Poczynając od firmy Enron, celowo wyłączającej Kalifornijskie elektrownie, celem podbicia cen swoich akcji, aż po korporację farmaceutyczną Bayer, świadomie wprowadzającą do obiegu leki zakażone HIV. Powinno być jasne dla większości ludzi, że Przestępstwa Korporacyjne zdarzają się ciągle i często są znacznie gorsze od Zwykłych Przestępstw, gdyż ich reperkusje dotyczą zwykle olbrzymich grup ludzi.

Potrzeba zabezpieczenia swojej pozycji rynkowej w przypadku Przestępcy Korporacyjnego nie jest niczym innym, niż potrzeba przeżycia Zwykłego Przestępcy. Podczas gdy ten ostatni zwykle popełnia przestępstwa żeby utrzymać się przy życiu, ten pierwszy robi to, chcąc zabezpieczyć swoją pozycję, władzę, styl życia i bogactwo. Jest to oparte na strachu. Pojęcie "Chciwości", manifestujące się często poprzez ciągłą niepewność pochodzącą ze strachu przed utratą tego, co się posiada, służy za motywację dla większości przestępstw korporacyjnych. To jak uzależnienie od hazardu. Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Ta neuroza jest podtrzymywana i umacniana przez społeczne czynniki produkowane przez system monetarny. Istnieje bowiem niekończący się strumień nowych "luksusów" dostępnych wraz z powiększaniem się siły nabywczej danego człowieka (posiadłości, jachty, limuzyny, diamenty, ziemia etc.). Więcej na ten temat w rozdziale "Wypaczenie Wartości".

Przestępstwo Rządowe jest jednym z najbardziej skomplikowanych i trudnych rodzajów zachowań do przeanalizowania, ponieważ na pojmowanie rządu silny wpływ mają systemy wartości, jakie "klasa rządząca" utrzymuje w społeczeństwie za pośrednictwem mass mediów i tradycyjnego, politycznego szowinizmu. Innymi słowy, patrząc na horror rządów Hitlera wielu

zdaje się zapominać, że ludność Niemiecka również popierała wartości antysemickie propagowane przez reżim za pomocą mediów. To samo można powiedzieć o Amerykańskiej inwazji na Irak. Była ona początkowo napędzana przez społeczne poparcie, bazujące na nienawiści i strachu przed tak zwanymi "Islamskimi terrorystami", a wywołane atakami z 11 września 2001. Biorąc to pod uwagę, odejźmy od naszych tradycyjnych wartości lojalności i "patriotyzmu" i zobaczymy czym rząd, wewnątrz Ekonomii Monetarnej, faktycznie jest i co reprezentuje.

Zacznijmy od tego, że każdy w rządzie dostaje pensję, a wszelkie ich przedsięwzięcia muszą być finansowane. Te pieniądze pochodzą oczywiście z "Podatków" nakładanych na ludność, lub z pożyczek udzielanych przez banki, lub inne rządy. Podatki są generowane przez "handel" lub "dochód z handlu", podczas gdy pożyczki muszą zasadniczo zostać spłacone pieniędzmi pochodzącymi również z handlu, kolejnych pożyczek, lub kolejnych podatków.

Głównym zadaniem rządu jest ustalanie praw regulujących funkcjonowanie społeczeństwa. W idealnym układzie to dobro publiczne byłoby dla rządu na pierwszym miejscu. Niestety, historia pokazała, że nie jest, i rzadko kiedy bywało. Zamiast tego, rząd jaki znamy, jest w zasadzie korporacją "nadrzędną" wobec wszystkich innych, działających w gospodarce kraju. Oczywiście ma to sens biorąc po uwagę fakt, iż wartość kraju jest liczona zgodnie ze stanem jego gospodarki. To oznacza, że rząd jest "żywotnie zainteresowany" stanem gospodarki swojego kraju, a już w szczególności swojej własnej klasy społecznej - bogatej klasy wyższej. Zainteresowanie jakiejś osoby lub grupy osób tym, że może coś zyskać lub stracić zależnie od rządowych decyzji jest dwukierunkowe. Polityk może dostać monetarne "dotacje" od jakiejś firmy, której sprzyja w swoich działaniach, podczas gdy ta firma czerpie zyski z praw ustalonych zgodnie z jej interesami. Lobbying i Dotacje w Stanach idą w miliony dolarów dawane pod pretekstem dotowania na realizację programu partii.

Przykładów zmów korporacji z rządem jest wiele, począwszy od zatwierdzania nieprzetestowanych leków przez Amerykańskie FDA [lub podobne instytucje innych krajów - przypis tłumacza] aż po zniesienie - za sprawą lobby paliwowego - Kalifornijskiego zakazu emisji gazów cieplarnianych. Tym niemniej, największym wynikającym z systemu monetarnego przestępstwem rządów jest wypowiedzenie Wojny w celu zapewnienia zysków korporacjom.

Słowami dwukrotnego odbiorcy Medalu Honoru, generała dywizji Smedley'a D. Butlera: "Wojna to przekręt. Zawsze nim była. Możliwe, że najstarszym, chyba najbardziej dochodowym, a już na pewno najbardziej paskudnym. To jedyny przekręt na skalę międzynarodową. Jedyny, w którym zyski liczone są w dolarach, a straty - w życiu. Przekręt można, moim zdaniem, najlepiej opisać jako coś, co nie jest tym, czym się większości ludzi wydaje. Jedynie niewielka grupa ludzi "wewnątrz" wie w czym rzecz. Zyskuje na nim niewielu, a wielu ponosi straty. Trzymając się z dala od wojny, niewielu dorabia się prawdziwych fortun...

W [Pierwszej] Wojnie Światowej jedynie garstka ludzi zyskała na konflikcie. Przynajmniej 21 000 nowych milionerów i miliarderów pojawiło się w Stanach podczas Wojny Światowej... według raportu Kongresu dotyczącego zarobków korporacji i dochodów rządowych. Biorąc pod uwagę zyski 122 producentów konserw, 153 producentów bawełny, 299 wytwórców ubrań, 49 stalowni i 340 producentów węgla działających podczas wojny. Zyski poniżej 25% były wyjątkami. Przykładowo, kompanie węglowe zarabiały między 100 a 7856% na swoich akcjach w czasie wojny. Pakowacze z Chicago podwajali lub potrajali swoje zyski.

Nie zapominajmy też o bankowcach, którzy finansowali Wielką Wojnę. Jeśli ktokolwiek spijał śmietankę zysków, to były to właśnie banki. Będąc częściej spółkami cywilnymi niż korporacjami nie musiały się tłumaczyć swoim udziałowcom, a ich zyski były równie tajne, co wielkie. Nie wiem jak banki zarobiły swoje miliony i miliardy, ponieważ te sekrety nigdy nie wyszły na jaw - nawet przed komisją Senacką."

II Wojna Światowa, Wojna w Korei, Wietnam a teraz Irak i Afganistan nie stanowią wyjątku. Przyspieszona produkcja w przemyśle, kontrakty z wojskiem, kontrakty na odbudowę, pozyskiwanie (kradzież) źródeł energii i surowców, wysoko oprocentowane pożyczki wydawane po wojnie, przez Bank Światowy i prywatne banki, krajom w niej uczestniczącym, a nawet przemysł narkotyków przez CIA to tylko kilka z najbardziej dochodowych środków.

Motywacja dla wojny jest złożona z trzech części: 1) Zyski w przemyśle, maksymalnie zwiększane przez elitę, 2) Pozyskiwanie Surowców (kradzież), 3) Geopolityczne układy mające na celu ułatwienie dalszego powiększania zysków przemysłu oraz kradzieży surowców.

To jedna z najpoważniejszych chorób powodowanych przez potrzebę bogactwa i władzy. Rząd, mając pod ręką swój zespół morderców o wypranych mózgach, jest uwikłany w ostateczną formę ochrony swojego bytu kosztem innych i tak długo, jak długo wszystkie zasoby świata będą gromadzone dla ochrony interesów grupki ludzi, cykl wojen nigdy się nie zakończy.

Powyższa klasyfikacja "zepsucia" jest tylko generalizacją. Wiele niuansów codziennego ludzkiego życia również jest zatrutych przez mechanizmy dążenia do zysku. Nieuczciwość, przejawiająca się choćby w "sztuce negocjacji", gdzie dwoje ludzi biznesu konkuruje ze sobą mając na uwadze tylko swój własny interes, przy całkowitym braku szacunku dla drugiego. Czy choćby poprzez brak równowagi wbudowany w relacje pracownik-pracodawca, w których jeden próbuje zmaksymalizować ilość wykonywanej pracy, by zredukować ilość płatnych godzin pracy, podczas gdy drugi stara się zwiększać ilość spędzonego przy pracy czasu, celem zyskania większego przychodu.

Podsumowując, Nastawienie na Zysk powoduje powstanie mentalności "my kontra oni", ponieważ wewnątrz systemu monetarnego musi istnieć relacja kupujący-sprzedający, pracownik-pracodawca, klient-właściciel... mieć-nie mieć... W tej rzeczywistości każda ze stron musi starać się o wytworzenie warunków, które są dla niej najbardziej zyskowe, przez co nowe strategie są ciągle poszukiwane i rozgrywa się nieustanna walka. Wszyscy prowadzimy ze sobą na wzajem wojnę o przetrwanie. Ta batalia nie daje zbyt dobrych rezultatów w kwestii zrównoważonego rozwoju ludzkości, a chory, zanieczyszczony i spaczony świat, który widzisz dookoła siebie jest tego wynikiem.

Mechanizm Czwarty - Wypaczenie Wartości

Nasze Wierzenia i Wartości są kreowane przez kulturę. Choć istnieją określone genetyczne podstawy dla pewnych ludzkich cech i zachowań, to jednak wiedza, którą posiadamy i sposób w jaki postępujemy i myślimy, bazując na tej wiedzy, ma swoje podstawy w środowisku.

Biorąc to pod uwagę, system monetarny wymaga sposobu, w jaki firma mogłaby informować opinię publiczną o tym, co ma do sprzedania. Ta forma komunikacji, nosi nazwę "reklamy". Charakterystyczna dla reklamy jest "promocja", ona zaś jest formą komunikacji, która, mówiąc ogólnie, ma nastawić ludzi przychylnie do rzeczonoego produktu. Innymi słowy, rolą reklamy jest zachęcić... lub w bardziej dosadnych słowach - wmanipulować ludzi w kupno

określonego produktu. Ta manipulacja może przyjmować różne formy, ale jedną z najbardziej efektywnych jest manipulacja i/lub wykorzystanie "wartości" widowni - czyli tego, co widownia uważa za ważne.

Zanim przejdziemy dalej należy wspomnieć, że nie zawsze istniała tak masowa konsumpcja, którą widać obecnie w Stanach Zjednoczonych i innych krajach świata. Ameryka na przykład została początkowo zbudowana, do pewnego stopnia, na rodzaju "Protestanckiej etyki", gdzie zapobiegliwość i oszczędność były dominującymi wartościami. Tym niemniej, na początku XX wieku skoncentrowany wysiłek społeczności biznesowej wypaczył te wartości i stworzył nową armię impulsywnych, ciągle niezadowolonych, martwiących się o status społeczny konsumentów. Agencje reklamowe przerzuciły się z argumentów dotyczących utylitarnych na emocjonalne i zorientowane na status społeczny. W konsekwencji obecnie przeciętny Amerykanin kupuje dwukrotnie więcej, niż przed IIWS.

Teraz, jedną z najpotężniejszych metod manipulacji wartościami jest podłączenie czyjejs tożsamości pod określony ideał. Patriotyzm i Religia są tu klasycznymi przykładami, ponieważ dzięki indoktrynacji w bardzo młodym wieku, człowiek zwykle jest uwarunkowany, by czuć silne, osobiste przywiązanie do kraju lub religii, jednocześnie chcąc bezwarunkowo wspierać ich doktryny.

Innym przykładem jest "moda". Moda przybiera wiele różnych form, poczynając od noszonych przez ludzi ubrań aż po ideologie jakie głoszą. By zilustrować jak świetny przemysł reklamowy stał się w manipulowaniu ludzkimi wartościami przypomnijmy, że wielu ludzi można zobaczyć noszących różne produkty w taki sposób, by eksponować logo marki, widząc w tym jakiś rodzaj "ekspresji" czy podwyższenia statusu. Napis "Tommy Hilfiger" na koszulach, "Torby Prady" czy błyszczący zegarek Rolex to przykłady produktów, w przypadku których ich przydatność czy funkcja straciły znaczenie, gdyż liczy się to, co dany przedmiot "reprezentuje".

Smutne jest, że ci ludzie często nie zdają sobie sprawy, że są w istocie niczym innym, jak chodzącymi reklamówkami określonych firm.

"Status" i "ekspresja" istnieją w rzeczywistości tylko w "projekcjach wartości" w które uwarunkowana została dana osoba, a jeśli uda się odpowiednio dużą liczbę ludzi zmanipulować w określony sposób, pojawia się trend. On zaś ponownie wzmacnia urojenie,

gdyż identyfikują się z nim całe grupy. Te trendy mogą być na tyle silne, że ci, którzy nie wpasowują się w nurt mogą zostać nazwani "odszczępieńcami" i mogą zostać odrzuceni.

Teraz, zapominając o "próżności", musimy również przeanalizować spaczony wartości stworzone przez różne mentalności i światopoglądy. Ta ciągła potrzeba zainteresowania samym sobą zwykle, niczym rak, rozprzestrzenia się na inne psychologiczne rejony, tworząc i wzmacniając takie neurozy jak "Chciwość", "Zazdrość" i "Ego".

Chciwość jest najpewniej główną, poza przetrwaniem, siłą zapewniającą ciągłość systemu monetarnego. Z powodu niechybnego podziału dostępności dóbr i usług (a co za tym idzie również standardów życia) zależnie od posiadanej siły nabywczej, ludzie bez końca chcą więcej bogactwa. Rezultatem jest kultura nie znająca pojęcia równowagi, umiaru i nie rozumiejąca co jest naprawdę ważne. Reklamy wykorzystują to podsuwając nam coraz to nowe wizje "możliwości", zwykle sprawiając, że ludzie kwestionują własną wartość ponieważ nie mają "tego co najlepsze z życia".

Zazdrość wydaje się być kultywowana od najmłodszych lat, nawet w szkole, kiedy nauczyciel chwali ucznia dostającego wysokie oceny, ganiąc tego, poradził sobie gorzej. W efekcie ten ostatni czuje zazdrość w stosunku do tego, kto otrzymał wyższą ocenę. Niezależnie od źródła zazdrości, klasyczną taktyką reklamową jest wykorzystanie tej neurozy pokazując człowiekowi coś, czego nie ma i sprawiając, by poczuł potrzebę posiadania tej rzeczy, aby czuć się "równym". To bardzo podobne do chciwości, z tą różnicą, że ludzie uczą się dzielić ludzi zależnie od ich stanu posiadania, tworząc społeczne napięcia i konflikty.

Ego jest zwykle definiowane jako "uczucie wyższości w stosunku do innych". To spaczenie przybiera zasadniczo jedną z dwóch form:

- 1) Ogólna wyższość bazująca na bogactwie lub pozycji w społecznej hierarchii
- 2) Arogancja wynikająca z kreatywnego wkładu danej osoby, wymaganie prestiżu, wdzięczności lub jakiejś innej "nagrody".

To ostatnie wielu ludziom wydaje się naturalne, jako że ludzie dzisiaj uwielbiają czerpać "uznanie" ze swoich dzieł i wynalazków. Ma to silne wsparcie w systemie monetarnym ponieważ w kwestii zysku, człowiek zostaje dosłownie "wynagrodzony" za swoje własne

wynalazki i działania. To dodatkowo pogłębia skłonność ludzi do wymagania uznania za swoje dzieła, nawet, kiedy nie ma to nic wspólnego z pieniędzmi. Musi być jasne, że nikt nie "wynajduje" i nie tworzy niczego samemu. Każda idea i twórczość wynika z tego, co zostało wniesione przez poprzednie pokolenia, wpływów środowiska i/lub badań. Isaac Newton powiedział kiedyś: "Jeśli widzę dalej to tylko dlatego, że stoję na ramionach olbrzymów". Chodziło mu o to, że jego badania, a co za tym idzie również odkrycia, bazowały na pracy wielu naukowców, którzy żyli przed nim. Jego zasługi nie należą zatem wyłącznie do niego, ale do wszystkich naukowców, od których uczył się, i z którymi pracował.

Ten rodzaj Ego nie ma podstaw, kiedy człowiek rozumie, że WSZYSTKIE odkrycia i dzieła są tak naprawdę wynikiem następujących po sobie aktów współpracy, w ten czy inny sposób.

Teraz, co do pierwszego z wyżej wymienionych rodzajów Ego ("Ogólna wyższość bazująca na...") jest to usposobienie będące wynikiem klasowych podziałów i, na pewnym poziomie, psychologiczny mechanizm mający sprawić, by człowiek czuł się lepszy od innych ludzi. Bogaczowi znacznie łatwiej zlekceważyć bezdomnego mijanego na ulicy poprzez stwierdzenie, że "to tylko leniwy włóczęga", niż zauważyć, iż jest on ofiarą kultury. Z innej strony, ślepy elitizm, w formie "klasowego rasizmu", prowadzi do lekceważenia tych, którzy posiadają mniejszą siłę nabywczą jako "gorszych" i "nieprzydatnych". Społeczna pozycja, edukacja i styl życia, na który stać tą elitę jest bowiem w dużej mierze niedostępny dla pozbawionych określonej mocy nabywczej, co tworzy podziały w obrębie całej kultury.

W ostatecznym rozrachunku, nasze wartości są oparte na tym, co działa i pozwala nam wieść lepsze, łatwiejsze życie. Jeśli żyjemy w systemie, który nagradza konkurencję, nieoświecony egoizm, korupcję, pychę i arogancję to te wartości będą się ciągle uwidaczniać w naszym społeczeństwie. Podczas gdy wiele osób powtarza, że trzeba być "uczciwym, skromnym i troszczyć się o innych", łatwo jest zauważyć, dlaczego te wartości nie przeważają. Po prostu system przetrwania w dzisiejszym społeczeństwie nie wspiera i nie umacnia ich.

Mechanizm Piąty - Manipulacje Fiskalne

Waluta używana w dzisiejszym świecie nazywana jest "pieniądzem fiducjarnym", co oznacza, że jej wartość pochodzi wyłącznie z dekretu rządowego. Innymi słowy, nie stoi za nią nic. No, może poza potem pracowników wymieniających swoje usługi za tą walutę. Wiele lat

temu, większość walut na świecie było "wymiennych w złocie", co zapewniało pseudo-empiryczną podstawę dla wartości zapisanej na banknocie. Oczywiście to również było całkowicie umowne - wartość była zwyczajnie przeliczana na materiał zwany "złotem", który jednak sam z siebie nie ma żadnej nieodłącznej wartości. "Wartość" każdego materiału zależy od jego niedoboru (podaży) i zapotrzebowania (popytu), a te atrybuty są ciągle zmienne i niestabilne.

To tak zwane "równanie popytu i podaży" odnosi się bezpośrednio do Wartości Monetarnej. Wartość w systemie fiducyjnym pochodzi z tego, ile pieniędzy znajduje się w danym czasie w obiegu. Podobnie jak z surowcami naturalnymi, im więcej jest pieniędzy, tym mniej każda jednostka waluty jest warta. Kiedy spada ilość pieniędzy w obiegu, ich wartość rośnie. Te fenomeny, mówiąc ogólnie, zwą się odpowiednio "Inflacją" i "Deflacją". Najprościej rzecz ujmując, jeśli do gospodarki trafiają nowe pieniądze, nie mające odniesienia do obecnego zapotrzebowania na dobra i usługi, ceny zaczną rosnać, ponieważ każda jednostka waluty staje się proporcjonalnie mniej warta. To się zowie "efektem inflacyjnym". Jeśli jednak pieniądze zostaną szybko wykorzystane do produkcji dóbr i usług, oraz istnieje zapotrzebowanie na te produkty, to mogą one trafić do gospodarki nie wywołując efektu inflacyjnego. Przykładowo, jeśli jest zapotrzebowanie na nowe mieszkania i rząd wpuści do obiegu dodatkowy miliard dolarów, a wszystkie te pieniądze zostaną zużyte na zbudowanie nowych domów, które ktoś potem kupi, efekt inflacyjny jest minimalny.

Zwiększanie podaży pieniądza w ekonomii jest nazywane Ekspansją Monetarną, zaś jej zmniejszenie Restrykcją Monetarną. Kiedy obie te siły działają razem mamy do czynienia ze zjawiskiem, zwanym "Cyklem Koniunkturalnym" (więcej o tym za chwilę). Ogólnie rzecz ujmując, okres Ekspansji to czas, w którym zwykle występuje tak zwany "Wzrost Gospodarczy", gdyż więcej pieniędzy jest wykorzystywanych i zwykle tworzonych jest więcej miejsc pracy. Z drugiej strony, okres Restrykcji jest zwykle nazywany Recesją lub Depresją - mniej pieniędzy jest używanych, a co za tym idzie ludzie tracą pracę, a firmy upadają.

Koncepcja "Wzrostu Gospodarczego" jest zwykle definiowana następująco: "okresowy wzrost ilości dóbr i usług produkowanych przez gospodarkę". System mierniczy PKB (Produkt Krajowy Brutto), który zasadniczo porównuje "przychód" z "wydatkami" gospodarki w danym okresie czasu, jest zwykle używany do mierzenia tego "Wzrostu Gospodarczego".

Teraz, zanim przejdziemy dalej, niech będzie jasne, że cały pomysł "Wzrostu Gospodarczego", wedle jego tradycyjnej interpretacji, jest nonsensem biorąc pod uwagę prawdziwy ludzki rozwój. Nie ma czegoś takiego, jak prawdziwy wzrost gospodarczy, ponieważ cały mechanizm jest niemal całkowicie oparty na ilości pieniędzy w systemie. Innymi słowy, jeśli ja sfalszuję 100 milionów dolarów, dam Ci je, a Ty za nie rozpoczniesz działalność gospodarczą (nie wiedząc, że są sfalszowane), kupisz i odrestaurujesz budynek, zatrudnisz pracowników i zaczniesz produkować coś, co ludzie będą kupować, to mogłoby to być uznane, za "ekspansję" ekonomii. Zainwestowałeś w coś realnego, zwiększyłeś zatrudnienie i wyprodukowałeś rzeczy, które ludzie kupują, zwiększając cyrkulację pieniędzy (cykl konsumpcyjny). Teraz, co by się stało, gdyby odkryto, że pieniądze, które początkowo miałeś były sfalszowane? Cały biznes zostałby zamknięty. To byłaby "restrykcja" gospodarki, ponieważ pieniądze znikają z obiegu. Twój pracownicy zostaliby zwolnieni, budynek przejęty a produkcja zatrzymana.

Biorąc pod uwagę powyższy scenariusz, powinieneś zapytać: Co było prawdziwym wzrostem? Jeśli zwiększenie (ekspansja) ilości pieniędzy może wpłynąć na stworzenie miejsc pracy i zwiększenie produkcji, podczas gdy jej zmniejszenie (restrykcja) powoduje utratę pracy i zmniejszenie produkcji, to jaki był w tym sens?

Żeby to zrozumieć musimy zobaczyć, jak pieniądze są tworzone i regulowane przez rząd i/lub jego bank centralny. Jako przykładu użyjemy Stanów Zjednoczonych i ich banku centralnego - Federalnej Rezerwy.

Jak opisaliśmy powyżej, Cykl Koniunkturalny jest mechanizmem, który łączy się z wstrzykiwaniem i wyciąganiem pieniędzy z systemu. Ten wzorzec jest w dużej mierze kontrolowany przez Bank Centralny (Federalną Rezerwę w Stanach, lub NBP w Polsce) przy użyciu Stóp Procentowych. Stopa Procentowa to opłata pobierana od pożyczkobiorcy w zamian za możliwość skorzystania z określonych pieniędzy. Ta opłata jest obliczana procentowo w stosunku do pożyczonej kwoty. Ponieważ wszystkie pieniądze w gospodarce Stanów Zjednoczonych, oraz niemal każdej innej na świecie, są tworzone z długu za pomocą pożyczek, szybkość z jaką są one tworzone zależy od tego, ile ktoś jest w stanie zapłacić odsetek. Banki Komercyjne określają swoje oprocentowanie bazując na wartościach ustalonych przez Bank Centralny. Przykładowo, w Ameryce "podstawowa stopa procentowa" ("Prime Rate") określa najniższe oprocentowanie, jakie banki naliczają swoim najbardziej wiarygodnym klientom. Bazuje ona na wartości ustalonej przez Rezerwę Federalną. Zakres

tej książki nie obejmuje opisu skomplikowanych, wypełnionych żargonem, metod działania systemu bankowego. Tym niemniej, ważne jest by zrozumieć, że Bank Centralny ma możliwość wpływania na oprocentowanie we wszystkich bankach komercyjnych. To przekłada się na władzę nad ilością pieniędzy, które zostają pożyczone, a co za tym idzie, na ilość pieniędzy w obiegu. Kiedy Fed obniża stopy procentowe, wtedy kredyty w bankach komercyjnych stają się tańsze. Kiedy je podwyższa, kredyty drożeją. Kiedy oprocentowanie jest niskie, więcej ludzi chce brać kredyty, używać pożyczonych pieniędzy i generować tak zwany "wzrost gospodarczy". Gdy oprocentowanie jest wysokie, mniej ludzi może pozwolić sobie na pożyczanie pieniędzy, mniej pieniędzy jest używanych, a wzrost gospodarczy zwalnia, lub zaczyna się cofać. To jest cały sens "Cyklu Konjunkturalnego" a Bank Centralny, kontrolując stopy procentowe, może do pewnego stopnia kierować ekspansją i restrykcją podaży pieniądza jak mu się podoba.

Dlaczego bank centralny musi to kontrolować?

By to zrozumieć, musisz pamiętać, że (1) wszystkie pieniądze są tworzone z długu (pożyczek) i (2) wzrost podaży pieniądza może prowadzić do inflacji.

Jeśli podaży pieniądza pozwolić ciągle rosnać, to jest tylko kwestią czasu, zanim rynek nasyci się nadmiarem płynności, a wzrost gospodarczy zacznie się dławić. To doprowadzi do inflacji, zmniejszając wartość waluty i podnosząc ceny. Jednocześnie zalegający dług jest wprost proporcjonalny do podaży pieniądza, więc im większa ekspansja w gospodarce tym więcej długu jest tworzone. To sprawia, że systemowy kryzys jest nieunikniony, ponieważ pieniądze konieczne do zapłacenia już naliczonych odsetek zwyczajnie nie istnieją w gospodarce. Dlatego jest zawsze więcej długu niż istnieje pieniędzy. Kiedy dług przekroczy wartość, na którą osoba lub firma może sobie pozwolić, zaczynają się bankructwa (zwykle ciągnąć za sobą kolejne), ilość pożyczek spada a podaż pieniądza zaczyna maleć. Taki scenariusz, w którym dług przerasta ekspansję można nazwać "kryzysem finansowym".

Teraz, zanim przejdziemy dalej, musimy powiedzieć więcej o jako takim długu. Trzeba zrozumieć, że dług jest również bardzo aktywnym narzędziem kontroli społeczeństwa, choć nie w sposób, jaki większości ludzi przychodzi do głowy. W Systemie Monetarnym cała struktura oparta jest na udziale ludzi. Struktura jest hierarchiczna, dlatego ci na szczycie piramidy zawsze zyskują więcej, niż większość na jej spodzie. Co za tym idzie, utrzymywanie ludzi w motywacji, by posiadać pracę oraz w strachu przed jej utratą jest pozytywną

konsekwencją dla tych na szczycie. Osoba, która "potrzebuje" pracy chętniej zgodzi się na niższą pensję, i będzie prawdopodobnie sprawiać mniej problemów. Jedną z najlepszych metod sprawienia, by ludzie pracowali i podporządkowywali się, jest wpakowanie ich w długi. Ktoś, mający długi będzie znacznie bardziej uległy wobec systemu niż ktoś, kto tych długów nie ma. O tym mechanizmie "Niewolnictwa poprzez Dług" rzadko się mówi, ponieważ większość nawet o nim nie myśli. Każdy dolar w obiegu musi teoretycznie zostać oddany do systemu bankowego, a żeby go oddać, zadłużone strony muszą go "zarobić", zwykle w formie "pensji" lub "zysku".

Ta kwestia łączy się z faktem, że zawsze jest więcej długu, niż pieniędzy w obiegu (w związku z oprocentowaniem), przez co wszelkie próby "wyjścia na zero" są w systemie całkowicie daremne. Dług może tylko rosnąć, zapewniając zniewolenie mas.

Teraz, w następnym rozdziale będziemy kontynuować naszą analizę systemu finansowego i jego założeń by pokazać, jak powtarzające się kryzysy są w niego wbudowane w ten czy inny sposób.

Zanim to zrobimy, podsumujmy co zostało powiedziane w tym rozdziale.

Podsumowanie Rozdziału 1:

- Nasz świat jest zdominowany przez System Monetarny. W tym systemie, "wartość" dóbr i usług jest definiowana jako "dostępność" (poziom niedoboru) wymaganych zasobów wraz z ilością/rodzajem ludzkiej pracy związanej z produkcją/usługą. Bazując na tej teorii, gdyby dobra i usługi mogły być produkowane bez potrzeby ludzkiej pracy, zaś zasoby byłyby obficie dostępne, "wartość" byłaby równa zero. Gdyby taka sytuacja miała miejsce, na przykład za sprawą automatyzacji oraz metod chemicznych pozwalających znaleźć substytuty trudno dostępnych zasobów, wtedy cały system finansowy nie miałby podstaw i nie mógłby istnieć.

- Siłą napędową rynku jest niedobór. Przemysł w dużej mierze chce niedoboru, ponieważ on wpływa na podaż. Ta sytuacja powoduje całkowity brak troski o ludzi i środowisko, oraz umacnia działania, mające na celu limitowanie produkcji i dostępności zasobów, zamiast ich powiększania dla ogólnego dobra. Dodatkowo waluta jest celowo utrzymywana w stanie niedoboru przez banki centralne, zmuszając ludzi do codziennej walki ze sobą na wzajem, podtrzymując biedę i podziały klasowe.

- System Monetarny wymaga "cyklicznej konsumpcji", czyli ciągłego obrotu w gospodarce. To przekłada się na naturalną tendencję/potrzebę produkcji rzeczy nietrwałych, które szybko się psują. Gdyby bowiem tworzone były produkty wytrzymałe, trwałe i stabilne, rynek by na tym ucierpiał, gdyż mniej ludzi miałoby potrzebę kupowania ponownie lub naprawiania produktów. To prowadzi do powielania, marnotrawstwa i zanieczyszczenia. Gdyby produkty w społeczeństwie były faktycznie tworzone by trwać długo, dzięki użyciu najlepszych znanych materiałów i metod produkcji, system monetarny nie mógłby istnieć, ponieważ może działać tylko przy ciągłym "wkładzie" generowanym przez kupowanie.

- Najważniejszą kwestią dla człowieka jest przetrwanie, a w Systemie Monetarnym ta oczywista potrzeba przekłada się na ciągłą pogoń za "Zyskiem". Ta mentalność pokazała, że tworzy więcej problemów niż korzyści dla społeczeństwa, ponieważ problemy społeczne zawsze schodzą na dalszy plan. Gdyby przemysł "troszczył się" o społeczeństwo, stawiając dobrobyt ludzi na pierwszym miejscu, system monetarny nie mógłby działać, ponieważ jego struktura wymaga "zróznicowania korzyści". Innymi słowy, "równość" i "uczciwość" nie mają racji bytu w systemie, w którym podstawa przetrwania jest konkurencja. Oczywiście zwolennicy tego systemu powiedzą, że tworzy on "motywację", ale ta motywacja jest tak naprawdę zorientowana na własny, monetarny zysk, nie na pierwotne intencje. Zepsucie również jest stałą, a jego niektóre przejawy są wręcz akceptowane przez prawo i ludzi, stwierdzających, że "tak już jest". Jednocześnie Wojna jest ostateczną formą ekonomicznego bodźca i sprawia, że śmierć i zniszczenie stają się pozytywną rzeczą dla tych, którzy, z racji swojej pozycji finansowej lub politycznej, mogą czerpać z nich zyski. Wojna jest w rzeczywistości pożądana przez przemysł, niezależnie od tego jak jest to niehumanitarne. Biorąc to pod uwagę, wojna nigdy nie zniknie tak długo, jak długo funkcjonuje system zysku. Ludzkie zachowanie natomiast zawsze będzie wykazywało tendencję do nadużyć, z uwagi na potrzebę zysku czyimś kosztem w celu utrzymania się przy życiu.

- Ludzki system wartości jest w dużym stopniu produktem środowiska. Wpływ Systemu Monetarnego, zarówno w kwestii bezwzględnej mentalności wymaganej dla osiągnięcia zysku, jak i wypaczonych wartości, tworzonych przez agencje reklamy w celu wmanipulowania ludzi w kupienie czegoś, stworzył kulturę próżnych, samolubnych, agresywnych i niepewnych ludzi. Pycha, Ego, Zazdrość i Chciwość są produktami ubocznymi systemu, zaś kiedy przychodzi do "promocji" jakiegoś produktu, cel zwykle uświęca środki. Jednocześnie

oparta na konkurencji, egoistyczna motywacja konieczna dla pogoni za zyskiem tworzy ogólne lekceważenie dobra innych, powodując skłonności do nadużyć i wykorzystywania.

- W dzisiejszym świecie używa się pieniądza fiducjarnego, zwykle regulowanego przez bank centralny. W Stanach Zjednoczonych, Fed (ich bank centralny) manipuluje stopami procentowymi w celu kontrolowania ekspansji i restrykcji podaży pieniądza. Długi generowane przez pożyczki (pamiętaj, że pieniądze są tworzone wyłącznie z pożyczek, generując przy tym dług) są powiększane przez naliczanie odsetek, zaś pieniądze potrzebne do spłacenia procentu nie są nigdy tworzone. Co za tym idzie, kiedy podaż pieniądza jest zwiększana, zwykle generując "wzrost gospodarczy", proporcjonalna ilość długu również jest tworzona, zmuszając ludzi do zatrudniania się w celu obsługi długu. Ponieważ odsetki + podstawa pożyczek zawsze jest wartością większą niż wynosi ilość dostępnych pieniędzy, tworzona jest forma niewolnictwa ekonomicznego, ponieważ nie jest możliwe, by ludność kiedykolwiek wyrwała się z długu. Ponadto, termin "Wzrost Ekonomiczny" jest właściwie pozbawiony sensu, ponieważ cały ten rozwój jest tymczasowy i musi być równoważony przez dekonstrukcję. Jedynym powodem, dla którego tworzy się nowe miejsca pracy jest zwiększenie ilości pieniędzy w obiegu.

Rozdział 2: Ostateczny Kryzys

Więcej niż nieodpowiedzialność:

David Walker, były główny rewident GAO, ostrzegł przed wyborami w 2004 roku, że jeśli nie zajdą ogromne zmiany w ekonomii, to przed 2009 rokiem Stanów Zjednoczonych i ich mieszkańców nie będzie stać na obsługę odsetek długu narodowego. Badania zlecone przez US Treasury w 2001 roku pokazały, że aby być w stanie nadal obsługiwać dług narodowy przy jego obecnym tempie wzrostu, przed 2013 rokiem podatek dochodowy w Stanach musiałby wzrosnąć, o 65%. Kiedy Stany Zjednoczone nie będą w stanie spłacać odsetek w swoich długach, będzie to oznaczało ostatnie stadium ekonomicznej zapaści, czego rezultatem będzie podręcznikowe bankructwo. Systematyczny kryzys najpewniej obejmie resztę świata z powodu finansowych i handlowych powiązań.

Jak to się stało? Dlaczego na Styczeń 2009, kwota długu narodowego USA wynosi \$12,250,000,000,000? Z 203 krajów świata, tylko 4 (!) nie są winne innym pieniędzy.

Całkowity dług wszystkich rządów świata wynosi obecnie około 52 bilionów dolarów, a ta wartość nie obejmuje gigantycznych ilości długów z kredytów mieszkaniowych.

Cały świat, jest zasadniczo bankrutem. Ale jak? Jak to możliwe, by cały świat był winny sobie pieniądze?

Oczywiście jest to nonsens. Nie ma czegoś takiego jak "pieniądze". Są tylko planetarne zasoby, oraz ludzka praca i pomysłowość. System monetarny jest niczym więcej, jak grą... na dodatek przestarzałą i dysfunkcjonalną. Ci, którzy mają władzę w społeczeństwie zmieniają zasady gry wedle swojego uznania. Natura tych zasad jest kierowana tą samą spaczoną, konkurencyjnie nastawioną mentalnością, którą spotykamy w naszym codziennym, "monetarnym" życiu, z tym, że tutaj gra jest nastawiona od podstaw na sprzyjanie tym, którzy kierują przedstawieniem.

Przykładowo, jeśli masz milion dolarów i umieścisz je na lokacie przy 5% oprocentowaniu, wygenerujesz z nich \$50 000 tylko dlatego, że leżą w depozycie. Robisz pieniądze z samych pieniędzy. Papier z papieru... nic więcej. Bez żadnej inwencji, bez żadnego wkładu w społeczeństwo, bez czegokolwiek. To powiedziawszy, załóżmy, że należysz do klasy średniej i mając ograniczone fundusze, musisz brać oprocentowane pożyczki by kupić mieszkanie czy używać karty kredytowej. Potem spłacasz odsetki do banku, który teoretycznie używa ich, żeby wypłacić komuś 5% zysku z lokaty! To równanie nie tylko jest skandalicznie odrażające, z uwagi na używanie lichwy by "ukraść biednym i dać bogatym", ale na dodatek u swoich podstaw ma powiększanie podziałów klasowych, utrzymując niższe klasy w biedzie, z ciągłym brzemieniem długu, jednocześnie sprawiając, by klasy wyższe mogły rozmnażać swoje pieniądze nie wykonując przy tym żadnej pracy.

To pomijając, są też inne gry w systemie, które działały przez dekady, a teraz zamieniają się w nieuniknione matematycznie katastrofy, które należało przemyśleć i przewidzieć 100 lat temu.

- Cykl Koniunkturalny -

Powierzchowne definicje Cyklu Koniunkturalnego zwykle opisują go jako: "powtarzające się zmiany w aktywności ekonomicznej składające się z recesji i ożywienia, oraz wzrostu i spadku". Tym niemniej, nie mówi to nic o przyczynach tych fluktuacji. Choć jest sporo definicji dotyczących tych przyczyn, większość ekonomistów zdaje się odwracać od "słonia

w składzie porcelany", czyli potężnego wpływu, jaki powiększanie i zmniejszanie podaży pieniądza ma na ten Cykl.

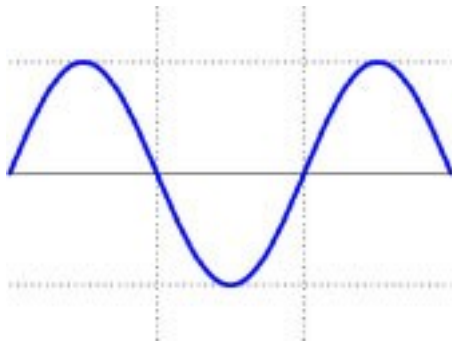
Kiedy zwiększa się podaż pieniądza, te nowe pieniądze są zwykle używane w jakimś celu. Bardzo często wśród tych celów jest zakładanie firm, kupowanie domów, inwestowanie w akcje etc. To użycie pieniędzy zwykle przekłada się na wzrost ekonomiczny. Ekspansja kredytów, w formie pożyczek, jest tak naprawdę ukrytą siłą stojącą za wzrostem gospodarczym. To jest okres ożywienia w cyklu koniunkturalnym. Jeśli przeanalizujesz trendy w ekonomicznej ekspansji Stanów Zjednoczonych zobaczysz jasne powiązanie z ekspansją kredytów (przykładowo bańka rynkowa w latach 1990-2000).

Niestety, pieniądze nie mogą być dodawane do ekonomii w nieskończoność, ponieważ dług i inflacja przez to generowana szybko przerosłyby zyski ze "wzrostu". Dzieje się tak dlatego, że nowe pieniądze są ciągle potrzebne, by pokryć rosnący dług, głównie za sprawą odsetek od kredytów (na których pokrycie nie ma istniejących pieniędzy). Oznacza to, że po okresie wzrostu (boomu), kiedy wskaźniki zaczynają pokazywać spowolnienie w ekonomii, rząd/instytucje finansowe mogą zrobić jedną z dwóch rzeczy: [1] Kontynuować ekspansję, dodając jeszcze więcej pieniędzy, zwykle dzięki obniżeniu stóp procentowych, lub zwyczajnie przesuwając duże sumy pieniędzy z jednego sektora do innego (jak to miało miejsce z 700 miliardami dolarów w 2008 roku w Stanach) lub [2] Pozwolić recesji iść własnym rytmem, podnieść stopy procentowe i wprowadzić ekonomię w coś w stylu równowagi przygotowując ją do następnego wzrostu.

Jak pokazała historia, zwykle robi się jedno i drugie, chcąc "załagodzić" recesję zwiększając płynność. Przyczyny są proste - jest politycznie niepopularnym by mieć bezrobotnych, biednych mieszkańców. To może prowadzić do pogardy dla klasy rządzącej, a może nawet do rewolucji. Z tego też powodu cały czas toczy się gra, o zapewnienie ludziom fałszywego poczucia bezpieczeństwa, by prawda o oczywistej dysfunkcjonalności i korupcji systemu Ponzi, zwanego Systemem Monetarnym, nie wyszła na jaw.

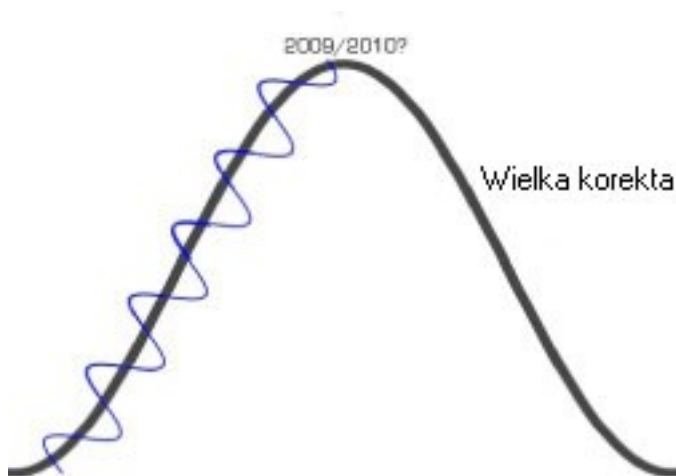
Wynik takiego "łagodzenia" najzwyczajniej odwleka to, co nieuniknione, a ponieważ rząd USA "łagodził" w zasadzie każdy przejaw recesji, jaki pojawiał się w przeciągu ostatnich 70 lat, pchając kolejne pieniądze do systemu, "Scenariusz Dnia Sądu" czeka... "wielka recesja"... możliwe, że właśnie to dzieje się, kiedy piszemy te słowa.

Wykres 1 poniżej pokazuje wyidealizowany cykl koniunkturalny.



Ale biorąc pod uwagę, że pieniądze były cały czas wstrzykiwane do systemu, kiedy pojawiało się spowolnienie, okres "średniej" się wydłuża. Wykres 2 pokazuje uproszczone przedstawienie tego, co działo się przez ostatnie 70 lat, i co może być tą czyhającą "wielką recesją".

Wykres 2



W marcu 2006 rząd stanów zjednoczonych przestał ogłaszać stan M3, które wskazuje całkowitą ilość pieniędzy, w zasadniczo każdej możliwej formie, istniejących w ekonomii. Jaki jest tego powód? Nie chcą, by opinia publiczna wiedziała jak dużo pieniędzy wpompowano w system. Wykres 3 poniżej pokazuje M3 do miejsca, w którym przestali je podawać.

Wykres 3



Mimo iż Fed przestało dostarczać raporty, niezależni ekonomiści byli w stanie nadal śledzić M3 i zauważyli, że od 2006 roku M3 wzrosło z 10 bilionów do 14.5 biliona na koniec 2008. Oznacza to niemal 50% wzrostu w mniej niż 3 lata.

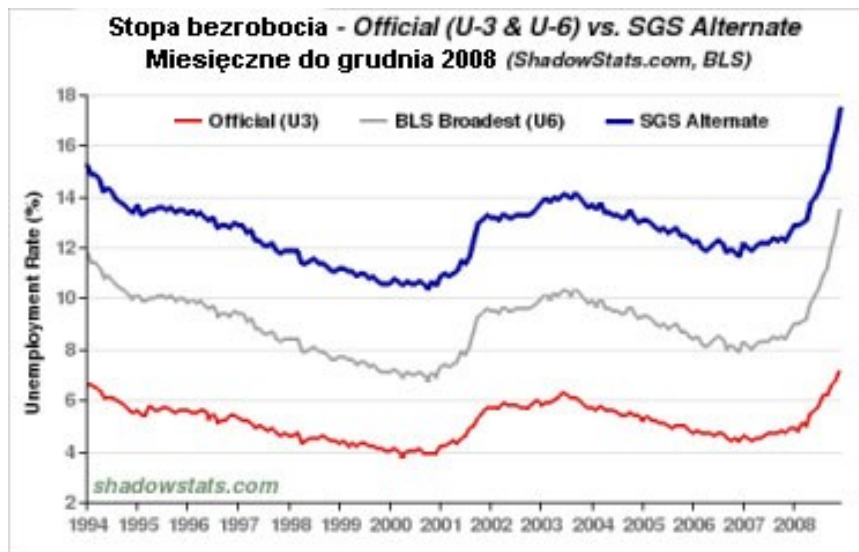
Wykres 4



Jak daleko możemy się posunąć? W tym tempie, przed 2015 zasoby pieniędzy sięgną około 30 bilionów.

Teraz, sam fakt, że pieniądze są pompowane do gospodarki nie zawsze oznacza, że trwa wzrost gospodarczy. Tu jest właśnie sęk. Przykładowo, jedną z oznak wzrostu gospodarczego jest tworzenie miejsc pracy. Wykres 5 pokazuje poziom bezrobocia wraz z komponentem SGS, który bierze pod uwagę tych niepracujących Amerykanów, którzy nie są obecnie liczeni w poczet "bezrobotnych", ponieważ okres, w którym uznaje się ich za takowych minął.

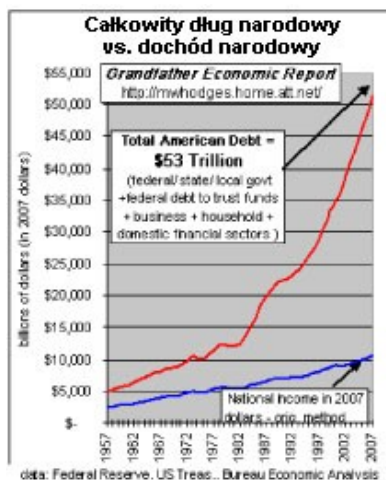
Wykres 5



Choć oficjalnie rządowe agencje informowały o bezrobociu na poziomie 7% pod koniec 2008 roku, głębsze badania pokazują, że jest ono bliższe 18% populacji w Stanach. Przyczyny takiego stanu rzeczy pokazemy w następnej sekcji (Ostateczny Outsourcing), ale teraz skorzystajmy po prostu z tej informacji by zrozumieć, że obecnie uskuteczniane dodawanie pieniędzy do ich ogólnej podaży nie daje pożądanych efektów w dzisiejszym kryzysie finansowym. Jak już powiedzieliśmy, pieniędzy nie można dodawać do gospodarki w nieskończoność, ponieważ dług i inflacja spowodowane ekspansją przerosną w końcu zyski ze "wzrostu". To właśnie dzieje się teraz i żadna interwencja mająca na celu "złagodzenie" kryzysu nie przyniesie najpewniej rezultatów.

Dlaczego? Bo dług jest zbyt duży. Całkowity dług rządu Amerykańskiego, wraz z długiem samych mieszkańców, wynosiły około \$53,000,000,000,000 w 2007 roku (Wykres 6). To szaleństwo jeśli wziąć pod uwagę, że w tym samym roku podaż pieniądza (M3) wynosiła zaledwie ok. \$12,000,000,000,000. Czy teraz powinniśmy wstrzyknąć kolejne 40 bilionów dolarów w amerykańską gospodarkę żeby to pokryć? Nie, ponieważ nie tylko spowodowałoby to wygenerowanie bilionów dolarów w nowych długach, ale najpewniej spowodowałoby hiperinflację na ogromną skalę. Z drugiej strony, PKB USA w 2007 roku wynosiło zaledwie około 14 bilionów!

Wykres 6



Obecnie (2009) deflacja i inflacja zachodzą jednocześnie, lecz wygrywa deflacja w formie recesji. Pieniądze wyparowują szybciej, niż można je dodawać, mówiąc kolokwialnie. Choć w tym systemie jest to i tak nieuchronne zjawisko, sekwencja zdarzeń obecnej zapaści zdaje się brać początek w rozpasanej, spekulacyjnej bańki na rynku mieszkaniowym. Kiedy ten się zawalił, jego pochodne (których wartość przekracza wielokrotnie PKB całej planety), które grały kredytami hipotecznymi stały się "toksyczne" za sprawą bankructw. To uruchomiło upadki banków inwestycyjnych; wraz następującymi upadkami banków komercyjnych; co prowadzi do upadków korporacji potrzebujących kredytów; niechybnie dając skutek w postaci zwolnień siły roboczej. Ten systemowy kryzys jest globalny, z powodu międzynarodowej natury Rynków Finansowych, i to dlatego wszystkie zachodnie kraje odczuwają obecnie podobne problemy, co Ameryka. Proszę jednak zauważyć, że choć wydaje się, że "winę" za kryzys ponosi bańka budowlana i "toksyczne kredyty", w rzeczywistości tak nie jest. Ten upadek nastąpiłby tak czy siak z uwagi na jako taką naturę systemu ekonomicznego. Tym niemniej, ogromna nieodpowiedzialność w zarządzaniu tym szkodliwym systemem zdecydowanie przyspieszyła pojawienie się zapaści sprawiając, że przyszłość wygląda blado, jeśli ta błędna struktura, znana jako System Monetarny ma być utrzymana.

Ostateczny Outsourcing:

Wszystko co opisano w poprzedniej sekcji jest naprawdę ważne dla zrozumienia gdzie jesteśmy i dokąd zmierzamy w strukturze ekonomicznej. Proszę pamiętać, że jest to tak samo

ważne dla Amerykanów jak dla innych narodowości, ponieważ cały świat posługuje się podobnymi systemami, które są silnie połączone.

Teraz, ludzie, w odpowiedzi na te problemy, często proponują jako rozwiązanie jakąś formę "reformy monetarnej". Te propozycje zwykle składają się z: powrotu do wymienności w złocie, zakazania naliczania odsetek, zamknięcia banków centralnych i oddania rządowi prawa do emisji pieniędzy, pozwolenia, by rząd dystrybuował pieniądze nieobarczone długiem etc.

Choć te i inne reformy mają logiczne podstawy nie biorą one pod uwagę niemożliwego do powstrzymania fenomenu, który przyspiesza od początku XX wieku, a który ma znaczący wpływ na siłę roboczą:

Zastępowania ludzkiej pracy maszynami.

W centrum systemu ekonomicznego znajduje się mechanizm Ludzkiej Pracy dla Zysku. Nasz cały system ekonomiczny zbudowany jest wokół ludzkich istot sprzedających swoją pracę na otwartym rynku. Jeśli ludzie nie będą mieli możliwości pracować, wtedy system monetarny jakim go znamy będzie skończony. Nikt nie będzie kupował, bo nikt nie będzie zarabiał. Firmy nie będą mogły produkować, skoro konsument nie będzie miał siły nabywczej. Ta kwestia przewyższa wszystko, co do tej pory opisaliśmy w tym rozdziale.

Jak zauważa John Maynard Keynes, w "The General Theory of Unemployment, Interest and Money": "Wszyscy jesteśmy dotknięci nową zarazą, o której wielu czytelników pewnie nawet nie słyszało, a o której słyszeć będą coraz więcej w nadchodzących latach - mowa o "technologicznym bezrobociu". To oznacza bezrobocie, wynikające z odkrywania nowych sposobów oszczędzania na sile roboczej szybciej, niż jesteśmy w stanie znajdować dla tej siły nowe zastosowania."

Choć politycy, przedsiębiorcy i związkowcy kłócą się o sprawy, które ich zdaniem wywołują rosnące bezrobocie na świecie, takie jak outsourcing czy imigracja, prawdziwy powód nie jest poruszany w debacie publicznej: Bezrobocie Technologiczne.

Słowami laureata Nagrody Nobla, ekonomisty Wassily'a Leontiefa: "Rola ludzi jako najważniejszego czynnika przy produkcji zmniejsza się tak samo, jak rola koni w produkcji agrokulturowej zmniejszała się, a potem zanikła, wraz z pojawieniem się traktorów."

Ponieważ Kapitalizm zbudowany jest na pomysł ograniczania kosztów (włącznie z siłą roboczą) celem zwiększenia zysku, zastępowanie ludzkiej siły roboczej maszynami wszędzie, gdzie się da jest naturalną kolejną rzeczą w przemyśle. Ostatecznie maszyna nie potrzebuje przerw, ubezpieczenia zdrowotnego czy przywilejów, i nie należy do Związków Zawodowych.

Szybki rzut oka na historię zatrudnienia w Stanach pokazuje jak automatyzacja zastępowała ludzką pracę. W sektorze rolniczym niemal każdy rodzaj pracy jest obecnie wykonywany przez maszyny. W 1949 roku maszyny wykonywały 6% prac związanych ze zbiorem bawełny na południu USA. W 1972 100% tych prac było wykonywanych przez maszyny. Kiedy automatyzacja dotarła do Amerykańskiego sektora produkcyjnego w latach 50-tych, 1.6 miliona pracowników fizycznych straciło pracę w ciągu 9 lat. W 1860, 60% Amerykanów było zatrudnionych w rolnictwie, a dziś - mniej niż 3%. W 1950 33% Amerykańskich pracowników pracowało w sektorze produkcyjnym, a w 2002 już tylko 10%. Przemysł stalowy w Stanach w latach 1982-2002 podniósł produkcję z 75m do 120m ton, jednocześnie redukując zatrudnienie z 289000 do 74000. W 2003 Alliance Capital przeprowadziło badania 20 największych ówczesnie gospodarek świata, analizując je na przestrzeni lat 1995 - 2002. Odkryto, że w sektorze produkcyjnym zatrudnienie zmniejszyło się o 31 milionów, a tymczasem produkcja WZROSŁA o 30%. Ten kierunek zwiększania produktywności i zysku przy jednoczesnym zmniejszaniu zatrudnienia jest nowym, potężnym fenomenem, który raczej nie zmieni się w najbliższym czasie.

Więc... Gdzie podziały się te wszystkie miejsca pracy? W sektorze usług oczywiście. W latach 1950-2002 zatrudnienie w usługach wzrosło z 59% do 82%, ponieważ ten sektor absorbował pracowników zwalnianych z rolnictwa i produkcji.

Niestety ten proces zwalnia z powodu rosnącej komputeryzacji. W latach 1983-1993 banki zmniejszyły ilość ludzkich kasjerów o 37%, zaś przed końcem 2000 roku 90% wszystkich klientów banków korzystało z bankomatów. Operatorzy telefoniczni zostali niemal całkowicie wyparci przez skomputeryzowane syntezatory mowy, pracownicy na poczcie są zastępowani przez maszyny samoobsługowe, a sprzedawcy przez zautomatyzowane budki. McDonalds przykładowo, mówił o automatyzacji swoich restauracji od lat, o wprowadzeniu cyfrowych kiosków do obsługi klientów i automatycznych maszyn przygotowujących jedzenie. Fakt, że tego nie zrobili jest prawdopodobnie kwestią pijarowską, ponieważ wiązałyby się z tym masowe zwolnienia. Nie ma ani jednej dziedziny przemysłu usługowego, która nie zostaje

dotknięta komputerową automatyzacją. W zasadzie, kiedy pomyśleć kreatywnie o technologii, którą mamy, a która nie jest stosowana w tym sektorze widać jasno jak, niemal z dnia na dzień, większość miejsc pracy w sektorze usług mogłaby być zwolniona już dzisiaj, zaczynając od kasjerów, kelnerów i operatorów telefonicznych.

Ekonomista Stephen Roach ostrzegał: "Sektor usług stracił swoje znaczenie niepoahamowanego generatora miejsc pracy"

Przy postępującej przemianie, gdzie jest nowy sektor, w którym zatrudnią się wszyscy zwolnieni pracownicy?... Nigdzie - nie istnieje... przynajmniej na razie. Choć istnieje wiele wyspecjalizowanych dziedzin w świecie informatycznym, nie mają one tak naprawdę szans zrekompensować zanikania miejsc pracy. I choć ekonomiści męczą się z wymyślaniem modeli mających poradzić sobie z tematem niemal niemożliwego do powstrzymania bezrobocia, takich jak rządowe subsydia za pracę, czy wynalazki w rodzaju "odwrotnego podatku dochodowego", większość nie chce zastanowić się nad tym, co jest naprawdę konieczne by zabezpieczyć nas przed całkowitym chaosem na tej planecie. Rozwiązaniem nie jest tymczasowe "naprawianie" systemu, a raczej jego całkowite przebudowanie od podstaw. Bo system monetarnej wymiany, wraz z Kapitalizmem, jest obecnie całkowicie przestarzały w obliczu technologicznej kreatywności.

Podsumowanie Rozdziału 2:

System Monetarny świata jest jedynie grą. Ma niewielkie podstawy w rzeczywistości. Pojawił się tysiące lat temu, kiedy niedobór surowców był codziennym problemem. Ludzie w tamtych czasach musieli znaleźć jakiś sposób, żeby dystrybuować dobra i usługi, jednocześnie wynagradzając tych, którzy pracowali by je wyprodukować. Ten monetarny system pracy był podstawą systemu przez tak długi czas, że większość nie wyobraża sobie bez niego życia. Niezależnie od tego jednak, mechanizmy tego systemu, zarówno strukturalne jak i psychologiczne, stworzyły dramatyczne problemy w obrębie całego społeczeństwa, poczynając od monetarnie warunkowanego przestępstwa i emocjonalnych wypaczeń po nadużycia i wycisk planety i siebie na wzajem na różnych szczeblach. Świat składa się obecnie z serii plemiennych Mafii. Granica między tradycyjnym biznesem a przestępczością zorganizowaną właściwie nie istnieje. Z innej strony, świat stoi w konflikcie z samym sobą, gdyż jednostki, firmy i kraje ciągle walczą by ochronić to, co mają i zyskać więcej, zwykle siłą i korupcją. Z jeszcze innej strony, cały świat

ma u samego siebie dług, będąc winnym komiczne sumy pieniędzy, gdy tymczasem sama integralność struktur finansowych stoi na krawędzi rozpadu z uwagi na swoje własne słabości.

Tym niemniej, to wszystko nic w porównaniu ze znacznie silniejszą, niezauważaną siłą, która gwarantuje ostateczny koniec systemu ekonomicznego, jakim go znamy, a zwie się "Technologicznym Bezrobociem". Ludzie są zastępowani coraz szybciej przez zautomatyzowane systemy, co prowadzi do katastrofy w niespotykanym wymiarze, ponieważ jeśli ludzie nie mają pracy, to nie mogą podtrzymywać ekonomii poprzez kupowanie. Ta rzeczywistość jest ostatecznym dowodem, że obecny system jest przestarzały i jeśli chcemy uniknąć zamieszek na ulicach i biedy na bezprecedensową skalę, to musimy ponownie przemyśleć nasze tradycyjne koncepcje funkcjonowania społeczeństwa na najbardziej fundamentalnym poziomie.

Potrzebujemy nowego systemu społecznego, który będzie zaktualizowany do dzisiejszej wiedzy i nowoczesnych technologii.

Część 2: Co jest Ważne?

Rozdział 3: Naturalne Prawo

Kiedy spojrzymy na nas samych i świat z szerszej perspektywy, zwykle zauważamy ogromną ilość "szumu w systemie". Innymi słowy, podstawy życia zostały zagubione w morzu społecznych, zawodowych i finansowych obowiązków, z których większość jest sztuczna. Przykładowo, potrzeba pieniędzy i dochodu stawia zwykle człowieka w pozycji, gdzie wybór jest bardzo ograniczony. Zwykle praca zawodowa nie oddaje zainteresowań danego człowieka, ani nawet nie przedstawia interesu społeczeństwa jako całości. Kiedy przyjrzymy się dzisiejszym zawodom zobaczymy, że większość z nich nie służy żadnemu innemu celowi, jak tylko podtrzymaniu "cyklicznej konsumpcji". To prowadzi do gigantycznego marnotrawstwa życia i środków. Przykładowo, osoba, która sprzedaje ubezpieczenia ma zawód, który jest istotny tylko dla wewnętrznych mechanizmów systemu monetarnego, a nie ma żadnych podstaw jeśli chodzi o naturę lub faktyczny "wkład w społeczeństwo". To samo dotyczy brokerów, sprzedawców i wszystkiego innego co dotyczy sektora finansowego. To puste role, które nie dają społeczeństwu nic na dłuższą metę. Choć można stwierdzić, że ich działalność wpływa na życie ludzi w ich codziennym życiu wewnątrz

systemu ekonomicznego, czas żebyśmy naprawdę zaczęli skupiać nasze wysiłki na kwestiach społecznych, które są faktycznie istotne dla naszego rozwoju... zamiast wykonywać bezsensowne zajęcia, których celem jest jedynie wydobywanie z siebie na wzajem zysku. To marnowanie życia. Podobnie cały system edukacji w dzisiejszych czasach nie jest niczym innym jak foremką do produkcji pracowników do określonych zawodów. Ten element ludzkiego życia jest tak ukorzeniony przez tradycję, że większość błędnie zakłada, że "posiadanie pracy" jest jakąś formą ludzkiego instynktu. Nawet rodzice pytają dzieci "kim chcesz być jak dorośniesz?", jakby musiały dokonać konkretnego wyboru. To jest niepokojące pogwałcenie ludzkiego potencjału.

Teraz, na potrzeby dyskusji, zapomnijmy na moment o naszych obecnych wzorcach postępowania w społeczeństwie, i zastanówmy się co jest właściwie prawdziwe. Zadajmy sobie pytanie:

Jakie są rzeczywiste aspekty natury i czego ich zrozumienie uczy nas, na temat tego, jak powinniśmy postępować na tej planecie?

1. Naturalne Prawo:

Każdy człowiek potrzebuje odpowiedniego pożywienia, czystego powietrza i czystej wody, a co za tym idzie musi oczywiście szanować symbiotyczne procesy zachodzące w środowisku. Zacznijmy od tego, że 40 procent wszystkich zgonów na świecie jest obecnie powodowanych przez zatrucie wody, powietrza i gleby. Ten szacunek jest uderzający. Jak społeczeństwo może brać siebie na poważnie, kiedy nie potrafi nawet utrzymać najbardziej podstawowych dla życia surowców i procesów naturalnych w dobrej formie?! Dlaczego tak wielu naukowców dzisiaj pracuje nad ezoterycznymi zainteresowaniami w rodzaju czarnych dziur, kwantów i terra-formowania innych planet, skoro nie potrafimy nawet zadbać o siebie!

Prawda jest taka, że większość ludzi nie rozumie lub nie zaprzęta sobie głowy połączeniami w naturze i łańcuchami procesów, które tworzą nasze jedzenie, powietrze i wodę. Jeśli jednak zbadamy i nauczymy się czegoś z tych procesów, logiczne rozumowanie wskaże nam bardziej odpowiednie zachowania, które pomogą wypełnić nasze potrzeby.

Przykładowo, woda i powietrze są naturalnie obfitymi zasobami planety, które wymagają jedynie, by ludzka populacja utrzymywała je w czystości i dbała o ich źródła. Niestety, impulsywny, krótkowzroczny system zysku sprawił, że pitna woda staje się niemal niedostępna, a przemysł nadal zatrzuwa ją każdego dnia. Z drugiej strony powietrze, choć nadal obficie występujące, zostało bardzo zatrute w obszarach najbardziej zamieszkałych przez ludzi do tego stopnia, że w Azji wielu nosi maski na twarzach chodząc po ulicach. Oczywiście zanieczyszczone powietrze i woda prowadzą do mnóstwa problemów. W samych Stanach Zjednoczonych około 3 milionów ton toksycznych chemikaliów dostaje się do środowiska każdego roku - prowadząc do częstszego pojawiania się wad wrodzonych, zaburzeń układu immunologicznego, raka i wielu innych poważnych problemów zdrowotnych. Nawet procesy pochodne od wody i powietrza są obecnie upośledzone. Wylesianie spowodowane kwaśnymi deszczami powoduje załamywanie tego, co kiedyś było naturalną, czystą obfitością.

W kwestii produkcji żywności musimy zauważyć, że przemysł w dzisiejszych czasach wychodzi z siebie chcąc wyprodukować żywność najtańszą i najbardziej konkurencyjną, poświęcając przy tym zdrowie konsumentów. Przykładowo, większość produktów żywnościowych zawiera obecnie coś, co się nazywa "syropem glukozowo-fruktozowym". Ten tani zastępnik dla cukru trzcinowego powoduje podwyższone ryzyko zachorowania na cukrzycę i inne poważne problemy zdrowotne. Dlaczego go używamy...?! Ponieważ jest tańszy, a ludzie, z oszczędności, kupują produkty go zawierające.

Symbiotyczne relacje naturalnych procesów posiadają wbudowaną tablicę zależności, którą można dostrzec poprzez zrozumienie jak świat naprawdę działa, przy użyciu naukowych badań. Nasze postępowanie powinno być kierowane poszukiwaniem najbardziej optymalnych warunków, które pozwolą zabezpieczyć i zmaksymalizować obfitość i jakość naszych codziennych potrzeb. Niestety, tak nie jest.

W istocie nasze przetrwanie jest zagrożone przez metody postępowania, których obecnie używamy. System monetarny cały czas działa, stawiając krótkoterminowy zysk na pierwszym miejscu, całkowicie ignorując długoterminowe zniszczenie. Jak mówi Naturalne Prawo, potrzebujemy do życia powietrza, wody i jedzenia, a co za tym idzie musimy przezwyciężyć wszystkie systemy, które utrudniają, bądź tworzą skłonność do utrudniania, symbiotycznych procesów w środowisku, które dostarczają nam tych rzeczy. Jeśli tego nie zrobimy,

konsekwencje łamania tego prawa postawią nasze środowisko w sytuacji bez wyjścia, a przetrwanie ludzkiego gatunku będzie zagrożone.

2. Naturalne Prawo:

Jedyną stałą jest ciągła zmienność, a ludzkie rozumienie podlega ciągłym przekształceniom. Nie ma żadnych dowodów na poparcie tezy, że cokolwiek, co uważamy za prawdę dzisiaj pozostanie nią jutro. Tak, paradoksalnie tyczy się to również wszystkiego, co właśnie czytasz. Choć niektóre naturalne zjawiska wydają się niemal empiryczne bazując na obecnych dowodach naukowych, konkrety każdego zagadnienia zawsze będą się zmieniać. Zmieniają się bowiem, miejmy nadzieję na lepsze, nasze metody badawcze.

Słowami C.J. Keysera: "Absolutna pewność jest przywilejem ignorantów i fanatyków"

Krótkie spojrzenie na szeroko popierane w historii koncepcje, od płaskiej Ziemi po obracające się wokół niej Słońce, uczy nas, że intelektualne przemiany mają miejsce cały czas, a co za tym idzie, ludzie muszą utrzymywać swój umysł tak "otwartym" na nowe informacje, jak to możliwe, nawet jeśli może to zmienić czyjeś poczucie tożsamości. To przykry efekt uboczny ewolucji naszej kultury, że wierzenia i wartości są obarczone ogromną ilością ego. Religia na przykład trzyma się kurczowo statycznych światopoglądów, które odzwierciedlają rozumienie świata, mające tysiące lat. Ponieważ wiele religijnych koncepcji zbudowanych jest wokół straszenia metafizycznymi konsekwencjami (niebo/piekło) czekającymi w razie odrzucenia ich nauk, wielu podtrzymuje te światopoglądy ze strachu, odrzucając nowe informacje, które mogłyby pomóc w ich życiu, nie mówiąc o społeczeństwie jako takim. Oczywiście religia nie jest w tym sama, gdyż wielu ludzi ma skłonność wierzyć, że to, co uważa za "prawdziwe" jest takie w istocie. To ma naturalnie sens, ponieważ dzisiejsze społeczeństwo bagatelizuje tych, którzy "nie wiedzą".

Wszystko co "wiemy" to przybliżenia, a dzięki nowoczesnym metodom analitycznym, które dowiodły, że dają korzyści również w dłuższej perspektywie, możemy teraz umieścić nasze rozumienie i wierzenia na skali, od najmniej do najbardziej prawdopodobnych, bazując nie na opiniach i subiektywności, ale na konkretnych informacjach płynących z naturalnego świata.

Naukowe Metody

Natura sama wyznaczyła pewne prawa, i nie zamiaru martwić się tym, w co Ty, czy ktokolwiek inny, chcesz wierzyć, że jest prawdziwe. Biorąc to pod uwagę, w naszym interesie jest nauczyć się i zgrać z naturą najlepiej jak potrafimy. Iść z prądem jest łatwiej niż z nim walczyć, a choćby nawet ktoś wierzył najmocniej jak potrafi, że da radę chodzić po suficie bez jakiegokolwiek oprzyrządowania, Prawo Grawitacji i tak na to nie pozwoli.

Najlepsza ze znanych metod poznawania i stosowania się do praw natury nazywa się: "Metoda Naukowa"

Metoda Naukowa składa się zasadniczo z trzech kroków:

- 1) Rozpoznanie nowego pomysłu, lub problemu, który trzeba rozwiązać
- 2) Skorzystanie z logicznego rozumowania by stworzyć hipotezę bazującą na wszystkich dostępnych danych
- 3) Testowanie hipotezy w fizycznym świecie poprzez obserwację.

Metoda Naukowa odnosi się do różnych technik używanych w badaniu zjawisk, zdobywaniu nowej wiedzy, korygowaniu i integrowaniu już posiadanej wiedzy i używaniu jej. Te techniki składają się z empirycznej obserwacji (np. pomiarów), uzasadnionych hipotez i, wreszcie, testowania tych hipotez w rzeczywistym świecie, celem określenia wiarygodności pomysłu. Wszystkie konkluzje wymagają weryfikowalnych dowodów, nie tylko wniosków i uzasadnień. Choć logiczne rozumowanie jest ważne przy naukowym dochodzeniu, może ono być błędne, gdyż każdy z nas ma zawsze ograniczoną wiedzę.

Klasycznym przykładem tego faktu jest Arystoteles (384 - 322 p.n.e). Postawił on tezę, bazując na logicznym rozumowaniu wyprowadzonym z jego ówczesnej wiedzy, że cięższy obiekt spadnie szybciej, niż obiekt lżejszy, mający ten sam kształt i zrobiony z tego samego materiału. Logicznie założył, że im więcej coś waży, tym szybciej będzie spadać w próżni. Nie przetestował tego jednak. Ponieważ nie użył metod naukowych prawidłowo, świat musiał czekać kolejne 2000 lat na Galileusza, który w końcu przetestował hipotezę Arystotelesa... i okazało się, że ten ostatni był w błędzie. Waga nie determinuje szybkości spadania obiektu w próżni.

Sęk w tym, że nie ma znaczenia jak dobrze uzasadniona jest konkluzja. Musi być ona przetestowana. Jeśli polejemy wodą palące się drewno to ogień najpewniej zgaśnie.

To daje nam pewne podstawy do wyciągnięcia wniosku: "Woda gasi ogień". Choć ta teoria może być prawdziwa dla większości scenariuszy, jeśli polejemy wodą palący się olej, to szybko wypłynie on na wierzch, a ogień się rozprzestrzeni. Co za tym idzie hipoteza, że "woda gasi ogień" nie jest to końca prawdziwa, i musiałaby zostać ponownie przemyślana biorąc pod uwagę ten nowy scenariusz.

Metody naukowe to również orientacja, perspektywa. Niezależnie jak "prawdziwe" coś się wydaje, musimy przetestować to przez obserwację by sprawdzić, czy nadal będzie wiarygodne. Powinniśmy w zasadzie być bardzo sceptyczni w stosunku do każdego stwierdzenia, którego nie da się zobaczyć czy przetestować w fizycznym świecie.

Słowami Stuarta Chase'a:

"[Metody naukowe] są zainteresowane tym jak coś działa, nie jak powinno działać. Większość z nas jest naukowcami-amatorami w codziennym życiu, choć zwykle nie zdajemy sobie z tego sprawy. Metody Naukowe to nie domena laboratoriów, zderzaczy atomów a nawet kijów mierniczych. To sposób, w jaki patrzymy na świat, sposób zdobywania wiedzy, która będzie miała sens, dzięki czemu nie błądzimy jak bramki w krokiecie u 'Alicji w Krainie Czarów'."

Naukowe metody badawcze są tym, co pozwoliło nam zrozumieć siebie samych i fizyczny świat. Na dobre i na złe to właśnie one stoją za każdym postępem, który poprawiał życie ludzkiego gatunku. Choć ktoś może spierać się o definicje "poprawy", nie ma nic innego, co otworzyłoby przed nami takie pokłady twórczości i wolności jakie umożliwiła nauka. Wszystkie fizyczne i materialne korzyści, którymi cieszy się obecnie ludzki gatunek są wynikiem działania nauki. Od elektrycznego światła, przez odziarniarkę do bawełny, aż po Penicylinę, telefon, Internet... nauka ciągle sprawiała, by coś, co uważano za niemożliwe, stawało się możliwe. Nawet najbardziej zagorzały, tradycyjnie myślący wierny jakiegokolwiek religii, zwykle skorzysta ze świata nauki i w razie potrzeby uda się do szpitala.

W naszym romantycznym świecie większość widzi jednak naukę, jak bezduszną i zimną, jednocześnie wspominając o tak obrzydliwych spacenjach jak Bomba Atomowa, dla umniejszenia wartości nauki. W rzeczywistości, nauka i technologia są jedynie

narzędziami i, jak wszystko inne, mogą zostać użyte do celów produktywnych lub destruktywnych. To nasz wybór.

Dynamiczna Równowaga

Dynamiczna Równowaga zachodzi, kiedy dwa, lub więcej, przeciwstawnych procesów zachodzi jednocześnie i z tą samą prędkością. Powiedzmy, dla prostego przykładu, że mamy małą wyspę, na której (1) rośnie marchew, (2) żyje rodzina królików, (3) żyje rodzina wilków. Króliki muszą jeść marchew by przetrwać, a wilki muszą jeść króliki w tym samym celu. W każdej z tych par istnieje równowaga oparta o "carrying capacity" (maksymalną możliwą populację, która może się utrzymać w danym środowisku) wyspy. Jeśli jest zbyt mało marchwi, by wyżywić całą populację królików, niektóre z nich umrą. Jeśli nie będzie dość królików, by wykarmić populację wilków, niektóre z wilków nie przeżyją. Jeśli susza zniszczy całą uprawę marchwi, to nikt nie przeżyje.

Innymi słowy, w fizycznym świecie istnieje naturalna równowaga, która dyktuje, na pewnym poziomie, jakie możliwości mają organizmy, które eksploatują dostępne surowce. Biorąc pod uwagę całą planetę, nazwalibyśmy to "carrying capacity Ziemi".

Z powodu Systemu Monetarnego, większość materiałów na planecie jest w posiadaniu grupki prywatnych korporacji. Te korporacje nie ujawniają swojego stanu posiadania, ponieważ miałyby to ramifikacje finansowe. Co gorsza, jest w najlepszym interesie tych firm, żeby utrzymywać niedobór tak duży, jak się tylko uda, ponieważ oznacza on więcej wartości za każdą jednostkę. Ludzkie zarządzanie tą Dynamiczną Równowagą na tej planecie, co jest najbardziej istotnym czynnikiem zarządzania społeczeństwem jako takim, musi zacząć się od zrozumienia jakie właściwie jest "carrying capacity" Ziemi. Potrzeby ludzkiej populacji muszą być w równowadze z zasobami istniejącymi na planecie.

Co właściwie wiemy o dostępności zasobów planetarnych?

Podstawowymi klockami składającymi się na przetrwanie społeczeństwa są:

- 1) Energia
- 2) Przemysłowe/Technologiczne surowce
- 3) Jedzenie, Powietrze, Woda

(1) Energia jest fundamentem dzisiejszego społeczeństwa. Jest jednym z najbardziej krytycznych czynników jakiegokolwiek działalności w społeczeństwie. Dostępność odnawialnych źródeł energii musi być przeanalizowana jako pierwsza. Na szczęście, rezultaty są tu uderzająco pozytywne. Na początku XXI wieku pojawiło się mnóstwo odnawialnych źródeł energii, z których wiele ma ogromny potencjał, znacznie przewyższający obecne potrzeby ludzkiej populacji. Era paliw kopalnych i wynikającego z ich użycia zanieczyszczenia dobiega końca. Nie ma żadnego powodu, innego niż poszukiwanie zysku, żebyśmy musieli kiedykolwiek jeszcze spalać paliwa kopalne. Pamiętaj, ostatnim, czego przemysł energetyczny chce, jest obfitość, ona bowiem przekłada się na utratę zysków w systemie monetarnym.

Teraz, jednym z najważniejszych źródeł odnawialnych energii jest Energia Geotermalna. Badania przeprowadzone w MIT w 2006 roku pokazały, że 13000 zetadzuli energii jest obecnie dostępnych na planecie, z czego 2000 zetadzuli można łatwo wykorzystać, za pomocą ulepszonej technologii. Ogólna konsumpcja energii na planecie, to około pół zetadzula rocznie. Oznacza to, że za pomocą tylko tego źródła, można zasilać całą planetę przez 4000 lat. A kiedy rozumie się, że generacja ciepła przez Ziemię jest stała, ta energia okazuje się niemal niewyczerpalna i mogłaby być używana wiecznie.

Poza energią geotermalną również energia słoneczna, wiatrowa, falowa oraz pływowa oferują ogromne możliwości, jeśli ja sprawnie wykorzystać. Promieniowanie słoneczne uderzające w Ziemię każdego roku jest 10 000 razy silniejsze, niż całkowite zużycie energii na świecie. Problemem nie jest dostępność, tylko technologia jej efektywnego wykorzystania. Od prostych ogniw fotowoltaicznych łapiących energię do akumulatorów na prywatny użytek aż po gigantyczne farmy słoneczne, nowa technologia ciągle się pojawia zwiększając potencjał tej technologii. Technologia wiatrowa, choć zwykle uważana za niepraktyczną i słabą, jest znacznie potężniejsza, niż się większości ludzi wydaje. Badania Departamentu Energii Stanów Zjednoczonych pokazały, że energia wiatrowa zbierana na Wielkich Równinach stanów Teksas, Kansas i Północna Dakota mogłaby zasilić całe USA. Co więcej, badania Stanford z 2005 roku, opublikowane w Dzienniku Badań Geofizycznych odkryły, że gdyby zaledwie 20% potencjału wiatru na świecie zostało wykorzystane, to medium mogłoby pokryć zapotrzebowanie całego świata na energię. No i jest jeszcze energia Fal i Pływów. Instalując turbiny, możemy wykorzystać energię pływów morskich

do generowania prądu. W Wielkiej Brytanii wskazano obecnie 42 miejsca, gdzie można by wykorzystać tę energię i obliczono, że 34% całej energii Wielkiej Brytanii mogłoby pochodzić wyłącznie z energii pływów. Bardziej efektywna jest energia fal, czyli powierzchniowych ruchów wody na oceanach. Jej globalny potencjał ocenia się na 80 000 TWH rocznie. To oznacza, że 50% ziemskiego zapotrzebowania na energię mogłoby pochodzić z tego medium.

Ważne jest, że te wszystkie rodzaje energii praktycznie nie wymagają jakiegokolwiek początkowego wkładu energetycznego, w przeciwieństwie do węgla, gazu, biomasy, wodoru itd.

Prawda jest taka, że na tej planecie mamy obfitość energii.

Jedyny powód, dla którego ludziom wydaje się, że jest jej mało to system monetarny i jego strategiczne tworzenie niedoboru.

(2) A co z surowcami dla przemysłu? Czy Ziemia jest w stanie zapewnić wystarczającą ilość surowców taki jak drewno, ruda żelaza, aluminium czy bawełna dla całej populacji?

Wszystko co widzisz dokoła siebie jest zbudowane z atomów. Jest wiele różnych rodzajów atomów, z których każdy ma określoną kombinację protonów, neutronów i elektronów. Te różne atomy zwane są pierwiastkami. Istnieje obecnie 118 pierwiastków na tablicy okresowej, z których 92 są dostępne w naturze (reszta jest syntetyczna), i z nich właśnie składa się wszystko, co nas otacza. Metale to dla nas najważniejsze pierwiastki, ponieważ topią się w relatywnie wysokich temperaturach, można je łatwo kształtować a ciepło i prąd elektryczny mogą przez nie podróżować. To sprawia, że są przydatne w przemyśle/produkcji. Te metale można znaleźć w skorupie ziemskiej oraz w oceanach, czasem w czystej formie, a częściej są wydobywane z minerałów. Globalne Rezerwy Mineralne są obecnie mierzone poprzez komercyjną produkcję. Niestety, to nie daje jasnego poglądu na to, co jest dostępne. Choć niektóre pierwiastki i minerały są w obfitości, jak krzem, aluminium czy żelazo, inne zdają się stawać coraz mniej dostępne, jak miedź, ołów, cynk, złoto czy srebro. Z tego co wie autor tego tekstu, nigdy nie było kompletnego, geologicznego badania pod kątem dostępności minerałów i pierwiastków, a tylko badania regionalne. To trzeba zrobić w przyszłości.

Ostatecznie są trzy podstawowe rzeczy, jakie trzeba zrozumieć w kwestii "carrying capacity" Ziemi.

(a) Wiedza jakie zasoby pierwiastków/materiałów są dostępne na Ziemi.

(b) Gdzie jesteśmy technologicznie w kwestii tworzenia syntetycznych zastępników dla niektórych materiałów/pierwiastków

(c) Jak społeczeństwo zarządza zużyciem pierwiastków/materiałów.

(a) Potrzebujemy ekspertyzy zasobów planetarnych. To da nam kluczowe informacje dotyczące tego jak postępować. Przykładowo, jeśli masz kawałek ziemi, na którym chcesz coś zasadzić, pierwszą rzeczą jaką robisz jest badanie gleby, żeby dowiedzieć się jakie ma właściwości. Te informacje pozwalają ustalić, co można posiać. Z perspektywy całej planety, to jest krytycznie ważna informacja, która ma bezpośredni wpływ na podejmowane przez nas decyzje.

(b) Różnica między dzisiejszymi czasami a przeszłością polega na naszych większych możliwościach rozwiązywania problemów poprzez metody naukowe. W kwestii materiałów, których jest niedobór, ważne jest znajdowanie substytutów. Przykładowo diamenty były kiedyś bardzo cenione, jako niezwykle rzadkie. Jednym z zastosowań tych mocnych minerałów są maszyny do precyzyjnych cięć. Obecnie jednak, dzięki pojawieniu się syntetycznych diamentów wytwarzanych w laboratoriach, te narzędzia nie muszą polegać na drogich oryginałach. Wiele z dzisiejszych materiałów używanych w przemyśle posiada syntetyczne odpowiedniki, zaś ta dziedzina naukowego rozwiązywania problemów jest bardzo aktywna. W zasadzie niedobór każdego surowca jest tylko tak istotny, jak ilość pracy zainwestowana w znalezienie jego substytutu, lub jakiegoś obejścia.

(c) Ważniejsze od znajdowania zastępników i obejść jest sposób wykorzystywania przez nas planetarnych zasobów. To jest naprawdę najważniejszy temat dotyczący "carrying capacity" Ziemi. Jak opisano wcześniej, ludność ziemi funkcjonuje w systemie monetarnym, wygradzającym niedobór, planowane zużywanie, marnotrawstwo, zanieczyszczenie i powielanie. Objętość produkcji jest dzisiaj gigantyczna w porównaniu z przeszłością. Z użyciem technologii jesteśmy w stanie produkować więcej niż kiedykolwiek, przy użyciu znacznie mniejszej siły roboczej. Z powodu systemu nastawionego na zysk istnieją jednak setki producentów robiących te same rzeczy, konkurując ze sobą o udział w rynku. Ich produkty są z gruntu słabej jakości od momentu, kiedy opuszczają fabrykę, ponieważ

producent używa słabych materiałów by ciąć koszty. Ponieważ jest to system oparty o konkurencję, mamy do czynienia z uderzającym marnotrawstwem, a kolejne partie cennych surowców są wykorzystywane do tworzenia lichych produktów, które ostatecznie kończą na wysypiskach. Dodatkowo wmanipulowanie ludzi w pragnienie posiadania nieprzydatnych, karmiących tylko próżność przedmiotów dokłada się do tego marnotrawstwa. Pamiętaj, system monetarny może funkcjonować tylko kiedy działa "cykliczna konsumpcja". To prowadzi do nieefektywnego wykorzystania zasobów.

Prawdziwą przyczyną niedoboru surowców na tej planecie ma mało wspólnego z faktyczną ich dostępnością, a bardzo dużo z naszym marnotrawnym modelem postępowania. Właściwie nie przykładamy się wagi do zrównoważonego użycia czy konserwacji tych zasobów, do chwili gdy jest już za późno. W rozsądnym społeczeństwie, surowce świata były dostępne, przemysł byłby zorganizowany zgodnie z tym, co mamy do dyspozycji a każdy przedmiot byłby produkowany tak, by wytrzymał jak najdłużej. To zmniejszyłoby ilość produkowanych rzeczy i ochroniłoby surowce.

(3) Jeśli chodzi o produkcję żywności i ochronę wody, te same monetarne problemy zanieczyszczeń, cięcia kosztów i generacji niedoboru wchodzi w grę (minimalizacja zanieczyszczenia ogranicza zyski. Jeśli ktoś ma ponownie przetworzyć odpady zamiast je wyrzucić, naraża się na wyższe koszty). Woda pokrywa 70% powierzchni Ziemi. Technologiczne wynalazki takie jak odsalanie sprawiają, że da się zrobić wodę pitną z morskiej, czy innych zasolonych źródeł, przy pomocy odwrotnej osmozy. To kolejny przykład, jak technologia jest takim samym elementem zarządzania zasobami, jak same zasoby. Pomysł, że wody pitnej jest mało jest prawdziwy tylko w korelacji z metodami, których obecnie używamy oraz zanieczyszczeniem przemysłowym, które ma miejsce codziennie.

Produkcja żywności również rozwija się dzięki technologicznym wynalazkom, tworzącym nowe metody uprawy. Przykładowo, obecnie powierzchnia Ziemi jest używana niewłaściwie, a jej cenna wierzchnia warstwa jest niszczone przez marne metody uprawy. Wedle niektórych raportów, tracimy tą górną warstwę z prędkością 1% rocznie, zaś Narodowa Akademia Nauk USA odkryła, że ziemia uprawna w Stanach eroduje 10 razy szybciej, niż gleba może się odtworzyć. Na szczęście naukowcy stworzyli nową formę uprawy, która nie wymaga gleby, zwaną "Hydroponiką". To potężne nowe medium daje nam morze możliwości, nie tylko zapewniając kompensację dla zniszczeń, które spowodowaliśmy, ale również

zwiększając ilość miejsc, w których można uprawiać żywność. Dzięki hydroponice moglibyśmy teoretycznie, z odpowiednią irygacją, lub dostając się do wód gruntowych, uprawiać jedzenie na środku pustyni. Inne niewykorzystane metody produkcji żywności to choćby uprawy podwodne czy powietrzne. Podsumowując, produkcja żywności jest tylko tak ograniczona, jak decydujemy, że jest. Jeśli zdecydujemy działać inteligentnie i strategicznie z naszymi metodami produkcji, utrzymując jednocześnie środowisko w dobrej kondycji, redukując użycie nieefektywnych metod, zdrowego jedzenia może być tak dużo, jak wody. Dzieci umierają na świecie z głodu nie dlatego, że nie jedzenia, ale dlatego, że nie mogą go kupić. To nie jest prawdziwy niedobór, a jedynie brak siły nabywczej, ale i tak miliony bezsensownie umierają z tego powodu każdego roku.

Podsumowanie Rozdziału 3:

Dynamiczna Równowaga planety w relacji z ludzkim gatunkiem nie bierze się sama z siebie. To my musimy utrzymywać równowagę poprzez inteligentne zarządzanie zasobami. Jeśli zrobimy to dobrze, to ma powodu by twierdzić, że nie możemy stworzyć obfitości dla wszystkich. Są trzy kwestie zarządzania: 1) Znajomość dostępności materiałów, 2) aktywna praca w celu przezwyciężenia jakiegokolwiek niedoboru poprzez tworzenie substytutów, 3) używanie technologii na wszystkich frontach w celu zmaksymalizowania jakości produktów, zminimalizowania wpływu na środowisko i ogólnego rozwiązywania problemów. Natura ma swoje własne prawa i w naszym najlepszym interesie jest znać i dostosowywać się do nich. Musimy być przygotowani, że wszystko co wiemy obecnie zostanie zaktualizowane jutro. To jest właśnie zmienna natura wiedzy. Uczymy się na swoich błędach. Wszystkie błędy są tak naprawdę darami, ponieważ przybliżają nas do wyższego zrozumienia. Metody Naukowe, których bazą jest logiczne myślenie oraz dowody i ich testowanie, są główną filozofią, która rozwiązywała problemy i poprawiała jakość ludzkiego życia.

Rozdział 4: Środki do Społecznej Ewolucji

Czego chcemy? Jak zamierzamy to zdobyć? Jakich potrzebujemy narzędzi?

Nasze wartości składają się z tego, co jest dla nas ważne; nasze cele - z tego czym się interesujemy, co uważamy za istotne i czego chcemy od życia. Wartości nie są niezmiennie i wieczne, choć te narzucone w młodym wieku są bardzo silne i trwałe. Tradycyjna

indoktrynacja, taka jak w przypadku wierzeń religijnych czy nacjonalistycznych, może stać się filarem czyjejs tożsamości i jest trudno, z emocjonalnego punktu widzenia, ją przewyciężyć. W istocie wartości człowieka pochodzą ze środowiska. Jeśli zabierzesz dziecko, zaraz po urodzeniu, od białej amerykańskiej rodziny i umieścisz je na Bliskim Wschodzie z arabską, islamską rodziną, to dziecko prawdopodobnie będzie mówiło po arabsku i zostanie Muzułmaninem, wpisując się w tradycyjne wartości, których uczyłyby je rodzina i kultura społeczna.

Najbardziej tradycyjne z naszych wartości powstały bardzo dawno temu. Przykładowo Biblia mówi: "będziesz pracował w pocie czoła". A gdyby społeczeństwo nie wymagało, byś pracował? Czy ta wartość nadal byłaby prawdziwa? Prawda jest taka, że wartości stają się przestarzałe tak jak wiedza i wszystko inne. Biorąc pod uwagę obecne odkrycia w nauce, większość społeczeństwa jest przestarzała o tysiące lat.

Zatrzymajmy się na chwilę i zastanówmy, jakie są nasze cele, zarówno jako jednostki jak i jako społeczeństwo. Ruch Zeitgeist i Projekt Venus ma listę wartości i celów, które naszym zdaniem są bardzo istotne dla stabilności gatunku.

Cele

- Czysta woda i powietrze, odżywcze jedzenie, szybki, czysty i efektywny transport, właściwa edukacja, publiczna służba zdrowia, koniec wojen, osobista wolność, środowisko, które pozwala nam ciągle zwiększać nasze możliwości, jedność ludzi, mniej stresu i redukcja przestępczości.

Te społeczne cele są dalekie od bycia skomplikowanymi czy irracjonalnymi. W zasadzie, wiele osób zauważy, że religijni i świeccy filozofowie poetycko starali się odnieść to tych nadziei od setek lat.

Metody

Teraz, kiedy nasze cele są wypisane, musimy pomyśleć o metodach mających na celu ich realizację. Jasne, że najsilniejszą metodą jest Metoda Naukowa. Obserwacja, Logika i Testowanie od dawna pokonują przesady, intuicję i metafizykę.

Słowa Karla Pearsona: "Nie ma skrótu do prawdy. Żadnej drogi do zdobycia wiedzy o Wszechświecie niż przez bramę metod naukowych"

Inteligentne korzystanie z tych metod przywiodło nas do wszystkiego, co obecnie ułatwia nam życie. Stosowanie nauki wraz ze społeczną organizacją jest następnym krokiem naszej ewolucji (Zobacz Rozdział 3. by dowiedzieć się więcej o naukowej metodologii)

Narzędzia

Materialne narzędzia, których potrzebujemy by osiągnąć nasze cele pochodzą z humanitarnego używania Technologii. Od prostego młotka do wysoko zaawansowanej, całkowicie zautomatyzowanej fabryki, technologiczna pomysłowość ułatwia nasze metody produkcji, jednocześnie sprawiając, że to co zdawało się niemożliwe, jest możliwe.

Historia technologii to gigantyczny, przyspieszający rozwój. Wraz z metodami naukowego myślenia, technologia obecnie nam dostępna może zmienić ludzkość w sposób, który wielu uznałoby za zbyt fantastyczny, by mógł być prawdziwy. Gdybyś człowiekowi z XII wieku pokazał telefon komórkowy, prawdopodobnie byłby kompletnie zszokowany tym "magicznym" instrumentem.

Jedną z cech technologii jest jej umiejętność ciągłego wystawiania na próbę tego, co ludzie uważają za możliwe. Słowa Dr Georgea Gallopa: "Co chwila w historii ludzie uważali, że cywilizacja osiągnęła zenit. Dumni, nie potrafili umieścić sienie na osi czasu, która sięga tysiące i miliony lat w przyszłość, jak i w przeszłość. Patrząc z perspektywy kolejnych 8 tysięcy lat - mniej więcej okres zarejestrowanej historii - ludzki postęp do dnia dzisiejszego może wydawać się znacznie mniej imponujący, niż to ma miejsce dzisiaj."

Na początku XX wieku większość naukowców zgadzała się, że zbudowanie samolotu jest teoretycznie niemożliwe. Bracia Wright byli jednak w swoim warsztacie zbyt zajęci doczepianiem silnika do skrzydeł, żeby przejmować się błędnymi opiniami innych. Niedługo później wyzwali autorytety, konstruując coś, co było uważane za niewykonalne - "maszynę latającą".

Prawda jest taka, że kiedy naukowiec mówi, że coś jest możliwe, to najpewniej ma rację. Jeśli jednak twierdzi, że coś jest niemożliwe, to prawdopodobnie się myli. Nauka i technologia cały czas negują wcześniejsze założenia co do naszych możliwości i będą robić to nadal.

Można spokojnie założyć, że cokolwiek czeka nas w przyszłości w kwestii technologii, będzie pewnie wydawało się niemożliwe lub "śmieszne" z dzisiejszego punktu widzenia.

Proces

Teraz, wracając do naszego głównego tematu, trzy atrybuty społecznej o osobistej ewolucji to:

Nasze Cele - Metody rozumowania - i potrzebne Narzędzia

Definiujemy nasze cele bazując na naszych wartościach, używamy Metod Naukowych by rozwiązywać problemy oraz tworzyć i testować hipotezy, oraz wykorzystujemy technologię, by urzeczywistnić cel. Trzeba tu powiedzieć, że ta generalizacja nie jest linowa, gdyż każda część ma wpływ na pozostałe. Przykładowo, nasze wartości są często zmieniane przez technologię, a także przez logiczne rozumowanie wyprowadzone z metod naukowych. Jeśli ktoś był wychowywany w systemie wartości hołdującym "pomaganiu biednym", a następnie znajdzie się w środowisku, w którym nie będzie biedy w wyniku technologicznego postępu, to ta wartość przestanie mieć podstawy istnienia.

Koniec końców, nasze ciągle zmieniające się wartości to najważniejszy czynnik wpływający na społeczną ewolucję. Jedyne istotne wartości to te, które ulepszają społeczeństwo, i te, które powstrzymują jego postęp.

Podsumowanie Rozdziału 4:

Nasze podejście do społecznej ewolucji zaczyna się w systemie wartości. Nasze wartości są kombinacjami osobistych refleksji nad posiadaną wiedzą, wraz z tradycyjną, kulturową indoktrynacją. Z czasem, nasze wartości się zmieniały. Niestety, większość wartości, które ludzie dzisiaj wyznają pochodzi z systemu, który jest wysoce przestarzały w kwestii jego stosunku do dzisiejszej nauki i technologii. Proces dochodzenia do osiągnięć składa się z: wiedzy o tym, czego chcemy (Cele), myślenia nad tematem używając najbardziej efektywnych, a więc naukowych sposobów (Metody) i używania najbardziej efektywnych instrumentów technologicznych w celu urzeczywistnienia tego celu (Narzędzia). Cele Ruchu Zeitgeist oraz Projektu Venus to przeprojektowanie społeczeństwa dla dobra całej ludzkości. Sprawienie, by każdy miał wszystkiego pod dostatkiem, zwiększając zadowolenie i wolność, jednocześnie ograniczając społecznie niepożądane zachowania, tudzież przestępstwa.

Te wartości mogą zostać osiągnięte tylko poprzez inteligentne i humanitarne korzystanie z naukowych metod oraz technologicznych narzędzi. W następnej części pokażemy jak to zrobić.

Część 3: Ekonomia Oparta o Zasoby

Rozdział 5: Społeczna Cybernetyzacja

"Wzywamy do całkowitego przeprojektowania kultury, w której takie, stare jak świat choroby jak wojna, bieda, głód, dług czy niepotrzebne ludzkie cierpienie zostaną nie tylko uznane za możliwe do uniknięcia, ale wręcz za nieakceptowalne. Wszystko inne zwyczajnie doprowadzi do utrzymania tego samego zestawu problemów, z którym borykamy się ciągle w tym systemie."

Przyszedł czas, by całkowicie zrestrukturyzować społeczeństwo świata. Powodem nie jest tu jakaś kreatywna ciekawość czy intelektualna ambicja. Powodem jest fakt, iż struktura monetarna się wali, zwiększając biedę na świecie, ilość konfliktów, korupcję wynikającą z pogoni za zyskiem, ciągle zanieczyszczanie planety oraz zanieczyszczanie nas, przez przemysł reklamowy. Stoimy na rozdrożu. Albo weźmiemy odpowiedzialność za nasze życie oraz za społeczeństwo, albo zapłacimy cenę. Im dłużej będziemy trwać w tym przestarzałym systemie, tym bardziej niestabilna stanie się sytuacja.

Projekt Venus

Projekt Venus, który składa się z pracy życia społecznego inżyniera i projektanta Jacque'a Fresco, jest organizacją, która chce zwyczajnie pokojowej, stabilnej globalnej cywilizacji. Chce zaktualizować społeczeństwo do dzisiejszej wiedzy i nowoczesnych metod. Jej zasady bazują na zastosowaniu Nauki i Technologii do spraw ludzkich i społecznych. Struktura społeczna, która proponuje nazywa się Ekonomią Zasobową.

Ekonomia Zasobowa korzysta z istniejących zasobów, zamiast z handlu. Wszystkie dobra i usługi są dostępne dla każdego bez użycia waluty, kredytu, barteru czy jakiegokolwiek innej formy długu czy niewoli. Celem tego nowego projektu społecznego jest uwolnienie ludzi od powtarzalnych, przyziemnych i arbitralnych zawodów, które są zupełnie nieistotne, dla społecznego rozwoju, jednocześnie wprowadzając nowy system motywacji,

skoncentrowany na samospelnieniu, edukacji, świadomości społecznej i kreatywności zamiast na płytkich, egoistycznych celach jak bogactwo, posiadanie i władza, które dominują obecnie. Projekt Venus rozumie, że Ziemia jest obfita w zasoby, i że przestarzałe metody ich racjonowania poprzez kontrolę monetarną nie mają już sensu. W zasadzie, szkodzą naszemu przetrwaniu. System monetarny został stworzony tysiące lat temu, w okresie wielkiego niedoboru. Jego pierwotnym celem, było zapewnić metodę dystrybucji dóbr i usług, bazując na ludzkiej pracy. Nie oddaje w żadnym wypadku naszych faktycznych możliwości, co do produkcji dóbr i usług na tej planecie.

Jak mówiliśmy w rozdziale 2., rozwój technologii zastępuje obecnie ludzi w charakterze siły roboczej. Ta zmiana paradygmatu wpłynie na społeczeństwo, w taki czy inny sposób. Albo doprowadzi nas do projektu społeczeństwa, który nie wymaga ludzkiej pracy dla zysku, gdzie społeczeństwo jest zaprojektowane od podstaw tak, by czerpało korzyści z zaawansowanej technologii, albo prawdopodobnie stoczmy się w chaos i nieład - z rozszalałym bezrobociem, epidemią przestępstw, drakońskim stanem wojennym, mającym stłumić zamieszki i jeszcze bardziej zniszczonym środowiskiem naturalnym. Fizyczne przetrwanie i jakość naszego życia zależy jedynie od tego jak używamy, zarządzamy i chronimy ziemskie zasoby. Teraz, z ciągle rosnącą pomysłowością naukową, mającą na celu wykorzystanie tych surowców w najbardziej humanitarny, konstruktywny i efektywny sposób, nasze tradycje pracy dla pieniędzy i płacenia za zasoby nie mają już logicznych podstaw. Inteligentne zarządzanie zasobami Ziemi jest najważniejsze. W racjonalnym świecie, bralibyśmy pod uwagę dynamiczną równowagę w globalnym ekosystemie i dostosowali odpowiednio nasze procesy produkcyjne.

Idąc dalej, Ekonomia Zasobowa musi być globalna w swojej naturze, ponieważ wymaga ogólnoświatowej organizacji. Planeta może być zarządzana wyłącznie z całościowej perspektywy. Tu nie ma miejsca na subiektywność. Ziemia jest zestawem narzędzi, pełnym możliwości tworzenia obfitości technologii, żywności i energii. Jeśli nie będziemy obserwować wszystkich zasobów planety i postrzegać jej jako synergetyczną całość, nasze możliwości będą ograniczone. Niestety, obecnie świat jest podzielony przez zorientowaną na zysk konkurencję, religię i prymitywne, nacjonalistyczne tożsamości sprawiając, że ciężko byłoby obecnie zorganizować globalny system zarządzania zasobami. To kolejny powód dla którego system monetarny jest szkodliwy dla naszego przetrwania, ponieważ zmniejsza możliwość kooperacji między plemionami. W kwestiach ideologicznych, czas odłożyć na bok

nasze religijne i narodowościowe różnice i zdać sobie sprawę, że jesteśmy wszyscy na tej samej planecie, i potrzebujemy tych samych rzeczy. Tylko kiedy świat pracuje razem prawdziwy postęp i stabilność mogą być osiągnięte. Więcej na temat problemu ideologicznych podziałów w rozdziale 7.

Przemysł i praca

Ponownie, jak pokazują statystyki, ludzie, jako siła robocza, są coraz szybciej zastępowani przez zautomatyzowane maszyny, co powoduje bezrobocie i redukcję siły nabywczej. Z czasem, kiedy ten proces będzie postępował, dotrze wreszcie do punktu, w którym brak siły nabywczej zniszczy ekonomię bazującą na systemie monetarnym. Nie będzie miało znaczenia jak ekonomiczna jest produkcja... i tak nikt nie będzie miał pieniędzy, żeby kupować wyprodukowane rzeczy, kończąc tym samym mechanizm "cyklicznej konsumpcji". Ci, którzy są tego świadomi, próbują wypracować rozwiązania wewnątrz systemu monetarnego, zwykle proponując coś w rodzaju "socjalistycznej hiper-pomocy społecznej", gdzie bogata elita posiada fabryki, niemal nieistniejąca klasa średnia (pewnie jakieś 5% populacji) dogląda maszyn, a reszcie pieniądze na życie rozdaje rząd. Ten pomysł to zwyczajnie przerażający absurd. Doprowadziłby do dyktatury, ogromnych ograniczeń wolności i gigantycznych niepokojów społecznych, ponieważ podział klasowy nadal by istniał, dając tym na szczycie dostęp do większej ilości dóbr, niż miliardom na dole.

W konsekwencji obecnie celowo dławimy i powstrzymujemy postęp technologiczny, by utrzymać ludzi w zatrudnieniu. To jak posiadać elektryczną wiertarkę, ale używać ręcznej, żeby wyrobić więcej godzin. To po prostu szaleństwo zatrzymywać/ignorować postęp technologiczny, by utrzymać przy życiu przestarzały system. Sensem technologii jest właśnie uwolnienie ludzi od pracy! Potrzebujemy projektu społecznego, który skupia się na maksymalnym zwiększeniu możliwości technologicznych, celem wyzwolenia ludzkości od harówki i zwiększenia produktywności do jej maksimum. Wszystko inne jest nieakceptowalne. Teraz, na potrzeby dyskusji, zapomnijmy kompletnie o naszym obecnym systemie i spójrzmy świeżym okiem na nowoczesne metody produkcji, które zostałyby zastosowane w Ekonomii Zasobowej. Pytanie brzmi: Jak ma wyglądać system produkcji, który maksymalizuje jakość, zmniejsza ilość odpadów, bierze pod uwagę dynamiczną równowagę biosfery i zmniejsza ilość wykonywanej przez ludzi powtarzalnej pracy?

Krok 1: Ekspertyza planetarnych zasobów

Krok 2: Decyzja, co jest wymagane, zgodnie z priorytetami, poczynając od najprostszych konieczności (woda, jedzenie, dom), przez rzeczy potrzebne do produkcji (surowce, zautomatyzowane maszyny, rozwój technologii itd.) aż po pozostałe kwestie (media rozrywkowe, radio, instrumenty muzyczne etc.)

Krok 3: Optymalizacja produkcji, maksymalizacja długości życia produktu

Krok 4: Metody dystrybucji

Krok 5: Zoptymalizowane metody recyklingu tych produktów, które w końcu staną się przestarzałe lub przestaną działać.

Krok 1: Ekspertyza planetarnych zasobów

Jak opisano w poprzednim rozdziale, niezwykle ważne jest, byśmy wiedzieli czym dysponujemy, gdyż to przekłada się na możliwości jakie mamy. Mając te dane, produkcja przemysłowa może zawsze dostosowywać się do i radzić sobie z każdym pojawiającym się niedoborem, oraz najodpowiedniej zarządzać dystrybucją surowców, bazując na ich dostępności i tym, gdzie są najbardziej potrzebne. Dla każdego surowca, którego zaczyna brakować natychmiast szukamy alternatywy lub substytutu. Ta świadomość może być uzyskana, dzięki elektronicznemu sprzężeniu zwrotnemu ze wszystkich sektorów zasobowych planety, dane z którego byłyby gromadzone w centralnej bazie danych, monitorującej każdy problem niedoboru. Ten pomysł z światowym monitorowaniem zasobów nie jest naciągany, choć może brzmieć skomplikowanie. W zasadzie, armia USA i Pentagon mają już satelity i sprzęt monitorujący na oceanach, wykorzystywane do celów obronnych. Te instrumenty mogłyby po prostu zostać przestawione na monitorowanie środowiska, zamiast monitorowania ludzi.

Krok 2: Decyzja, co jest wymagane

Więc czego potrzebujemy? To potężne pytanie, gdyż, poza jedzeniem, wodą i schronieniem, większość osób nie ma dziś pojęcia o tym, czego faktycznie chcą albo potrzebują, gdyż nigdy nie zostali poinformowani, co do stanu dzisiejszej technologii. To, co myślimy jest bezpośrednim rezultatem społecznej świadomości co do stanu techniki. Przykładowo, ktoś 300 lat temu mógł potrzebować igły i nici, żeby załatać podartą koszulę. Dzisiaj

pomyślałby, że potrzebuje elektrycznej maszyny do szycia. A tymczasem tak naprawdę, potrzebuje koszuli zrobionej z materiału, który się nie drze. Ktoś, kto ma kurz w domu pomyśli: "Potrzebuje odkurzacza". Czyżby? A nie przypadkiem systemu filtracji powietrza, który nie pozwoli kurzowi dostać się do mieszkania lub za pomocą filtrów elektrostatycznych pozbędzie się go jednocześnie zabijając bakterie w powietrzu? Innymi słowy, jeśli krytycznie przeanalizujemy to, czego myślimy, że potrzebujemy zobaczymy, że nasze potrzeby ciągle się zmieniają. Nauka i technologia są barometrami utylitarnych ludzkich potrzeb a co za tym idzie wszystkie produkty, które są tworzone powinny być tak zaawansowane technicznie, jak to możliwe. Nasz obecny system monetarny, który produkuje marnotrawne, przestarzałe produkty tylko po to, żeby utrzymać przemysł i ekonomię przy życiu, nie ma możliwości czy chęci tworzyć najbardziej zaawansowanych narzędzi. To dlatego, że większość produktów dziś produkowanych nie istniałaby nawet, gdyby przemysł skupiony był na najlepszym spełnianiu potrzeb społeczeństwa.

Krok 3: Optymalizacja produkcji, maksymalizacja długości życia produktu

Gdybym miał zbudować sobie biurko, postarałbym się, żeby było jak najbardziej trwałe. To ma sens prawa? Jeśli biurko się popsuje, to będę musiał zbudować następne, kosztem mojej pracy i nowych materiałów. Logicznym byłoby, aby wszystko, co produkowane w społeczeństwie, było możliwe najtrwalsze. Niestety, dokładnie coś odwrotnego ma miejsce w naszej gospodarce. Jak mówiliśmy wcześniej, obecny system monetarny zarabia na powielaniu i planowanym zużywaniu się produktów. Bez tego, cała ekonomia zawaliłaby się. Ten mechanizm jest zwyczajnie szkodliwy. Przerazające, że ktoś może bronić skłonności systemu monetarnego do marnotrawstwa. W racjonalnym świecie, tworzylibyśmy rzeczy, by trwały. Optymalizacja metod produkcji polega na używaniu najlepszych istniejących materiałów i metod, dając przy tym najbardziej efektywny i trwały produkt. Ludzka praca jest obecnie zastępowana pracą maszyn nie tylko dlatego, że jest to bardziej ekonomiczne, ale też dlatego, że maszyny pracują znacznie lepiej od ludzi. Statystyki produkcji ciągle to pokazują - przemysłowa produkcja wzrasta, kiedy maszyny zastępują ludzkich pracowników. To oczywiście nie powinno być niespodzianką, gdyż maszyny nie męczą się i są zawsze bardziej dokładne i konsekwentne od ludzi w mechanicznych czynnościach. Wysokowydajna automatyzacja, wraz z naukowym zarządzaniem zasobami pozwoli na stworzenie płynnego, pozbawionego niedoboru środowiska, które mogłoby być zarządzane przez bardzo małą część populacji. Więcej w "Kto będzie obsługiwał maszyny?" za chwilę.

Krok 4: Metody dystrybucji

Metody dystrybucji również zależałyby od stanu technologii. Przykładowo, produkcja mogłaby w końcu zostać tak uproszczona, że produkt byłby tworzony wtedy, kiedy zostaje wyrażone na niego zapotrzebowanie konkretnej osoby. Niezależnie od tego, magazynowe centra dystrybucji, wraz ze zautomatyzowanymi systemami dostarczania byłyby najprostsze na tę chwilę. Ponad to, ponieważ w tym systemie nie ma pieniędzy, nie ma specjalnie potrzeby, by ludzie gromadzili przedmioty. Nie ma powodu by ktokolwiek kradł coś, co jest ogólnodostępne... szczególnie kiedy nie można tego sprzedać. W świetle faktu, że w Ekonomii Zasobowej wszystkie dobra projektowane są by trwać, wyrosłibyśmy również z dzisiejszej kultury konsumenckiej. Nie mówiąc o innych wypaczeniach systemu wartości, nakładanych na nas obecnie przez reklamy. Reklamy nie istniałyby w tym systemie, pomijając prostą informację o dostępności danego produktu, dla osób, które mogą uważać, że im się przyda. By uzyskać produkt wchodziłoby się do sieci, szukało danej funkcjonalności, wybierało obiekt i zamawiało go. Byłby gotowy do odbioru lub zostałby dostarczony niedługo potem.

Krok 5: Zoptymalizowane metody recyklingu tych produktów, przestarzałych lub które przestały działać.

Ten krok zasadniczo zaczyna się już na etapie produkcji, gdyż podczas projektowania każdego produktu bierze się z góry pod uwagę jego późniejsze przetworzenie. Celem jest, by wszystko, co wyprodukowane było trwałe i podatne do całkowitego przetworzenia. To strategiczne założenie dałoby pewność, że produkty przestarzałe zostałyby ponownie użyte, redukując zanieczyszczenie i marnotrawstwo w maksymalnym stopniu.

Teraz, najbardziej trudnym i wprawiającym w zakłopotanie elementem powyższych pięciu kroków ma związek z numerem 3. i używaniem maszyn w celu zastąpienia ludzkiej pracy we wszystkich możliwych dziedzinach. Pytanie "kto będzie obsługiwał maszyny?" jest częste. O tym, powiemy za moment.

Przeanalizujmy najpierw historię zastosowania automatyzacji maszynowej i technologii komputerowej.

Pierwszy poważny zautomatyzowany robot, Unimate od Unimation Inc., zajmował obwód roboczy 350 stóp kwadratowych. Zajmował 20 stóp kwadratowych podłogi. Unimate został

pierwszy raz uruchomiony w Trenton, w zakładach GM w 1961 roku, gdzie rozładowywał maszynę odlewniczą. Sześć lat później, GM używało Unimate'ów do spawania punktowego i montowania zacisków na ramach siedzeń. W 1970 roku producent samochodów zbudował pierwszą, w pełni zautomatyzowaną linię spawania punktowego, składającą się z 28 robotów. Ci, którzy budowali te maszyny wiedzieli dokładnie, jakie będą implikacje. W 1962 John Snyder, prezes U.S. Industries Inc., producenta zautomatyzowanego sprzętu, założył "Fundację Automatykacji i Zatrudnienia" próbując "znaleźć metody złagodzenia wpływu automatyzacji na zwolnienia." Kiedyś powiedział:

"Chcę sprzedawać zautomatyzowane maszyny, które produkuje moja firma, ale nasza ekonomia popsuje się, jeśli problem bezrobocia nie zostanie rozwiązany. Będę miał problem z ich sprzedażą i żadnego powodu, by je robić. Moim zdaniem każdy biznesmen powinien podzielać pogląd, że problemy automatyzacji i zatrudnienia są tak samo istotne dla biznesu, jak dla pracowników."

W 1946 został stworzony pierwszy elektroniczny komputer ogólnego przeznaczenia - ENIAC. Ten komputer ma 18 000 lamp elektronowych, zajmował ponad 200 metrów kwadratowych i ważył ponad 30 ton. Profesor Irving Brainerd spekulował kiedyś, że podczas 80223 godzin swojej pracy, ENIAC wykonał więcej obliczeń, niż cała ludzkość od początku czasu.

Obecnie, chip komputerowy mierzący 0.5 milimetra kwadratowego ma te same osiągi, co ENIAC.

Obecnie maszyny są komputeryzowane. Komputer stanowi mózg maszyny i mówi jej, co ta ma robić. To połączenie maszyny z komputerową inteligencją można by nazwać Cybernetyzacją. Cybernetyczne Maszyny są obecnie chyba jednym z najbardziej wpływowych i potężnych wynalazków, jakie ludzkość kiedykolwiek stworzyła. Dają one możliwość zmiany całej struktury społeczeństwa... poczynając od uwolnienia ludzi od pracy.

Słowami Alberta Einsteina: "Ostateczna automatyzacja sprawi, że nasz dzisiejszy przemysł będzie wyglądał tak prymitywnie, jak ludzie z epoki kamienia wyglądają dla nas."

Z tą rzeczywistością nie powinniśmy walczyć. Powinniśmy ją przyjąć. Cybernetyzacja jest proklamacją emancypacji ludzkiego rodzaju, uwalniając nas od harówki, otwierając nowe horyzonty dla ludzkiego potencjału.

Słowa dr Norberta Wienera, zwanego "ojcem cybernetyzacji": "To upodlenie dla ludzkich istot, być przykutymi do pługa i używanymi jako źródła mocy, ale jest niemal takim samym upodleniem kazać im wykonywać w fabryce powtarzalne zadania, wymagające mniej niż milionowej części możliwości ich mózgu."

Te cybernetyczne maszyny znacznie przewyższają ludzi w fizycznej dokładności, mogą jednocześnie obliczać zdecydowanie szybciej, niż potrafi to ludzki mózg. Dla tych, którzy zostali zindoktrynowani przez science-fiction by myśleć, że te maszyny mogą zyskać "świadomość" i "przejąć ludzką rasę" niech będzie jasne, że nie ma to żadnych podstaw w rzeczywistości. Cybernetyczne maszyny są niczym więcej, jak kreatywnym rozszerzeniem ludzkich możliwości. Tak jak młotek pomoże Ci wbić gwóźdź w kawałek deski, tak cybernetyczna maszyna wykona skomplikowane zadania ułatwiając osiągnięcie określonego celu. Maszyna robi to, do czego jest zaprogramowana i nic ponad to.

Słowa Arthura C. Clarke'a:

"Popularny pomysł, który upodobał sobie komiks i niższe formy science fiction, że inteligentne maszyny muszą być nieprzyjaznymi bytami, wrogo nastawionymi do ludzi, jest takim absurdem, że niemal nie warto poświęcać energii jego obalaniu. Mam niemal ochotę stwierdzić, że tylko nieinteligentna maszyna może być wroga... Ci, którzy przedstawiają maszyny jako aktywnych wrogów przenoszą na nie własną agresję. Im większa jest inteligencja, tym większa skłonność do współpracy. Jeśli kiedykolwiek wybuchnie wojna z maszynami, będzie łatwo zgadnąć, kto ją zaczął."

Powszechną reakcją na pomysł, że maszyny mogłyby przejąć rolę ludzi w charakterze siły roboczej jest brak zaufania, bazujący na naszych codziennych problemach z technologią. Począwszy od psujących się samochodów po wieszające się komputery, społeczeństwo dzisiaj zdaje się mieć ambiwalentne nastawienie do technologii. Cóż, zacznijmy od tego, że, jak już wskazaliśmy, wszystko w systemie monetarnym jest projektowane i produkowane tak, żeby się psuło. Nawet NASA, ze swoją silną potrzebą posiadania najlepszych materiałów i technologii, ma budżet, z którym musi sobie radzić, co oznacza obcinanie kosztów tu i tam. A skoro tak, to twój samochód czy komputer nie mają szans... Oba te przemysły mają ogromny pod-przemysł, zajmujący się naprawianiem i obsługą. Jeśli komputery i samochody nie były produkowane tak, by się psuć, dziesiątki milionów ludzi straciłoby pracę w tych sektorach.

Ostatecznie pierwszy krok do zapewnienia, że Cybernetyczne Maszyny, które tworzymy składają się z najlepszych możliwych materiałów i są najlepiej jak się da zaprogramowane wymagałby wyjścia z systemu monetarnego, ponieważ uniemożliwia on wydajność i stabilność. Nie ma żadnego powodu, dla którego wszystko w Twoim domu, począwszy od lodówki, przez telewizor, po komputer, nie miałyby przetrwać całego Twojego życia bez jakiegokolwiek naprawy. Skąd ta pewność? Ponieważ najlepsze materiały dostępne na tej planecie, takie jak tytan, mogą zachować trwałość przez okres przewyższający życie człowieka o tysiące lat. Produkty robione dzisiaj są wytwarzane z najtańszych możliwych materiałów, by zwiększyć zysk. Obecnie większość produktów dostępnych na rynku konsumenckim jest budowana w całości lub w części z plastiku. Plastik to najtańszy materiał syntetyczny na świecie. Nie ma żadnej tolerancji na ciepło, jest zwykle kruchy i szybko się zużywa, więc oczywiście wszystko się psuje - taki jest plan.

W racjonalnym świecie, coś takiego nie byłoby tolerowane a maszyny, o których mowa nie tylko miałyby ekstremalną wytrzymałość i działałyby długo, ale będą w końcu w stanie naprawiać się same. W samochodach obecnie mamy kontrolki, wskazujące, że coś jest nie tak z konkretną częścią samochodu. Ten pomysł można rozszerzyć tak, by nie tylko komputer pokładowy był "świadom" problemu, ale by maszyny uzupełniające mogły być wysłane, celem wymiany części. Jeszcze bardziej zaawansowaną technologią są tak zwane "materiały z pamięcią kształtu". Te metale dosłownie pamiętają swój kształt. W razie naruszenia struktury fizycznej maszyny, napięcie elektryczne można przesłać przez tą sekcję, natychmiast korygując tą strukturę. Podsumowując, samo-naprawiające się maszyny, czy inne konstrukcje, stają się rzeczywistością. Problem w tym, że ich produkcja nie jest wynagradzana przez system monetarny, więc większość ludzi nie ma pojęcia, co jest tak naprawdę możliwe.

Słowami Thorsteina Veblena:

"Gdyby przemysł produkcyjny był zorganizowany jako systemowa całość a później zarządzany przez kompetentnych techników, celem maksymalizacji produkcji zamiast, jak dzisiaj, był niewłaściwie prowadzony przez ignoranckich biznesmenów, których celem jest maksymalizacja zysku, wtedy zdolność produkcyjna z pewnością przekroczyłaby dzisiejszą o kilkaset procent."

Teraz, rolą ludzi w tym wysoko-technologicznym, cybernetycznym, zautomatyzowanym procesie produkcji będzie wyłącznie rola nadzorców.

Kiedy Cybernetyczny System Przemysłowy zostanie zbudowany, będzie istnieć jedynie kwestia jest aktualizacji i upewniania się, że działa jak trzeba. Możemy oczekiwać, że z czasem możliwości technologiczne będą się jeszcze zwiększać.

Ale co ze skomplikowanymi pracami, jak praca lekarzy, architektów itp?

Musimy zadać sobie pytanie, jaka jest prawdziwa natura tych zawodów. Co naprawdę lekarz, stolarz, hydraulik, architekt itp. robią w swojej pracy?

Rozpoznają i reagują na zaobserwowane wzorce.

Wszystko co lekarz robi badając Cię, to odwoływanie się do tego, czego się nauczył. Kiedy idziesz do dermatologa myśląc, że możesz mieć raka, lekarz bada Twoją skórę i w umyśle odwołuje się do tego, czego został nauczony. Potem może wziąć próbkę skóry, by przeanalizować ją za pomocą odpowiedniej maszyny. To 'techniczny' proces. Nie ma żadnego powodu, by nie miał być wynaleziony skaner optyczny, który obejrzałby Twoją skórę i natychmiast zrozumiał, co może być nie tak. Nowoczesny, odpowiednio zaprogramowany, komputer wyposażony w technologię optyczną nie jest ograniczony do spektrum widzenia ludzkiego oka. Ma też pamięć i możliwości przetwarzania danych, które znacznie przewyższają ludzkie. Nawet chirurgia, tak delikatna, jak może się dzisiaj wydawać, jest czysto technicznym procesem. To tylko kwestia czasu, zanim niezwykle zaawansowane maszyny zastąpią chirurgów. To już się dzieje w niektórych dziedzinach. To dotyczy wszystkich utylitarnych zawodów jakie istnieją. "Stolarz" jest osobą, którą zatrudniamy do naprawy lub wykonania określonego rodzaju struktury. Choć może być jakiś element "kreatywności" w jego działaniu, to nadal bazuje on w swoich decyzjach na fizyce, geometrii i nowoczesnych materiałach. Jeśli chcesz zbudować pomost, musisz przede wszystkim wiedzieć, jakie są najlepsze możliwe materiały, których możesz użyć oraz jakie metody produkcji zapewnią największą trwałość. To są sprawy czysto techniczne i nie potrzeba tu ludzkiej opinii. I to przybliży nas zrozumienia czegoś bardzo ważnego... czegoś, co będzie miało ogromny wpływ, na nasz rozwój na tej planecie:

Przesunięcie podejmowania decyzji na maszyny jest kolejnym krokiem.

Utylitarne zawody, które ludzie obecnie wykonują, są czysto techniczne. To zdaje się oczywiste gdy mowa o pracy fizycznej, ponieważ już widzieliśmy jak maszyny przejmują role ludzi w fabrykach i na budowach. Tym niemniej, choć wielu tego nie zauważa, nasza praca umysłowa również jest obecnie cedowana na komputery. Jeśli to brzmi dla Ciebie dziwnie, pamiętaj, że jeśli kiedykolwiek używałeś komputera, to przenieś swój proces decyzyjny na maszynę.

Musimy pamiętać, że logiczne rozumowania, będące naszą umiejętnością do rozwiązywania problemów z perspektywy przyczyn i skutków, jest całkowicie technicznym procesem, bazującym na informacjach które posiadamy. Przykładowo, mając problem z samochodem udalibyśmy się do mechanika, który użyłby swojej pamięci i umiejętności rozpoznawania wzorców i rozważył możliwe przyczyny problemu, oraz jego rozwiązania. To obiektywny, techniczny proces. Tym niemniej, ludzki mózg mechanika ma ograniczoną pamięć i zdolność przetwarzania. Nowoczesna, zaprogramowana maszyna może przechowywać znacznie więcej danych, niż człowiek, oraz może konsekwentnie i szybko przetwarzać informacje nie męcząc i nie leniąc się. Przykładowo, powiedzmy, że zaprogramowaliśmy komputer zawierający dane o diskutowanym samochodzie. Komputer został zaprogramowany, by znać każdy element, śrubkę, ścieżkę elektroniczną etc. tego samochodu. Została mu również zaprogramowana znajomość fizyki, by mógł odnieść się do relacji przyczynowo skutkowej działania całego samochodu, a nie tylko jego poszczególnych części. Kiedy samochód trafia do naprawy, mechanik rozpoznaje fizyczne właściwości najlepiej jak potrafi, po czym wprowadza dane do komputera. Mógłby wprowadzić: "lewy reflektor nie działa". Komputer natychmiast przedstawiłby wszystkie możliwe przyczyny takiego stanu rzeczy, oraz serię pytań, które w logiczny sposób pozwoliłyby zlokalizować usterkę. Komputer mógłby powiedzieć: "Sprawdź połączenie kabla 15b", a następnie wyświetlić schemat, pokazujący gdzie ten element jest zlokalizowany. Jeśli mechanik nie znajdzie tam problemu, wprowadza tą nową informację do komputera, który wskazuje następną logiczną możliwość. Komputer podejmuje decyzje. Podsumowując, nie ma dziedziny ludzkiej działalności, która nie mogłaby być znacznie udoskonalona poprzez przeniesienie procesu decyzyjnego na komputery. W zasadzie, jedynym, co dzieli nas obecnie na poziomie pojmowania od maszyn, jest nasza umiejętność tworzenia skomplikowanych relacji w mózgu. Żaden komputer obecnie nie potrafi z sensem odpowiedzieć, na "skomplikowane pytanie" zadane po Polsku czy Angielsku. Konieczne jest, by język został przetłumaczony na taki, do którego rozumienia maszyna została zaprogramowana. Nowe dziedziny, takie jak Sztuczna Inteligencja,

zaczynają jednak tworzyć nowe możliwości w zakresie takiego rodzaju "świadomości". Z czasem, skomplikowane procesy myślowe, pozornie zarezerwowane dla ludzi, zostaną osiągnięte przez komputery. Nie ma powodu, by utrzymywać, że jest inaczej.

W kolejnej sekcji przedyskutujemy jak ta nowa możliwość sędowania procesów decyzyjnych na wysoce efektywne systemu komputerowe stanie się tym, co zastąpi tradycyjnie nam znaną instytucję "rządu".

Rząd

"Ogromny i wciąż przyspieszający rozwój nauki i technologii nie szedł w parze z równoczesnym rozwojem wzorców społecznych, ekonomicznych i politycznych. Obecnie dopiero zaczynamy odkrywać potencjał, który ten rozwój oferuje w zakresie ulepszenia naszej kultury i nauk społecznych, ekonomicznych oraz polityki. Można bezpiecznie założyć, że takie wynalazki jak nowoczesny Kapitalizm, Faszyzm czy Komunizm będą uważane za prymitywne eksperymenty prowadzące jedynie do podniesienia społeczeństwa do poziomu nowoczesnej wiedzy" - Dr. Ralph Linton

Zacznijmy od tego, że Rząd taki, jakim go znamy, jest produktem ubocznym niedoboru w środowisku. Rządy świata skupiają się na zachowaniu ich obecnej władzy jednocześnie agresywnie dążąc do umocnienia swojej ekonomicznej pozycji. W kwestii zarządzania społeczeństwem jedyne co mogą robić rządy to ustanawiać prawa, budżety i wypowiadać wojny. Są w rzeczywistości konstruktami systemu monetarnego. Niestety, z uwagi na naturę ich władzy historia stała się ciągłym łańcuchem rządowej korupcji, poczynając od brutalnych rzezi ludzi należących do przeciwnych narodów aż po rozmyślny ucisk własnej nacji w celu zachowania narzuconego porządku. Powodem, dla którego wszystkie rządy na tej planecie są skorumpowane jest fakt, iż muszą takie być w obecnym systemie. Należy pamiętać, że nie ma żadnej różnicy pomiędzy nimi a korporacjami, starającymi się przetrwać w systemie monetarnym. Jest to pasmo ciągłej rywalizacji, ze "światowymi imperiami", wyłaniającymi się co jakieś kilkaset lat.

Aby jakikolwiek tradycyjny rząd mógł kontrolować swoich ludzi, musi ustanowić zunifikowany system wartości. Jeśli przywódcy kraju chcą, by opinia publiczna poparła ich wojny, to budują pomniki "bohaterów wojennych" w parkach, zaś w mediach przekonują o "wspaniałości" armii. Dodatkowo często wykorzystują koncepcję "boga" i tworzą złudzenie,

jakoby ich wojna była częścią większej batalii ze "złem". Ta manipulacja utrzymuje niedoinformowaną opinię publiczną po "ich stronie" jednocześnie zawężając jej światopogląd. Słowami Alberta Einsteina: "Patriotyzm to zaraza". W istocie stwierdzenie "USA to najlepszy kraj na świecie" nie różni się niczym od "biali ludzie są wybraną przez Boga rasą". Patriotyzm to rasizm z flagą... i nic ponad to. Prawda jest taka, że dzisiejsze decyzje rządów oparte są wyłącznie na dbałości o interesy elit, tak samo jak w wypadku korporacji. Ta sytuacja jest czysto destruktywna i niestabilna.

Jak wspomnieliśmy wcześniej, im więcej myśli się o problemach tej planety, od biedy w Afryce aż po wyniszczenie lasów tropikalnych Amazonii, tym bardziej oczywiste jest, że każdy problem w naszym życiu jest w gruncie rzeczy technologiczny.

Z tego też powodu jest bardzo mało sensu w poleganiu na tradycyjnych opiniach przy rozwiązywaniu problemów, gdyż nasza wiedza techniczna daje nam możliwość dojścia do większości rozwiązań i odpowiedzi poprzez użycie Metod Naukowych wraz ze wszystkimi znanymi zmiennymi wchodzącymi w skład problemu. Jeśli ktoś przeczyta stronę książki i zamknie ją, może bardzo łatwo wyrobić sobie opinię o niej. Jeśli ktoś inny przeczyta książkę w całości, ta osoba też będzie miała swoje zdanie. Która opinia jest więcej warta? Osoby, która przeczytała całość, czy tej, która zapoznała się z jedną tylko stroną? Innymi słowy, im więcej danych bierzemy pod uwagę w procesie decyzyjnym tym bardziej dokładna i właściwa będzie decyzja. Jak już wspomnieliśmy, skomputeryzowane maszyny mogą obecnie sprawdzać się lepiej niż ludzie, zarówno w zakresie prac fizycznych jak i umysłowych. Nasze mózgi nie równają się technicznie z komputerem, mającym możliwość dostępu do bilionów bitów informacji z gigantycznych baz danych, i generowania rezultatów wynikowych z prędkością bliską prędkości światła. Przeniesienie procesu decyzyjnego na inteligencję maszyn jest kolejnym krokiem ewolucji społeczeństwa. Zredukuje to drastycznie błąd ludzki, oraz całkowicie usunie groźbę uprzedzeń, subiektywności i opinii. Z powodu ograniczeń naszych możliwości czuciowych i przechowywania danych nikt na świecie nie jest w stanie wiedzieć wszystkiego. Nasze zmysły mają ograniczone możliwości. Nasze oczy widza tylko fragment pola elektromagnetycznego... Z tego powodu logicznym jest by scedować proces decyzyjny na maszyny, gdyż one nie posiadają wszystkich tych ograniczeń. Komputery, używane jako narzędzia, są lub będą w stanie rozwiązywać problemy, których ludzie nie dadzą rady rozwiązać po prostu z uwagi na nasze fizyczne i mentalne ograniczenia. Nie różni się to niczym od noszenia okularów. Okulary

są narzędziem technologicznym - rozszerzeniem człowieka, które pozwala osobie widzieć lepiej, niż widziałyby normalnie. Cybernetyczne Maszyny to dokładnie to samo. Narzędzia rozszerzające nasze możliwości. Gatunek ludzki ma potężną możliwość ulepszenia siebie poprzez technologiczny postęp. Musimy zdać sobie z tego sprawę, i wykorzystać ten potencjał.

W Gospodarce Zasobowej ludzie nie podejmują decyzji. Dochodzą do nich poprzez użycie zaawansowanych narzędzi technologicznych, wykorzystujących Metodę Naukową. Nie ma "Republikańskiego" czy "Liberalnego" projektu samolotu... a skoro tak, to dlaczego mamy używać tych przestarzałych światopoglądów w dzisiejszym społeczeństwie? Kiedy zdamy sobie sprawę, że społeczeństwo jako takie jest wynalazkiem technicznym, z wszystkimi jego zmiennymi, które niczym nie różnią się od składowych samolotu, zobaczymy, że nasze rozumienie tak zwanego rządu również powinno być czysto naukowe. "Polityka" jest przestarzała a jej metody działania w dużej mierze subiektywne i pozbawione podstaw naukowych. Polityka to wytwór systemu monetarnego i niedoboru. Teraz musimy razem zrobić krok w przód, przechodząc od okresu, w którym głównym problemem był podział niedoboru do miejsca, w którym problemem jest tworzenie i dystrybucja obfitości.

Rząd oraz koncepcja "Kraju" zostaną w końcu porzucone i zastąpione bardziej obiektywnym systemem globalnego zarządzania zasobami i technologicznej organizacji. To jest system obfitości, w którym koncepcja "Kraju" jaką znamy nie ma podstaw bytu. Rząd również stanie się Cybernetycznym Systemem, połączonym z Przemysłem, a co za tym idzie odpowiedzialnym za produkcję i dystrybucję dóbr, oraz za zarządzanie zasobami i środowiskiem. Podstawy struktury takiego "rządu" można wyrazić następująco:

- 1) Centralna baza danych zawierająca katalog wszystkich możliwych materiałów i wiedzy technicznej w celu innowacji i rozwiązywania problemów. Jak wcześniej wspomnieliśmy, komputery mają obecnie możliwość katalogowania informacji i logicznego ich łączenia na skalę znacznie przekraczającą możliwości człowieka. Tylko komputery mogą poradzić sobie z integracją całej dostępnej wiedzy i wyprowadzić decyzję, która będzie w sposób logiczny bazowała na całej gamie dostępnych danych. Jak już mówiliśmy, najbardziej efektywne decyzje to te, do których dochodzi się biorąc pod uwagę wszystkie dostępne zmienne. Jest obecnie w naszym zasięgu rozpoczęcie budowy Centralnej Komputerowej Bazy Danych, zawierającej całą znaną wiedzę, poczynając od właściwości, kombinacji i zastosowań każdego pierwiastka z tablicy okresowej, aż po całą znaną historię

technologicznej innowacji. Kiedy powstanie taki system skojarzeniowy, umożliwiający komputerom kontekstowe łączenie wszystkich znanych dziedzin dostaniemy do rąk narzędzie o możliwościach nieproporcjonalnych do czegokolwiek co obecnie znamy. Ograniczenia naszych możliwości fizycznych i poznawczych przestaną być problemem, gdyż powstanie nowa metoda rozwiązywania problemów i wprowadzania innowacji, której podstawą będzie interakcja z tą bazą danych. Mogłoby to nawet mieć postać prostej strony internetowej. Wprowadzałoby się problem lub zapytanie do bazy danych a ona dawałaby najlepszy możliwy wynik bazując na aktualnym stanie wiedzy w danym czasie. Ten proces naprawdę nie jest niczym innym, niż używanie kalkulatora, z tym, że ten nowy "kalkulator" będzie wyposażony w potężny system skojarzeniowy i ogromną bazę danych i będzie potrafił nie tylko obliczać matematyczne równania, ale też łączyć ze sobą fizykę, biologię, astronomię i każdą inną dziedzinę nauki w jedną skoncentrowaną "świadomość". Bardzo prawdopodobne, że armia Stanów Zjednoczonych już teraz posiada podobny system i używa go przy podejmowaniu decyzji strategicznych podczas wojen. Niezależnie od tego jednak, aby ten system mógł być efektywny musi otrzymywać, w czasie rzeczywistym, informacje o stanie planety, by wiedzieć, które zasoby mamy, a których nam brakuje. To wymaga ogólnosiwiatowego systemu sensorycznego, innymi słowy:

2) Ogólnosiwiatowy, autonomiczny system nerwowy wyposażony w czujniki do monitorowania środowiska we wszystkich istotnych obszarach planety, generujący "Elektroniczne Sprzężenie Zwrotne" dotyczące zasobów, operacji i innych kwestii środowiska naturalnego. Ten system nerwowy będzie połączony bezpośrednio z Centralną Bazą Danych opisaną przed powyżej. Ten system cały czas monitoruje wszystkie zasoby naturalne na planecie, oraz informuje o wszelkich zakłóceniach środowiska naturalnego, o których ludzkość powinna wiedzieć, jak trzęsienia ziemi czy inne tego rodzaju naturalne zjawiska. Ta baza zawierałaby przegląd wszystkich dostępnych surowców, upraw roślin, personelu technicznego i naukowego, transportu, laboratoriów badawczych, kompleksów medycznych, szkół etc. Tego nie da się zrobić z dnia na dzień, ale jeśli zaczęlibyśmy od konstrukcji regionalnych systemów, a z czasem połączylibyśmy je globalnie, mogłoby to dojść do skutku szybciej niż myślimy. Ten system może informować Centralną Bazę Danych o tym, co jest dostępne, a czego brakuje, zaś sama Baza cały czas aktualizowałaby metody przemysłowe bazując na dynamicznej równowadze planety. Oczywiście pełna międzynarodowa kooperacja jest jedynym sposobem, by to wszystko osiągnąć. Ten temat zostanie poruszony w Rozdziale 9.

3) Interdyscyplinarne Zespoły techników nadzorujące system i ukierunkowujące badania w celu zapewnienia ciągłego rozwoju, wydajności i społecznej ewolucji. W zoptymalizowanej wersji systemu, nie więcej niż 5% populacji byłoby potrzebne do kierowania wszystkim. Im bardziej zoptymalizowana i potężna stają się technologie i używane metody tym bardziej maleje ta liczba.

Oczywiście ludzie często pytają "a co z demokracją"? Czy ten system jest demokracją? Jak uczestniczę w tym systemie? Czy Interdyscyplinarne Zespoły są wybierane w wyborach?

W Gospodarce Zasobowej, Globalnej Ekonomii, gdzie "przemysł" i "rząd" są połączone w jeden Cybernetyczny System, używający najbardziej zaawansowanej bazy danych do rozwiązywania problemów, oraz planetarnego systemu sensorycznego, tradycyjne koncepcje polityki, wyborów i tym podobnych nie mają podstaw i znaczenia. Choć może to przerażać większość tradycyjnie myślących ludzi, trzeba stale powtarzać, że problemy w naszym życiu są czysto techniczne. Demokracja w dzisiejszym świecie i tak jest iluzją. Zawsze była. Ludziom wydaje się, że mają "wybór" w obecnym systemie, ponieważ mogą nacisnąć guzik na maszynie do głosowania i w ten sposób oddać władzę jednej z wcześniej wyselekcjonowanych osób. Kiedy ta osoba jest już przy władzy opinia publiczna całkowicie traci swoją władzę. Czy głosowałeś na program kosmiczny? Czy głosowałeś na określoną wysokość podatków? Czy głosowałeś gdzie biec mają autostrady lub linie wysokiego napięcia? Czy głosowałeś na wojnę w Iraku? Nie, nie głosowałeś. Tradycyjna koncepcja "przedstawicielskiej demokracji" jest okrutnym żartem. Gra zawsze polegała na tym, żeby każdemu kolejnemu pokoleniu dawać iluzję kontroli, podczas gdy zepsute władze na szczycie systemu monetarnego i tak robiły co chciały. Nie było nigdy prawdziwej demokracji w żadnym kraju w historii i nigdy jej nie będzie tak długo, jak długo system monetarny będzie działał, a niedobór na którym się opiera będzie podtrzymywany.

Więc jak ktoś miałby uczestniczyć w Gospodarce Zasobowej? Przede wszystkim poprzez interakcję z Centralną Bazą Danych, której interface miałby najpewniej postać zaawansowanej strony internetowej, do której każdy miałby dostęp. Ludzie wprowadzaliby do niej swoje propozycje, a ona, opierając się na swojej bazie wiedzy historycznej oraz pełnej integracji wszystkich dziedzin naukowych, następnie analizowałaby koncepcję pod względem jej naukowej i technicznej sensowności, oraz optymalizowałaby kwestię użycia materiałów zgodnie z aktualną ich dostępnością i rozumieniem. Jeśli propozycja ma logiczny sens, a zoptymalizowane materiały konieczne do jej urzeczywistnienia są dostępne zostaje ona

przekazana Interdyscyplinarnym Zespołom, które nadzorują implementację propozycji w systemie.

Te Zespoły będą wybierane i organizowane przez samą Centralną Bazę Danych bazując na tym, co dane osoby już wniosły do systemu. To są właśnie prawdziwe "wybory", gdzie istotne jest to, co osoba zrobiła, a nie to, co mówi, że zrobi.

Ponad to, jakikolwiek strach przed tradycyjną "korupcją" nie miałby podstaw, gdyż nie byłoby za nią nagrody. Osoby wchodzące w skład Interdyscyplinarnych Zespołów nie byłyby "opłacane" w jakikolwiek sposób. Ich światopogląd byłby na tyle szeroki, że rozumiałyby, iż ich nagrodą są w istocie owoce społeczeństwa jako całości, a sam ich wkład wynikałby najzwyczajniej z chęci! Choć może się to wydawać trudne do zrozumienia dla tych, którzy zostali całkowicie zindoktrynowani by myśleć, że pieniądze to jedyna możliwa "motywacja", powinno być wiadomym, że na całym świecie, każdego dnia, miliony ludzi pracują w charakterze wolontariuszy dla wspólnego dobra. W 1992 roku sondaż Gallop pokazał, że ponad 50% dorosłych Amerykanów (94 Miliony ludzi) zgłosiło się na ochotnika przy pracach społecznych w średnim wymiarze 4.2 godziny tygodniowo, co łącznie daje 20.5 miliarda godzin! To niesamowity triumf wspólnego ludzkiego ducha, kiedy nawet mimo chorego egoizmu generowanego przez system monetarny ludzie nadal chcą pomagać innym i dawać coś od siebie społeczeństwu nie oczekując nagrody. W przyszłości ci, którzy zdecydują pracować w Cybernetycznym Systemie będą to robić dlatego, że to duma służyć ludzkości. Będą rozumieć, że w ich własnym interesie jest by ludzkość żyła i pracowała wspólnie dla wyższego dobra. Nagrodą w Gospodarce Zasobowej jest ciągły rozwój społeczeństwa jako całości.

Słowami Margaret Mead:

"Jeśli się przyjrzyz to zobaczysz, że wszystko co ma dla nas jakiegokolwiek znaczenie, wszystko co ucieleśnia nasze poświęcenie dla tego jak ludzkie życie powinno wyglądać, polega na jakiejś formie wolontariatu."

W Gospodarce Zasobowej współpraca jest otwarta dla wszystkich ponieważ wszystkie kwestie są fundamentalnie rozumiane jako techniczne. Stopień, w którym dana osoba udziela się w systemie jest oparty li tylko na jej edukacji i umiejętności rozwiązywania problemów i tworzenia innowacji. Właśnie dlatego rozwój edukacji jest najważniejszy. W dzisiejszym

społeczeństwie opinia publiczna jest utrzymywana w stanie niedoinformowania i tak ogłupiona, jak to tylko możliwe. W ten sposób rząd może utrzymać kontrolę. W Gospodarce Zasobowej celem systemu edukacji jest utworzenie jak najbardziej inteligentnych i świadomych ludzi. Dlaczego? Bo każdy może coś od siebie wnieść, a przez to mieć ogromny wpływ na ewolucję społeczeństwa, poprawiając życie wszystkich.

Podsumowanie Rozdziału 5.:

Kto podejmuje decyzje w Gospodarce Zasobowej? Nikt tego nie robi. Decyzje są wypracowywane z użyciem Metody Naukowej wykorzystującej komputery, które otrzymują dane o środowisku naturalnym w czasie rzeczywistym, oraz Centralną Bazę Danych zawierającą całą znaną wiedzę techniczną, i nadzorowane przez ewoluujące Zespoły Interdyscyplinarne. Taki układ byłby nazwany Cybernetyczny Systemem Industrialnym. Koncepcja ta znacznie redukuje mylne opinie i subiektywność. Nie chcemy ludzi u władzy. Chcemy wykorzystywać Metody Naukowe by dochodzić do najlepszych możliwych decyzji. Ostatecznie jedynymi naprawdę istotnymi kwestiami dla społeczeństwa jest (1) produkcja dóbr i usług dostępnych w równym stopniu dla wszystkich, (2) badania i edukacja mające na celu poszerzanie naszej wiedzy i rozumienia świata oraz (3) ciągłe monitorowanie zasobów naturalnych i atmosfery Ziemi i analizowanie tych danych pod kątem dostępności środków i ewentualnych problemów środowiskowych, co da nam możliwość zachowania nieskazitelnego środowiska. Bez marnotrawstwa energii i zasobów poprzez wojny i inne aspekty systemu monetarnego, moglibyśmy zająć się prawdziwymi zagrożeniami dla ludzkości, takimi jak nieprzewidziane zmienny w rodzaju tsunami, trzęsień ziemi, chorób czy plag. Jedyne prawdziwe problemy w życiu to te, które są wspólne dla nas wszystkich.

Rozdział 6: Miasta, które myślą

Antropolodzy często uważają miasto za nasz najbardziej fundamentalny wynalazek społeczny. Uważa się, że pierwsze znane miasta pojawiły się około roku 5400 p.n.e. w starożytnej Sumerii. Od tego czasu nastąpił znaczny technologiczny postęp w zakresie produkcji i materiałów używanych do tworzenia komponentów miasta, wraz z takimi zaawansowanymi układami jak sieci elektryczne, dystrybucja wody i tym podobne. Tym niemniej, dzisiejsze miasta, jak nowoczesne by się nie wydawały, są w istocie niesamowicie przestarzałe biorąc pod uwagę dzisiejszą technologię i naukową innowację.

Już czas, byśmy w pełni wykorzystali systemowe podejście do naszych miast. Termin "system" pochodzi od greckiego "synistanai", co oznacza "łączyć w całość". Systemowe podejście do miast oznacza więc, że każdy z jego 'elementów', jak domy, generatory prądu i kompleksy produkcyjne, są w złożony sposób połączone z z jego systemami 'przetwarzania', jak oczyszczanie ścieków, irygacja, dystrybucja energii, produkcja dóbr i usług etc. W Gospodarce Zasobowej miasta są zaprojektowane by być możliwe elastycznymi, pozwalając na ciągły rozwój i zmiany. Są zmiennymi, w pełni integralnymi systemami zaprojektowanymi by ewoluować jak żywy organizm. Innowacyjne, wielowymiarowe i bazujące na okręgu projekty miast Jacque'a Fresco używałyby najbardziej zaawansowanych materiałów i metod konstrukcji. Konieczne byłoby jednak, by zacząć od zera. Próby naprawienia istniejących miast nie są warte czasu, materiałów i wysiłku. Znacznie mniej problematyczne i bardziej efektywne byłoby zbudować nowe, od fundamentów, niż odnawiać stare. Projekt i rozwój tych miast zakłada przywrócenie i ochronę środowiska naturalnego oraz wydajne stosowanie zasobów - oszczędność energii, łatwość produkcji i relatywnie niewielką potrzebę konserwacji. Wiele starych, niewydajnych miast będzie używane jako źródło budulca, zaś inne zostaną zachowane w charakterze muzeów.

Miasto Kołowe



Kołowe miasto pozwala na najefektywniejsze użycie materiałów, metod transportu oraz na najwyższą ogólnie pojętą funkcjonalność, przy zachowaniu minimalnego zużycia energii. Geometryczne, kołowe rozstawienie elementów miasta jest zaprojektowane by zapewnić najwyższy standard życia w najbardziej produktywny i wydajny z możliwych sposobów. Te miasta spełniają rolę rozszerzenia ludzkiej aktywności w pełnej harmonii z otaczającym środowiskiem. Konfiguracja miast byłaby bezpośrednią reprezentacją tego, czemu służą.

Przykładowo, najbardziej zewnętrzny obszar miasta jest nastawiony na rekreację na łonie natury. Zawiera ogrody, parki do spacerów, jazdy na rowerze, uprawiania sportów wodnych, lub jakiegokolwiek innej aktywności na powietrzu. Następna sekcja to "pas agrokulturowy", korzystający z otwartych bądź zamkniętych (hydroponicznych) metod uprawy, by żywność mogła być produkowana przez cały rok. Idąc dalej do środka mamy osiem zielonych obszarów, zapewniających czystą energię z odnawialnych źródeł dla całego miasta. Oczywiście użyte źródła zależałyby od położenia geograficznego miasta, ale zwykle byłyby to technologie Geotermalne, Wiatrowe lub Słoneczne, zaś w przypadku miast położonych nad wodą, również wykorzystujące energię Fal i Pływów. Największy z tych zielonych obszarów to również "pas lokalowy", zawierający domy i mieszkania. Będą one budowane metodami zaawansowanej prefabrykacji. Dni cegieł i drewnianych desek łączonych ze sobą kończą się. Budynki przyszłości mogą być niemal jednorodną całością. Wszystkie domy i bloki są również częściowo systemami samowystarczalnymi. Przykładowo, zewnętrzna powierzchnia budynku będzie spełniać rolę generatorów energii z ogniw fotowoltaicznych. Domy te są niepalne, niemal bezobsługowe i nieprzepuszczalne dla wody czy innych czynników zewnętrznych. Zjawiska powodzi, trzęsień ziemi i huraganów również są brane pod uwagę w trakcie projektowania zgodnie z charakterystyką danego regionu. Dalej w głąb miasta, za obszarem mieszkaniowym, mamy centra edukacyjne, naukowe i badawcze, oraz produkcyjne i dystrybucyjne. Zautomatyzowane systemy magazynowe integrowałyby centra dystrybucyjne i fabryki w skoordynowany i wysoce wydajny sposób. Bez problemu pieniędzy i ceny limity produkcji przestałyby istnieć.

W centrum miasta mamy dużą kopułę zawierającą Centralny System Cybernetyczny będący mózgiem i systemem nerwowym całego miasta. Jak już wspominaliśmy, w sekcji dotyczącej "rządu", poprzez satelity i czujniki rozmieszczone wewnątrz i dookoła całego miasta, centralna kopuła elektronicznie monitoruje produkcję i dystrybucję dóbr, jednocześnie kontrolując czynniki środowiska naturalnego w systemie. Przykładowo, w kwestii pasa agrokulturowego elektroniczne sondy monitorują i wpływają na kondycję gleby, łącznie z poziomem wody, alokacją soli odżywek i innych czynników. Ta metoda "środowiskowego sprzężenia zwrotnego" ma zastosowanie w całym mieście. W ten sposób może być utrzymana zbilansowana ekonomia, w której nie ma zanieczyszczenia czy marnotrawstwa. Dodatkowo wewnątrz centralnej kopuły znajduje się centralna ośrodek transportu. Więcej o tym za moment. Dookoła głównej kopuły mamy osiem mniejszych, które służą za centra kulturowe, jak na przykład teatry, centra konferencyjne, miejsca organizacji wystaw

i tym podobne. Przetwórnice odpadów i inne tego typu systemy będą zlokalizowane pod powierzchnią miasta, zawsze korzystając z najbardziej zaawansowanych metod czystej technologii.

Oprócz Kołowego Miasta istnieją też inne projekty, jak różnorakie konfiguracje miast lądowych, bryłowych, aż po miasta na morzu. Kolonizacja oceanów jest prawdopodobnie kolejnym stadium w ludzkich próbach uwolnienia się od problemów, choćby przeludnienia. Oceaniczne miasta powstaną jako sztuczne wyspy, pływające struktury oraz podwodne obserwatoria.



Przykładowy projekt miasta



Obudowa zewnętrzna miasta



Miasto na oceanie

Miasta na ziemi, jakkolwiek formę przyjmą, będą ściśle połączone w ogólnoświatowym systemie. Tak jak każde z osobna posiada centralną kopułę spełniającą rolę mózgu wraz z systemem nerwowym składającym się ze skomputeryzowanego systemu monitorowania

środowiska przez satelity i elektroniczne sondy, tak większy ogólnoświatowy system integruje te miasta monitorując tym samym szersze spektrum środowiska. Dzięki temu może kontrolować, by w żadnym mieście nie ma niedostatku jakiegoś materiału regulując jednocześnie procesy zachodzące w miastach i środowisku jako takim. Ten "rząd", jeśli tak chcesz to nazwać, to miejsce, w którym znajduje się Centralna Baza Danych opisana wcześniej, wraz z jej systemem nerwowym rozciągającym się na wszystkie kompleksy mieszkalne i poza nie.

Połączone badawcze Miasta Kołowe



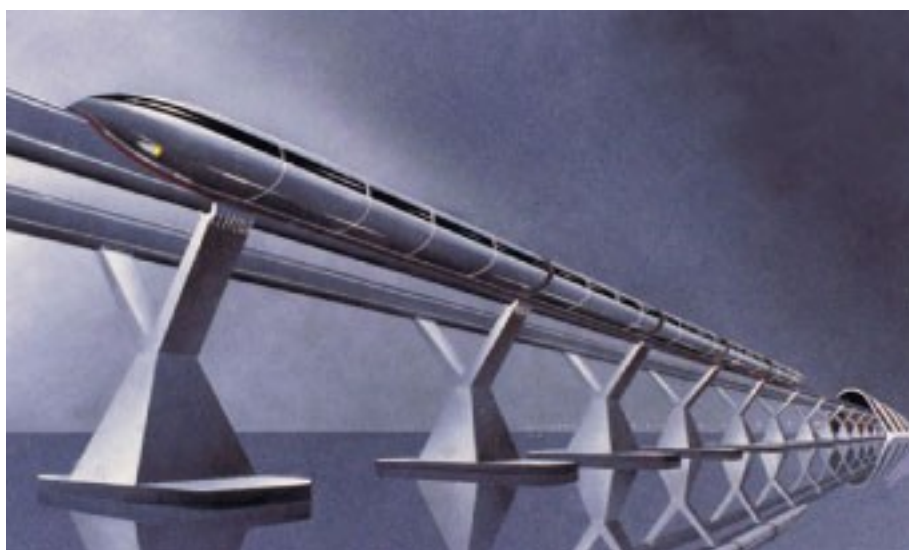
Transport

Wewnątrz miast we wszystkich kierunkach poruszać się będą windy i ruchome schody oraz taśmy transportowe. System komunikacji jest zaprojektowany specjalnie by uniknąć potrzeby korzystania z samochodu. Ten system może zabrać Cię do każdego miejsca w mieście. Jeśli chcesz wybrać się poza miasto, koleje jednotorowe, samochody, statki powietrzne pionowego startu i lądowania oraz pociągi typu Maglev mogą być wykorzystane do podróży kontynentalnej lub międzykontynentalnej. Lotniska oraz porty są również zainstalowane wewnątrz lub w pobliżu miast.

Warto tu wspomnieć, że główne mechanizmy transportu w naszym dzisiejszym społeczeństwie wymagają paliw kopalnych. W przypadku samochodu, technologia akumulatorów pozwalających z prędkością 160 km/h pokonać ponad 320 kilometrów na jednym ładowaniu istnieje, i to od lat. Niestety z powodu patentów kontrolowanych przez przemysł naftowy, ograniczający ich dostępność w celu zachowania swojego udziału w rynku, oraz ze względu na polityczną presję wywoływaną przez nastawiony na zysk przemysł energetyczny, dostęp do i opłacalność tej technologii są nikłe. Nie ma żadnego

powodu, innego niż z gruntu skorumpowane patrzenie przez pryzmat zysku, by każdy pojazd na świecie nie mógł być całkowicie czysty i nie potrzebował benzyny.

Co do tradycyjnych samolotów to trzeba powiedzieć, że technologia Maglev sprawia, iż stają się przestarzałe. Maglev używa magnesów do napędu. Jest zawieszony na poduszce magnetycznej i zużywa mniej niż 2% energii zużywanej przez samoloty. Taki pociąg nie ma kół, więc jest w nim znacznie mniej rzeczy, które mogą się zużyć. Pociągi tego rodzaju mogą podróżować zamknięte w pozbawionej jakiegokolwiek tarcia tubie z prędkością ponad 6400 kilometrów na godzinę. Są szybkie, czyste i wydajne zużywając jedynie ułamek energii, jakiej dzisiaj używamy do tego samego celu.



Pociąg Maglev

Styl życia

W obecnym systemie, tradycyjna rodzina jest rozbita, gdyż oboje rodziców musi pracować, by zapewnić przetrwanie sobie i dzieciom. Ekonomia monetarna podkopuje spójność rodziny i wychowanie. Ciągłe obecny jest wysoki poziom stresu związany z rachunkami, ubezpieczeniami, edukacją, niepewnością na rynku pracy i ogólnie pojętymi kosztami życia. W Gospodarce Zasobowej spójność rodziny zostanie przywrócona. Jak wszystko tak i kulturowe wartości społeczeństwa jako całości przeszłyby fundamentalną zmianę. Z systemem monetarnym pozostawionym za nami i światem pracującym razem w celu wytworzenia obfitości dla każdego mieszkańca planety, rodzaje aktywności, które sprawiają nam przyjemność staną się popularniejsze, gdyż poziom wolności będzie nieporównywalny z czymkolwiek, co znamy dzisiaj. Niektórzy w odpowiedzi na te możliwości pytają: "Więc co ludzie będą robić?" Odpowiedź oczywiście brzmi to, co będą chcieli. Dla wielu w dzisiejszym

społeczeństwie możliwości są bardzo ograniczone poprzez trwające uwarunkowanie przez niedobór. W systemie monetarnym sama idea "wolności" jest wypaczona, gdyż człowiek jest tylko tak wolny, jak pozwala mu na to jego siła nabywcza. To dławi kreatywną perspektywę przez co ludzie mają bardzo ograniczony pogląd na to, co jest możliwe. Na przykład, jeśli rolą kobiety w starożytnych czasach było chodzenie codziennie ze swojej chaty do pobliskiego strumyka nabrać wody, to prawdopodobnie czułaby niezrozumiałe poczucie obowiązku jeśli nagle w jej domu założono by system kanalizacji i bieżącej wody. W istocie rozwój technologii może zmienić nasz system wartości, a skoro tak to ważne jest, byśmy uaktualniali go by odzwierciedlał aktualne czasy.

Obecnie jedną z ważniejszych zmian w systemie wartości i stylu życia będzie sposób w jaki ludzie myślą o "własności". W większości rejonów świata obecnie własność to potężna koncepcja, zaś ludzie często uzależniają swój status społeczny z tym, co "posiadają". Jak opisano wcześniej, system monetarny potrzebuje "cyklicznej konsumpcji" by funkcjonować. To naturalnie prowadzi do potrzeby wmanipulowania ludzi w myślenie, że potrzebują określonej rzeczy lub usługi. Ogromne możliwości dawane przez dzisiejsze taktyki promocji jak nic na świecie podtrzymują sztuczny, materialistyczny system wartości, który pociąga za sobą pragnienie coraz większej ilości dóbr i usług niezależnie od ich faktycznej przydatności czy zastosowania. W Gospodarce Zasobowej system monetarny nie będzie już zanieczyszczał ludzkiego umysłu za pomocą swojego narzędzia manipulacji - "promocji". Nieskończone morze billboardów, reklam w mediach, magazynów i tym podobnych nie będą już zatruwać krajobrazu ani naszej świadomości. To spowoduje gigantyczną zmianę w ludzkim systemie wartości a co za tym idzie również stylu życia.

Co więcej, w Gospodarce Zasobowej nie ma potrzeby istnienia własności. Własność jest kolejnym pojęciem wyrastającym z niedoboru. Ludzie musieli ciężko pracować by coś mieć, więc chronili tą rzecz ze względu na jej wartości, liczoną w ilości pracy wymaganej do jej zdobycia wraz z jej ograniczoną dostępnością. Własność nie jest wymysłem "Amerykańskim" czy "Kapitalistycznym". Jest to prymitywny sposób myślenia wygenerowany przez niedobór. Ludzie uznają się za właścicieli czegoś, gdyż jest to legalna forma ochrony.

W systemie obfitości, bez potrzeby istnienia pieniędzy, pomysł własności staje się nieistotny. W tym systemie nikt niczego nie "posiada". Zamiast tego ludzie mają nieograniczony dostęp do wszystkiego. Posiadanie to ogromne brzemię. Nikt już nie będzie musiał mieszkać

w jednym miejscu, każdy będzie mógł cały czas podróżować. Z wszystkiego, czego dana osoba będzie potrzebować może bez przeszkód i restrykcji skorzystać. Nie ma sensu cegokolwiek nadużywać bo nie ma ze tego korzyści. Nie ma możliwości cegokolwiek ukraść kiedy nikt tego nie posiada a, z racji braku pieniędzy czy ich jakiegokolwiek odpowiednika, nie da się tego sprzedać.

Sprzęt gospodarstwa domowego jest pozyskiwany z centralnego systemu w każdym mieście a przedmioty rekreacyjne znajdują się zawsze niedaleko obszarów, w których są najczęściej używane. Przykładowo, jeśli chciałbyś zagrać w golfa, to będąc już na polu wybrałbyś odpowiednie dla siebie kije z najbardziej efektywnie zaprojektowanych modeli. Skorzystałbyś z nich, i odłożył na miejsce. Jeśli chcesz zatrzymać kije, proszę bardzo - to Twoje brzemię. Ostatecznie po co ktoś miałby chcieć transportować, konserwować i przechowywać kije do golfa, skoro ma do nich zawsze dostęp na polu i może spokojnie je tam zostawić? Nasze domy w dzisiejszych czasach są pełne śmieci, które trzymamy tylko z powodu wartości jaką mają przedstawiać. To marnotrawstwo nie będzie już nigdy potrzebne. W tym modelu miasto, a w zasadzie cały świat, jest Twoim domem. Pojazdy czy choćby przedmioty służące do rozrywki zamiast stać obok Twojego fizycznego domu i zbierać kurz, są przechowywane centralnie i każdy ma do nich wolny dostęp, dzięki czemu przedmioty są w pełni wykorzystane, minimalizując marnotrawstwo i ilość odpadów. Jeśli potrzebny Ci samochód z jakiegokolwiek powodu, jest on dla Ciebie dostępny. Kiedy dojedziesz do swojego celu, satelitarny system transportu automatycznie udostępni samochód komuś innemu, dzięki czemu nie będzie on bez sensu stał na parkingu marnując czas i przestrzeń.

W dzisiejszym społeczeństwie potrzeba posiadania własności skutkuje zbędnym powielaniem produktów i bezsensownym marnotrawstwem. Nie ma żadnego powodu, by każdy musiał posiadać samochód. Większość jeździ nimi godzinę dziennie, znacznie bardziej inteligentne byłoby stworzenie uniwersalnego systemu opartego na dzieleniu się. Takie rozwiązanie bardzo redukuje ilość odpadów i zwiększa wydajność wykorzystania przestrzeni.

Podsumowanie Rozdziału 6.:

Miasta w Gospodarce Zasobowej w pełni wykorzystają koncepcję systemową, poprzez integrację wszystkich elementów i procesów koniecznych do istnienia miasta w samowystarczalną całość tak bardzo, jak to technicznie możliwe. Musimy zacząć od nowa i nie zaprzętać sobie głowy pomysłem "łatania" starych, całkowicie przestarzałych miast. Wiele koncepcji i projektów jest możliwych. Wśród nich mamy miasta Oceaniczne, Bryłowe i, naturalnie, Lądowe, jednak to koncepcja Miasta Kołowego, zaprojektowanego przez Jacque'a Fresco, jest jedną z najbardziej wydajnych. Jego oparte na okręgu fragmenty operują jako części większej całości, razem zapewniając pełną funkcjonalność miasta i pozostawiając miejsce na ciągłe zmiany i ulepszenia. Style życia w Gospodarce Zasobowej będą znacznie różne od tego, co znamy dzisiaj, ponieważ ludzki system wartości się zmieni, wraz z odejściem opartego o niedobór systemu monetarnego i jego wytworów. Jedną z najbardziej wyraźnych i fundamentalnych zmian zajdzie w naszym postrzeganiu własności. Nie będzie już powody by cokolwiek posiadać na własność gdyż nasze myślenie, w logiczny sposób, przeniesie się z "posiadania" na "dostęp". Każdy na świecie będzie miał dostęp do swoich potrzeb, gdyż cały system będzie bazował na sprawieniu, by było to możliwe.

Część 4: Przewyciężenie Mitologii

Rozdział 7: Natura kontra Wychowanie

Ludzkie Zachowanie

Niektórzy ludzie analizując podstawy Gospodarki Monetarnej stwierdzają, że system byłby trudny do utrzymania z uwagi na coś, co zwą "Ludzką Naturą". Argumentacja polega na tym, że ludzie mają wrodzoną skłonność do konkurencji, chciwości i egoizmu, a niezależnie jak dobry teoretycznie byłby system zawsze znajdą się "zepsuci" ludzie chcący wykorzystywać innych i szukać władzy i dominacji.

"Ludzka Natura", zdefiniowana jako "psychologiczne atrybuty ludzkości, co do których przyjmuje się, że są wspólne dla wszystkich przedstawicieli ludzkiego gatunku". Z tego też powodu określone psychologiczne zachowania miałyby być w jakiś sposób "wbudowane" w człowieka. Wygląda na to, że rodzimy się z jakimś zestawem skłonności natury psychologicznej.

Łatwo jest zrozumieć skąd bierze się to założenie. Patrząc na dotychczasową historię ludzkiego gatunku widzimy nieskończoną serię wojen, morderstw, podbojów i nadużyć władzy. To jest właśnie schemat, który zauważamy. Łatwo jest więc założyć, że musi istnieć jakiś wewnętrzny nakaz - rodzaj "Ludzkiej Natury" lub "instynktu" - każący nam zachowywać się w sposób, który powtarza się w historii.

Tak zwana "skłonność do przestępstwa" była naczelnym tematem w zakresie psychologii przez bardzo długi czas. Czy za to, że ktoś jest tak zwanym "kryminalistą" odpowiada jakiś gen, czy może to środowisko, w którym dana osoba dorasta determinuje ten fakt? To kwestia stara jak świat, co jest ważniejsze, "Natura kontra Wychowanie".

Przede wszystkim musimy określić czym dokładnie jest przestępstwo? Jak klasyfikujemy różne, wynalezione przez człowieka i zmieniające się w czasie, dewiacje w zachowaniu? Cała koncepcja przestępczości jest tymczasowa i zależy od systemu wartości danej kultury i jej koncepcji moralności. Nie tak dawno, bo około 600 lat temu Aztekowie masowo poświęcali ludzi swoim bogom, zabijając czasem dziesiątki tysięcy osób na raz. Czy to było przestępstwo? Dla nas, być może, ale dla nich był to akceptowany społecznie zwyczaj. A co z całymi pokoleniami akceptującymi niewolnictwo? W dzisiejszym społeczeństwie nielegalne jest więzienie kogoś i nakazywanie mu pracy bez zapłaty. Czy przestępcą jest ktoś, kto ukradnie jedzenie, by nakarmić swoją głodującą rodzinę?

Większość psychologów i genetyków behawioralnych w dzisiejszych czasach próbuje odnieść się do tej subiektywności kulturowej poprzez zmniejszenie zakresu tego, co nazywają "skłonnościami przestępczymi" do zachowań antyspołecznych, impulsywnych i agresywnych... niezależnie jak szerokie i i otwarte na interpretacje by te charakterystyki nie były. Katalogują również i badają tak zwane "zaburzenia osobowości" jak osobowość borderline, schizofrenia czy obsesje.

Teraz, pomysł, że geny są przyczyną tak zwanych przestępczych zachowań został spopularyzowany na początku XIX wieku. Nawet Eugenika, operacje polegające na sterylizacji, miały miejsce w celu "pozbycia się ze społeczeństwa kryminalistów, idiotów, imbecyli i gwałcicieli". Tym niemniej, obecnie genetycy behawioralni przyznają, że nikt nigdy nie znalazł "genu przestępcy". Zamiast tego ich praca obecnie zdaje się skłaniać w kierunku interakcji neurochemicznych substancji w mózgu, oraz badań i obserwacji rodziny, bliźniąt i adopcji.

Dzięki obserwacjom mamy teraz świetnie udokumentowane dowody, że rodzina i Badania Bliźniąt Dorastających Razem są marną metodą badawczą w zakresie genetyki behawioralnej. Te metody są skażone czynnikami środowiskowymi, gdyż członkowie jednej rodziny dzielą wspólne środowisko.

Badania bliźniąt rozdzielonych są jednak wyraźnie lepszą metodą, gdyż czynniki środowiska są przynajmniej odpowiednio różne od wyjściowego środowiska rodziny. Obecnie najczęściej cytowane dla wsparcia teorii genetycznego źródła zaburzeń osobowości i skłonności do określonych zachowań są właśnie Badania Bliźniąt Dorastających Oddzielnie.

Choć badania Bliźniąt Dorastających Oddzielnie istotnie zdają się eliminować problem wpływów wspólnego środowiska w kwestii wzorców rodzinnych, to jednak nie rozwiązuje faktu, że oboje bliźniąt dorasta w zbliżonych warunkach społecznych, ekonomicznych i kulturowych. Przykładowo, jednym z najsłynniejszych badań Bliźniąt Dorastających Oddzielnie jest to nazywane "Minnesota Study", czyli "Badania z Minnesoty". Trzysta czterdzieści osiem par bliźniąt było badanych na Uniwersytecie Minnesoty, zaś najgłośniejszy przypadek, który najczęściej cytują obrońcy teorii genetycznych przyczyn ludzkiego zachowania jest znany jako "Bliźnięta Jim". Jim Lewis i Jim Springer zostali rozdzieleni cztery tygodnie po narodzinach w 1940 roku i dorastali w odległości 72 kilometrów od siebie w stanie Ohio, po czym zostali połączeni w 1979 roku.

Badania tych dwóch, identycznych bliźniąt dały następujące rezultaty:

- Obaj mieli żonę o imieniu Betty i byli rozwiedzeni z kobietą o imieniu Linda.
- Jeden z nich nazwał swojego pierwszego syna James Alan, drugi zaś nazwał swojego pierwszego syna James Allan
- Obaj bliźniacy mieli adoptowanego brata o imieniu Larry.
- Obaj nazwali swojego psa "Toy" (eng. "Zabawka")
- Obaj mieli za sobą jakiś trening w służbach mundurowych i kiedyś pracowali na pół etatu jako zastępca Szeryfa w Ohio.
- Obaj radzili sobie słabo z pisaniem, a dobrze z matematyką.
- Obaj zajmowali się stolarstwem i rysunkiem technicznym.

Po pierwsze niech będzie jasne, że obaj Jimowie dorastali zaledwie 72 kilometry od siebie w tym samym stanie, Ohio. Biorąc pod uwagę niewielką odległość i ogólnie pojętą kulturę regionu można bezpiecznie założyć, że obaj byli wystawieni na podobne wartości i tradycje. Kulturalnie, Ohio jako całość reprezentuje znikomą różnorodność w porównaniu do innych stanów. 86% mieszkańców jest białych, a 83% to Chrześcijanie. To ważne ponieważ im mniejszą różnorodność kulturową ma dany region tym więcej uniwersalnych wpływów środowiskowych. Kolejną istotną sprawą, której autor niniejszego tekstu nie może przeanalizować z racji braku odpowiednich danych jest pytanie o kulturalną dyspozycję rodziców. Jeśli rodzice obu Jimów byli również rodowitymi mieszkańcami regionu Ohio to tym bardziej prawdopodobne jest, że obaj bliźniacy byli wystawieni na podobne wpływy kulturowe i wzorce zachowań.

Co do małżeństwa z kobietą o imieniu Betty i rozvodu z kobietą o imieniu Linda ważne jest, że z tysiąca najpopularniejszych imion żeńskich w Ameryce Linda jest na miejscu 3., a Betty na 14. Jest to uderzające, biorąc pod uwagę ilość istniejących imion, i wskazuje na duże prawdopodobieństwo zbiegu okoliczności. Co do imion "James Alan" i "James Allan", najbardziej popularnym imieniem męskim w Stanach jest... James! W kwestii drugich imion Allan i Alan potrzeba by więcej badań co do popularności i kulturowych wpływów tych imion w regionie Ohio, gdzie obaj żyli. Jeśli chodzi o "Obaj bliźniacy mieli adoptowanego brata o imieniu Larry", jest raczej dziwne, że taki zapis pojawia się w raporcie z tych badań. Ostatecznie decyzja co do imion nadawanych potomstwu pochodzi od rodziców, a nie dzieci. Ten punkt nie ma nic wspólnego z "Bliźniętami Jim", natomiast dowodzi jak silne kulturowe podobieństwa były pomiędzy rodzicami. Jeśli każdy z rodziców miał potrzebę nazwać swojego syna Larry to może to sugerować, że rodzice byli bardzo podobni kulturowo. A skoro tak, to ich wpływ na obu Jimów również był bardzo zbliżony. Dalej mamy psy, nazwane "Toy". Cóż, choć Toy nie jest popularnym imieniem dla psa, najważniejsze jest wiedzieć skąd takie imię się wzięło. Ktoś musiał je zasugerować obu Jimom, bo tylko w ten sposób mogli się dowiedzieć, że takie imię istnieje. Przyczyny wyboru tego imienia mogą być wielorakie i logicznie wyprowadzone ze środowiska. Przykładowo - niemal każdy domowy pies ma zabawki (po angielsku "Toy"), które kupują jego właściciele. Pojawienie się imienia "Toy" mogło wziąć się z błędnego przyporządkowania, gdy młody Jim słyszał, jak jego rodzice nazywają zabawkę bawiąc się z psem. Są udokumentowane przypadki, kiedy matka mówiła, do uczącego się mówić dziecka, coś w rodzaju "tata przyszedł" informując

je o powrocie ojca. Dziecko słysząc te słowa automatycznie łączyło je w końcu z wejściem ojca do domu. Niektóre dzieci jednak myliły pojęcia, przyporządkowując ojca do słowa "przyszedeł" zamiast do słowa "tata". W efekcie tej pomyłki pytały później "kiedy przyszedł wróci do domu?". Innymi słowy, angielskie słowo oznaczające zabawkę mogło być efektem przedefiniowania słowa poprzez jego niewłaściwe przyporządkowanie do obiektu. W przypadku Jimów nie mamy dość informacji by wiedzieć, czy imię "Toy" jest uwarunkowane genetycznie czy środowiskowo, jednak logika wskazuje raczej na środowisko.

Nie jest celem tego dokumentu pełne uargumentowanie braku wiarygodności Badań Bliźniąt. Chodzi o to by pokazać, że czynniki kulturowe wewnątrz społeczeństwa są tak samo silne, jak każde inne. Bliźnięta Jim dorastali w podobnej okolicy i byli wystawieni na podobny system wartości i czynniki środowiska. Biorąc ten fakt pod uwagę trzeba dogłębnie przeanalizować kulturowe czynniki mające wpływ na wynik badań. Ostatecznie, choć Badania Bliźniąt są wielce szanowane wykazują też słabość w rozumieniu podstawowych mechanizmów przyczynowości.

Nie oznacza to jednak, że geny nie mają silnego wpływu na nasze życie. Trzeba natomiast rozważyć ich prawdziwe znaczenie i efekt jaki dają w połączeniu z kulturą. Większość zgodzi się, że fizyczne atrybuty każdego z nas, jak kolor oczu, wzrost i niektóre alergię mają podłoże genetyczne, wielu nie zdaje sobie sprawy z wpływu jaki te czynniki mają na kształtowanie środowiska danej osoby. Dajmy na to, że mamy dwóch identycznych bliźniaków rozdzielonych zaraz po urodzeniu. Obaj mają genetyczną predyspozycję do wzrostu przekraczającego 2 metry, wysoki metabolizm zapewniający szczupłą budowę ciała oraz wysoką koordynację wzrokowo ruchową. Powiedzmy, że obaj zostają adoptowani przez amerykańskie rodziny z klasy średniej mieszkające na terenach podmiejskich. Obaj dorastają w tradycyjnym amerykańskim środowisku, co warunkuje również ich potencjalną aktywność w sporcie. Ponieważ, z racji posiadanych genów, obaj są wysocy i mają dobrą koordynację najpewniej będą dobrze radzić sobie w sportach, a ponieważ w Ameryce główne sporty to koszykówka i football amerykański, jest duża szansa, że będą grać w jeden z nich. Biorąc pod uwagę ich budowę ciała i wzrost skłonią się raczej w kierunku koszykówki. Jeśli poprą ich w tym ich rodziny i znajomi to być może obaj wyrosną na profesjonalnych koszykarzy.

Czy granie w koszykówkę jest genetycznie uwarunkowane? Nie w sensie, który sugerowałiby niektórzy genetycy behawioralni. Faktem jest, że predyspozycje do grania w koszykówkę wzięły się z genetycznie uwarunkowanych właściwości fizycznych, ale w równym stopniu

ze środowiskowo uwarunkowanych czynników kultury i tradycji. Nie ma dowodów, że geny tworzą koszykarza. To trochę jak z badaniami, które szukają genu powodującego, że ktoś pali, albo że zostaje Republikaninem... to raczej absurd. Istotne tutaj genetyczne czynniki kształtują cechy fizyczne, nie behawioralne.

Neurochemiczne substancje to kolejny przykład fizycznych czynników wpływających na zachowanie. Serotonina przykładowo, została powiązana z tak zwanym "antyspołecznym zachowaniem". Niski jej poziom może podobno wywołać impulsywność i agresję. I niech tak będzie, ale Neurochemiczne substancje nie mogą pokierować zachowaniem osoby w konkretny sposób. Jak każdy inny czynnik fizyczny, tworzą one jedynie określone tendencje. Choć istnieje oczywiście genetyczna podstawa określonych właściwości tych substancji, która może być dziedziczna i tworzyć tak zwane "zaburzenia osobowości" biorące się z braku równowagi chemicznej, to jednak neurochemiczne tendencje nie dają instrukcji jak je zmanifestować. Innymi słowy, zachowanie jakie może brać się z interakcji tych chemikaliów może być bardzo różne. Ktoś może powiedzieć, że osoba pozbawiona tej chemicznej równowagi może "zdenerwować się" łatwiej niż reszta populacji. I choć to dostarcza jakichś informacji, nie mówi nam jak objawi się takie zachowanie. To środowisko determinuje kształt tego zachowania lub jego brak.

Nie ma naukowych dowodów, które mówiłyby jednoznacznie, że jakiegokolwiek nasze zachowanie bierze się wyłącznie z genów. Zachowania, które ludzie zwykle określają mianem "instynktu" lub "ludzkiej natury" w istocie można prześledzić na poziomie wpływów środowiskowych. Określenie "ludzka natura" jest w dużej mierze mitem. Bierze się z prymitywnych religijnych założeń, że ludzie są albo "dobrzy" albo "źli". Próby znalezienia genu powodującego bardzo konkretne zachowanie jest zasadniczo przesadą. Jak mówienie, że ktoś jest "opętany przez demony" kontrolujące jego zachowanie.

Prawda jest taka, że choć neurochemiczne substancje i fizyczne atrybuty określają pewne tendencje co do ludzkich zachowań i miejsca w społeczeństwie, to jednak dopiero środowisko tak naprawdę tworzy zachowanie. Nie ma stałej, z góry ustalonej "ludzkiej natury". Nasze systemy wartości, metody działania i zachowania wynikają z naszych doświadczeń.

Jak napisaliśmy wcześniej, badania "Merva-Fowles" przeprowadzone na Uniwersytecie Utah w latach '90-tych ujawniły silny związek między bezrobociem a przestępstwem. Ich wyniki pokazują, że jeden procent wzrostu bezrobocia dał:

6.7% wzrostu ilości morderstw

3.4% wzrostu ilości brutalnych napadów

2.4% wzrostu ilości kradzieży

Ponadto okazało się, że u tych, którzy zostali niedawno zwolnieni wzrosła zachorowalność. Badania wskazują, że 1% wzrostu bezrobocia dał:

5.6% wzrostu ilości śmierci na atak serca

3.1% wzrostu ilości śmierci w wyniku udaru

Biorąc pod uwagę stopień bezrobocia w latach 1990-1992 oznacza to 35307 więcej śmierci z powodu ataku serca i 2771 więcej udarów ze skutkiem śmiertelnym. Dodatkowo odkryto, że bezrobotni byli bardziej narażeni na wysoki poziom stresu, alkoholizm, palenie, depresję i spożywanie niezdrowych posiłków.

Te badania pokazują jak cierpienie i agresja mogą być wynikiem degeneracji środowiska i jak silnie kształtuje ono nasze zachowanie i system wartości. Jeśli ktoś znajduje się na krawędzi to zrobi wszystko, co będzie trzeba, żeby utrzymać się przy życiu. Czy to sprawia, że jest "przestępcą"? Nie koniecznie.

Podsumowując, nasze zachowanie bazuje na tym, czego się nauczymy, wraz ze wszystkim, z czym musimy sobie radzić chcąc przetrwać. Nasze geny nie mówią nam jak mamy faktycznie funkcjonować - tego się uczymy. Urażony człowiek, który wyciąga broń i strzela do drugiego musiał, w którymś momencie swojego życia, nauczyć się czym jest pistolet i jak pociągnąć za spust. Nie mówiąc już o tym, że musiał nauczyć się co uznać za "obrazę". Każdego słowo na tej stronie autor nauczył się, w taki czy inny sposób. Każda koncepcja jest zbiorem doświadczeń. Wszystko co składa się na nasze myśli dotarło do nas poprzez środowisko. Osoba urodzona w danej kulturze wchłonie wartości, tradycje, a co za tym idzie, również zachowania charakterystyczne dla tej kultury. Chińskie dziecko zabrane zaraz po urodzeniu i wychowane przez brytyjską rodzinę w Anglii będzie mówiło po angielsku, i będzie reprezentować wszystkie aspekty brytyjskiej kultury.

Wracając do tematu, jeśli chodzi o ludzi, którzy twierdzą, że Ekonomia Zasobowa nie będzie działać z uwagi na "despotyczne właściwości ludzkiej natury", to muszą oni wiedzieć, że każda osoba, która kiedykolwiek oszukała inną musiała mieć do tego motywację.

Tej motywacji musiała się zaś nauczyć. Z tego też powodu naszym celem powinna być eliminacja motywacji lub warunków sprzyjających powstawaniu społecznie nieodpowiedniego zachowania. W dzisiejszym społeczeństwie większość podstawowych uwarunkowań dla niewłaściwego zachowania bierze się z Systemu Monetarnego. Jak pokazaliśmy wcześniej, System Monetarny bazuje na korupcji, niedoborze i nietrwałości. Tak zwana przyzwoitość nie może istnieć w świecie konkurencji, braku równowagi, biedy i deprawacji. Despotyczne zachowanie, które przejawia się dzisiaj w społeczeństwie nie jest wbudowane w nasze geny. Jest skutkiem lat warunkowania w niedoborze i konkurencji. Hierarchia, chciwość, konkurencja i dominacja są objawami. Kiedy spojrzysz na królestwo zwierząt zwykle zobaczysz te same objawy. Wielu powie, że to instynkt każe zwierzętom zachowywać się w ten sposób, i że ludzie też go posiadają. Choć to myślenie wydaje się logiczne, nie bierze ono pod uwagę niedoboru istniejącego w królestwie zwierząt. Kiedy wszystkiego jest za mało to najbardziej agresywne zwierzęta stają na szczycie hierarchii, podczas gdy reszta konkuruje ze sobą w sposób, który można by określić chciwym.

Profesor neurologii w Stanford, Robert Sapolsky, spędził 30 lat osobiście badając stado pawianów we wschodniej Afryce. W stadzie istniała taka sama społeczna hierarchia, konkurencja i dominacja, jaką obserwujemy u ludzi. Coś ciekawego stało się jednak po około 10 latach badań. Stado dopadła choroba, która zabiła samce alfa pozostawiając tylko podrzędne samce z samicami. To wydarzenie całkowicie zmieniło naturę społeczną stada. Żaden z pozostałych pawianów nie objął stanowiska na czele grupy. Hierarchia w zasadzie przestała istnieć a ilość zachowań agresywnych stadła drastycznie. Co więcej, ten stan utrzymuje się po 20 kolejnych latach. Nawet kiedy nowe samce dołączają do grupy, przystosowanie swojego, początkowo agresywnego i typowo konkurencyjnego, zachowania do nowych, zrównoważonych zachowań stada, zajmuje im około 6 miesięcy.

Choć badania pozostawiają wiele pytań udaje im się pokazać, że zmiany w zachowaniu wynikają ze zmian w środowisku. Myślenie, że ludzkie społeczeństwo jest zamknięte w jakimś więzieniu "instynktu" i "ludzkiej natury" nie ma podstaw. Nawet jeśli mamy "predyspozycje" do określonych zachowań w celu zapewnienia sobie przetrwania, to jednak dopiero środowisko ustala konkretne zachowania.

Słowa profesora epidemiologii Sir Micheala Marmota z wypowiedzi o badaniach pawianów:

"Myślę, że tym, czego nauczyliśmy się z badań nad naczelnymi jest fakt, iż warunki w jakich żyjemy są absolutnie krytyczne dla naszego zdrowia. Myślę, że próbujemy stworzyć lepsze społeczeństwo. Aby stworzyć społeczeństwo, w którym warunki są odpowiednie, by ludzie rozkwitali musimy stworzyć takie, które będzie promować ludzki rozwój"

Dr. Sapolsky dodaje:

"Jedną z rzeczy, których nauczyły nas pawiany jest to, że jeśli one, w jednym pokoleniu, potrafią przekształcić to, co nam się wydaje być podręcznikowym przykładem systemu społecznego "wrytego w kamieniu"... to my nie mamy najmniejszej wymówki pozwalającej nam twierdzić, że w ludzkim systemie społecznym jest cokolwiek nieuniknionego".

W Gospodarce Zasobowej celem jest równość, wolność i obfitość. Jeśli uda nam się stworzyć te czynniki środowiskowe to nasz system społeczny ewoluuje ze zdegenerowanych, skorumpowanych i egocentrycznych wzorców, które widzimy dzisiaj.

System Prawny

Kiedy przychodzi do ludzkich zachowań dzisiejsze społeczeństwo próbuje kontrolować same siebie używając gróźb w formie praw. Prawa istnieją by kontrolować ludzi. Są "łatami", które nie zagłębiają się w pierwotne przyczyny danego zachowania. Jeśli ktoś kradnie, bardzo mało uwagi poświęca się przyczynie takiego stanu rzeczy. Zamiast zastanowić się nad przyczynami społeczeństwo idzie po najmniejszej linii oporu i usuwa "przestępcę" z widoku z pomocą więzień.

W 2007 roku ponad 9 milionów ludzi na całym świecie siedziało w więzieniach. Stany Zjednoczone przewodzą w statystykach, mając największą populację więzień na całym świecie. To wszystko jest po prostu smutne.

Źródłem tak zwanych przestępstw jest w rzeczywistości samo społeczeństwo. Nie ma czegoś takiego jak "przestępca". Jak wielokrotnie tu przytaczano, zepsucie w Systemie Monetarnym wynika stricte z jego konstrukcji. Jak pokazują badania Merva Fowles zaprezentowane wcześniej istnieje bezpośrednia korelacja między socjoekonomicznymi okolicznościami

a społecznie destruktywnym zachowaniem. Większość więźniów wywodzi się ze zdegradowanych obszarów społecznych.

Prawa to bandaż. Zamiast polegać na wypaczonym systemie, stosującym kary i więzienia niejako po szkodzie, musimy zająć się niedostatkami w społeczeństwie, które prowadzą do destruktywnych zachowań - biedą, niedożywieniem, bezdomnością, brakiem środków do życia, zepsutą edukacją, stresem, zaniedbywaniem opieki nad dziećmi i tak dalej. Jeśli chcemy zmienić ludzkie zachowanie musimy najpierw zmienić warunki społeczne. Chcemy zaprojektować rozwiązanie wad systemu. Projektujemy brak konieczności istnienia spisanych praw i proklamacji. Prawa są produktem ubocznym niedoboru. Nie powinno się stawiać znaków ograniczenia prędkości do 90 km/h dla bezpieczeństwa. Powinno się technicznie zaprojektować system tak, by był bezpieczny i by ludzki błąd nie mógł się wydarzyć. Jeśli nie chcesz, by ludzie kradli to musisz upewnić się, że wszystko co będzie im potrzebne jest dla nich dostępne, bez potrzeby podporządkowywania się czy konkurencji.

Z naszą dzisiejszą technologią mamy możliwość stworzyć system społeczny, który pozwoli wszystkim ludziom mieć dostęp do czegokolwiek, czego potrzebują w życiu. Bez cen, długów czy pracy. To silnie wpłynie na sposób, w jaki ludzie traktują się na wzajem i oddziałują na siebie w społeczeństwie. Nastąpiłby ogromny spadek przestępczości, gdyż większość przestępstw ma podłoże w pieniądzu. Oczywiście nie chodzi o to, że z dnia na dzień znikną wszystkie negatywne czy destruktywne zachowania. Zazdrość i inne zjawiska związane z poczuciem własnej wartości czy pewnością siebie będą nadal sprawiać problemy. Tym niemniej, z tymi, którzy popełniają czyny społecznie destruktywne będziemy obchodzić się znacznie bardziej humanitarnie i konstruktywnie. Jeśli seryjny zabójca zostanie złapany będzie traktowany nie jak przestępca, ale jak chory pacjent. Społeczeństwo będzie rozumieć, że ludzie są produktem swojego otoczenia i zamiast zamykać osobę w zimnej, betonowej celi, naukowcy społeczni będą badać kulturowe przyczyny, które stworzyły seryjnego mordercę i wskażą te warunki, które trzeba zmienić.

Podsumowanie Rozdziału 7.:

Ludzkie zachowanie jest produktem środowiska. Genetyczne czynniki, które manifestują się poprzez cechy fizjologiczne mogą jedynie stworzyć skłonności do określonych reakcji. Z tego też powodu, widząc w społeczeństwie wzorce określonych, negatywnych zachowań, powinniśmy przyjrzeć się naszemu środowisku by zidentyfikować skąd się one wzięły.

System prawny wypacza dzisiejsze społeczeństwo, gdyż nie bierze pod uwagę środowiskowych czynników, jakie wpływały na rzekomego "przestępcę". W Gospodarce Zasobowej, gdzie niedobór i problemy z zapewnieniem sobie bytu są celowo redukowane poprzez nowoczesną technologię, zachowania w społeczeństwie zmieniają się radykalnie. Na lepsze.

Rozdział 8: Funkcjonalna Duchowość

Ludzie pragną odpowiedzi, stąd poprzez wieki, kreowali wyjaśnienia dla różnych zjawisk. Wraz z rozwojem społeczeństwa nasze narzędzia do badania świata również się rozwinęły, a co za tym idzie nasze rozumienie zmieniało się zależnie od nowych odkryć. Wiedza jest zmiennym fenomenem, tak samo jak wszystko inne w naturze. Dlatego właśnie niezwykle ważne jest, byśmy byli mentalnie i emocjonalnie przygotowani na to, że nasze tradycyjne wierzenia mogą stracić na znaczeniu. Dla niektórych jest to bardzo trudny proces z powodu emocjonalnego przywiązania, które wytworzyło się z czasem wokół określonych wierzeń. Religia jest bardzo wyraźnym przykładem tego typu ideologicznego przywiązania. Zinstytucjonalizowana Religia zdaje się leżeć u podstaw ciągłego niezrozumienia wielu aspektów i procesów życia. Przykładowo, prezentuje ona światopogląd, który często stawia człowieka na innym poziomie, niż pozostałe elementy natury. To "duchowe ego" doprowadzało wielokrotnie do wielopokoleniowych konfliktów nie tylko między ludźmi, ale przede wszystkim między nami a środowiskiem. Czas mijał, i Nauka zdołała pokazać, że człowiek jest wystawiony na te same siły, co wszystko inne w naturze. Nauczylismy się, że wszyscy jesteśmy zbudowani z atomów, tak samo jak drzewa, ptaki i wszystkie inne formy życia. Nauczylismy się, że nie możemy przeżyć bez określonych elementów natury... potrzebujemy czystego powietrza by oddychać, pożywienia by jeść, energii ze słońca i tak dalej. Rozumiejąc tą symbiotyczną zależność życia widzimy, że kiedy mowa o "powiązaniach", nasz związek z planetą i naturą jest najbardziej fundamentalnym i istotnym. Medium przez które się to objawia jest Nauka, ponieważ to właśnie Metody Naukowe pozwoliły nam zobaczyć te naturalne procesy, dzięki czemu lepiej rozumiemy jakie jest nasze "miejsce" w systemie życia jako całości.

Religijny Ideal

Niemal wszystkie religie świata mówią o określonych ideałach:

Chrześcijaństwo:

"Nie czyn bliźniemu co Tobie nie miłe"

Buddyzm:

"Stawiając się w położeniu innych, nie powinno się ani zabijać, ani powodować do zabijania."

Konfucjanizm:

"Nie czyn innym, czego dla siebie nie pragniesz"

Hinduizm:

"Nikt nie powinien czynić innym tego, co uważa za krzywdzące dla siebie" # tłumaczenie niezweryfikowane

Islam:

"Nie krzywdźcie nikogo, a nikt was nie skrzywdzi"

Judaizm:

"Przybysza, który się osiedlił wśród was, będziecie uważać za obywatela. Będziesz go miłował jak siebie samego"

Taoizm:

"Traktuj zysk bliźniego jak swój własny, a jego stratę jako swoją własną" tłumaczenie niezweryfikowane

Mimo istnienia tych pojęć, wystarczy jeden rzut oka na nasze społeczeństwo by zastanowić się, dlaczego ideał bezwarunkowego szacunku dla innych ludzi nigdy się nie ukorzenił. Postać zwana Jezusem powiedziała: "Kochaj bliźniego swego jak siebie samego". Ale jak? Jak może zaistnieć społeczeństwo, w którym ludzie żyją w harmonii, współdziałając dla wspólnego dobra tak, jak głoszą to religijne idee?

Odpowiedź brzmi: To do nas należy zaprojektowanie i wdrożenie systemu, który umożliwi rozkwit humanitarnych ideałów.

Dzisiejsze egoistyczne, zorientowane na pieniądze społeczeństwo tworzy środowisko, które odrzuca bezwarunkową miłość do innych. System bazuje na wykorzystywaniu innych w celu zachowania własnego życia, a co za tym idzie nigdy nie pozwoli, by świat był harmonijny i zrównoważony.

Prawda jest taka, że powinniśmy przestać się modlić, przestać wypowiadać życzenia i ślepo powtarzać nasze rzekome humanistyczne i religijne ideały i zacząć wprowadzać je w życie!

Łatwo Powiedzieć

Ekonomia Zasobowa wprowadza w życie wszystko, o czym wielcy religijni i filozoficzni nauczyciele mówili od zawsze w kwestii traktowania innych ludzi jak równych sobie i wspólnej pracy przy obopólnym szacunku i w harmonii. Użycie nauki i naukowych metod, często uważanych za zimne i bezduszne, tak naprawdę jest jednym z najbardziej fundamentalnych duchowych odkryć jakie kiedykolwiek były naszym udziałem. W przeciwieństwie do tych, którzy w nieskończoność mówią o pokoju, miłości i harmonii pomiędzy mieszkańcami ziemi, nauka może naprawdę sprawić, by to wszystko stało się faktem. Nie ma nic bardziej troskliwego i opiekuńczego niż Metody Naukowe, ponieważ ich wyniki dowiodły, że są nieskończenie pożyteczne dla całej ludzkości. Wielu patrzy na Matkę Teresę i jej bezinteresowność z wielkim szacunkiem, podczas gdy niewielu widzi Aleksandra Fleminga, wynalazcę Penicyliny, w tak samo romantycznym świetle. Penicylina ocaliła więcej osób w historii niż jakakolwiek miłosierna idea czy dobroczytna organizacja. Sęk w tym, że nauka i technologia to boskość w działaniu.

Podsumowanie Rozdziału 8.:

Czas już przestać wychwalać i przekazywać sobie te wszystkie duchowe wartości, które religijni i świeccy filozofowie omawiali przez wieki i wreszcie zastosować je w praktyce. Choć jest nieskończenie wiele naukowych i zabobonnych opinii dotyczących tego kim jesteśmy i skąd się wzięliśmy, najważniejsze dla nas problemy są tu i teraz. W obliczu ogromnego cierpienia i niepewnej przyszłości ludzkiej razy martwienie się o to, czy Bóg stworzył wszechświat... albo czy zostaliśmy stworzeni przez kosmitów... albo nawet czy jesteśmy produktem ewolucji materii międzygwiazdnej jest nieistotne. Wielki Wybuch czy nie, nie zmienia to problemów, które mamy teraz. Nie możemy czekać na jakąś boską interwencję albo "wielkiego człowieka", który nas poprowadzi. Musimy zdać sobie sprawę, że jesteśmy pozostawieni sami sobie na tej planecie i tylko od nas zależy czy świat zmieni się na lepsze. Nauka jest narzędziem tej użytkowej duchowości i jeśli zaczniemy z niej korzystać dla ulepszenia cywilizacji, to możemy osiągnąć duchowe cele, których szukamy od czasów antyku.

Część 5: Udział

Rozdział 9: Ruch

Ruch Zeitgeist nie jest ruchem politycznym. Nie rozpoznaje narodów, rządów, ras, religii, wyznań czy klas. Rozumiemy, że są to przestarzałe i sztuczne różnice, które z pewnością nie pomagają w rozwijaniu prawdziwego potencjału ludzkiej współpracy. Ich podstawą jest podział i stratyfikacja, zamiast równości i jedności, które są naszym celem. Choć trzeba zrozumieć, że wszystko w naszym życiu podlega naturalnemu rozwojowi, musimy zdać sobie również sprawę, że ludzie potrafią drastycznie spowolnić i sparaliżować postęp, poprzez używanie struktur społecznych, które są przestarzałe, dogmatyczne i z tego powodu niezgodne z naturą. Świat jaki widzimy obecnie, pełen wojen, korupcji, elityzmu, zanieczyszczeń, epidemii, łamania ludzkich praw, nierówności i przestępstw jest rezultatem tego paraliżu.

Ten ruch polega na świadomości i popieraniu płynnego, ewolucyjnego rozwoju osobistego, społecznego, technologicznego i duchowego. Pokazuje, że ludzki gatunek jest na naturalnej drodze do zjednoczenia, która wynika ze wspólnego zrozumienia najbardziej fundamentalnych odkryć dotyczących tego, jak funkcjonuje natura i jak my, ludzie, wpisujemy się w/jesteśmy częścią uniwersalnego rozwoju zwanego życiem. Choć ta droga istnieje jest niestety trudna lub niezauważalna dla większości ludzi, którzy nadal uczestniczą w podtrzymywaniu przestarzałego, a co za tym idzie degeneracyjnego modelu działania i współpracy. Właśnie tą intelektualną niestosowność ten Ruch ma nadzieję przezwyciężyć poprzez edukację i akcje społeczne.

Celem jest skorygowanie naszego społeczeństwa zgodnie z dzisiejszą wiedzą na wszystkich możliwych poziomach, nie tylko tworząc świadomość społecznych i technologicznych możliwości, o których wielu zostało uwarunkowanych jakoby są "niemożliwe" lub przeciwko "ludzkiej naturze", ale też by dostarczyć środków do przezwyciężenia tych elementów struktury społecznej, które utrwalają te przestarzałe systemy.

Wprowadzanie Zmian

By tego wszystkiego dokonać musimy najpierw pokazać perspektywę, jakie mamy przed sobą. Obecnie, technologia jest w stanie uwolnić ludzi od bezcelowych zadań, które dławią

nas ciągle za sprawą opartego na ludzkiej pracy systemu monetarnego. Nieakceptowalne jest, by ta sytuacja trwała. Właściwie fakt, że technologii nie pozwala się rozkwitać dla dobra ludzkości wiąże się z problematyką praw obywatelskich w pewnym stopniu. Już czas, żebyśmy zapomnieli o różnicach i zaczęli współdziałać dla dobra naszego gatunku. Wszyscy potrzebujemy jedzenia, powietrza, wody i tym podobnych, wszyscy chcemy wolności i szczęścia. Jedynym sposobem na osiągnięcie tego wszystkiego jest wspólne porzucenie obecnie przestarzałego systemu społecznego. Oczywiście łatwiej jest powiedzieć, niż zrobić, gdyż to ci ludzie, którzy są najbardziej paczeni przez obecny system kierują naszym światem. Ich oparty na elityzmie wartości jest cały czas podbudowywany przez materialne korzyści, jakie przynosi im ich biznesowa i polityczna korupcja. Tym niemniej, powinniśmy im współczuć. Słowa Ghandiego: "Nie czuj nienawiści do swoich oprawców. Potrzebują by ich wyzwolić dokładnie tak, jak Ty".

Prawda jest taka, że tradycyjna droga politycznej aktywności nie przyniesie rezultatów. Establishment stał się zbyt skuteczny w kontrolowaniu tradycyjnie pojmowanej różnicy poglądów. Zamiast tego, droga wiedzie poprzez stworzenie najbardziej podstawowej świadomości społecznej na globalną skalę. Chodzi tu o komunikację. Ci z nas, którzy wierzą, że ten kierunek jest właściwy, muszą pracować by szerzyć świadomość jego podstaw. Ludzkość musi najpierw dowiedzieć się o tym kierunku społecznym zanim jakiegokolwiek akcje będą mogły zostać podjęte. Obecnie strona thezeitgeistmovement.com jest tłumaczona na ponad 30 języków. Będziemy tworzyć organizacje w krajach, stanach i regionach z nadzieją, że w końcu obejmą one całą planetę. Ten rodzaj projektu komunikacyjnego będzie napotykać trudne do przewyciężenia przeszkody ze strony różnych grup ideowych. Dlatego właśnie bardzo ważne jest, by tworzyć mosty pomiędzy kulturami pokazując jak, w gruncie rzeczy, wszyscy jesteśmy dokładnie tym samym. Nasze podobieństwo i potrzeby przyćmiewają wszelkie religijne czy polityczne różnice. Poza szerzeniem świadomości, musimy skupić się na ciągłym obnażaniu wad i zepsucia systemu monetarnego. Chcemy, żeby rządy i narody świata czuły się zażenowane chorobą, którą tworzy obecny system, jednocześnie starając się, by rozumieli fundamentalne przyczyny zepsucia i to, jak można się od niego odciąć poprzez inteligentne zastosowanie nauki i technologii do rozwiązania problemów społecznych i związanych z ochroną środowiska. Jak już wspominaliśmy, systemy monetarne na świecie się wałą. Rezultat tej sytuacji może być katastrofalny. Ważne jest, byśmy dotarli do tych, którzy zostali skrzywdzeni przez ten upadek i pokazali im nowy kierunek. Kiedy odpowiednio duża ilość osób na planecie połączy ręce we wspólnym dążeniu

do całkowitej zmiany społeczeństwa zaczniemy następną fazę, którą będzie wywieranie presji na wszystkie narody świata, by jednocześnie zaczęły wycofywać się z systemu monetarnego. Do tego czasu, komunikacja, wraz z pokojową społeczną rebelią, jest kluczowa. Podstawową zasadą jest odstępianie od wszystkich aspektów społeczeństwa, które utrwalają system oparty na konkurencji, wojnę i łamanie praw człowieka. Nikt nigdy nie powinien przyłączać się do armii któregośkolwiek państwa, lub pracować dla przemysłu zbrojnego. Z drugiej strony, system polityczny musi być obnażony, by ludzie zobaczyli, czym jest naprawdę. Rządy dzisiejszego świata są kierowane przez biznesmenów, prawników i żołnierzy... prawdopodobnie trzy najbardziej bezużyteczne specjalizacje jakie posiadamy. Kiedy zrozumiemy, że problemy naszego świata są z gruntu techniczne, to zobaczymy, że jeśli jakakolwiek grupa miałaby być uznana za zdatną do podejmowania decyzji dotyczących czegokolwiek, to powinna być naturalnie zorientowana technicznie, a co za tym idzie obiektywnie... zamiast być umotywowana politycznie. Polityka to monetarny wytwór.

Wskazówki, co do szerzenia świadomości:

- Wklejaj thevenusproject.com i thezeitgeistmovement.com gdzie się da w sieci.
- Twórz filmy na YouTube mające promować ten Ruch i pomysł Gospodarki Zasobowej
- Dzwon do radia i wspominaj o Ruchu kiedykolwiek się da.
- Ściągnij Zeitgeist Addendum i pokazuj go w swojej okolicy; umieść w swojej sieci osiedlowej itp.
- Skopiuj tę książkę i rozdawaj ją w formie drukowanej lub na płycie
- Ściągnij płytę "Orientation Presentation Sideshow and Slideshow Movie" i organizuj jej pokazy
- Nasyć internet tak, jak to możliwe
- Pamiętaj, że 15 marca każdego roku to "Zeitgeist Day" - organizuj spotkania w swojej okolicy
- Próbuj szczególnie informować tych, którzy cierpią z powodu obecnej zapaści ekonomicznej
- Ciągle, publicznie eksponuj zepsucie naszego obecnego systemu
- Skontaktuj się z obecnie istniejącymi grupami aktywistów takimi jak Greenpeace i spróbuj wyjaśnić im dlaczego ich wysiłki, choć godne najwyższego podziwu, nie rozwiążą żadnego z głównych problemów społecznych, gdyż nie rozwiązują fundamentalnych przyczyn.

[w Polsce najważniejsza tego typu organizacją jest Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, dlatego jej udział w Ruchu byłby nieoceniony - przyp. tłumacza]

Interdyscyplinarne Zespoły

Szkieletem początkowego rozwoju tego nowego systemu społecznego będą zespoły badaczy i techników, pracujące we wszystkich ważnych dziedzinach. Można je nazwać "Zespołami Interdyscyplinarnymi". Pierwszym, który obecnie tworzymy, będzie "Zespół Komunikacyjny". Wszystko co wpisano powyżej składałoby się na część działalności tego zespołu. Każdy, kto popiera ten kierunek powinien pomóc informować innych. Wszyscy jesteśmy, w większym bądź mniejszym stopniu, częścią Zespołu Komunikacyjnego. Z drugiej strony zostaną utworzone inne zespoły, które będą zajmować się określonymi aspektami związanymi z wprowadzeniem Gospodarki Zasobowej. Jest wiele dziedzin nauki, które są potrzebne by ugruntować zasadnicze mechanizmy tego projektu. Wśród tych zespołów znajdują się odpowiedzialne za badania nad programowaniem komputerowym, planowaniem miast, robotyką, edukacją, zbieraniem danych itd. W odpowiednim czasie na www.thezeitgeistmovement.com pojawią się ogłoszenia organizacyjne w tej sprawie. Jeśli uważasz, że masz umiejętności, które przydadzą się w tej pracy, prosimy, daj nam znać, kiedy zaczniemy tworzyć te zespoły. Cała sekcja strony internetowej będzie poświęcona temu tematowi. Kiedy Ruch urośnie będziemy organizować konferencje z prawdziwego zdarzenia. Z czasem będziemy wreszcie w stanie rozpocząć budowę pierwszego miasta, nawet jeśli będzie to tylko rodzaj prototypu.

Końcowe Uwagi:

Jest wielu, którzy stwierdzą, że to, co tu opisujemy, czyli wprowadzenie i rozwój Globalnej Gospodarki Opartej o Zasoby, nigdy się nie dokona. Zwykle będą wspominać o "ludzkiej naturze", "elicie władzy" lub wytaczać błędne opinie co do poziomu technologii, w celu obrony swojej opinii. Ten cynizm nie ma poparcia w świetle rozwoju ludzkiej technologii i społeczeństwa. Przeszliśmy ze świata gigantycznych przesądów, ohydneho niewolnictwa oraz masowo popieranego rasizmu i społecznych uprzedzeń do powoli wyłaniającego się świata rasowej równości, naukowej innowacyjności i pojawiających się systemów wartości, stawiających na rozwój całej ludzkości.

Słowami Carla Sagana:

"Przywiązanie do rasowego, płciowego i religijnego szowinizmu, do wścieklej, nacjonalistycznej żarliwości, przestają działać. Tworzy się nowa świadomość, która postrzega Ziemię jako jeden organizm i rozumie, że organizm w stanie wojny z samym sobą jest skazany na zagładę. Jesteśmy jedną planetą"

Przeszliśmy drogę od sygnałów dymnych, poprzez telefon, do elektronicznej poczty, przesyłanej niemal z prędkością światła. Wszystko, co kiedyś uważano za niemożliwe powoli stawało się możliwe. "Eksperci" mówili Braciom Wright, że niemożliwym jest latać... wiele lat temu ludzie, którzy wspominali o podróżach na Księżyc byli wyśmiewani i nazywani "Księżycowymi Wariatami" (org. "Mooniacs"). Założenie, że coś jest "niemożliwe" w tym świecie jest porażką kreatywności.

Skoro 120 000 ludzi mogło zebrać się i wspólnie zbudować bombę atomową, jak to zrobiono w Projekcie Manhattan w późnych latach '30-tych, to nie ma żadnego powodu, dla którego my mielibyśmy nie móc zebrać się razem by urzeczywistnić niewiarygodny społeczny postęp dla dobra ludzkości. Czas, żebyśmy uwolnili naszą "Broń Masowego Tworzenia" na świat. Czas, byśmy wzięli odpowiedzialność za nas samych i za siebie na wzajem. Mamy wiedzę i środki by wynaleźć i wprowadzić zupełnie nową architekturę społeczeństwa, mogącą stworzyć świat, który faktycznie będzie nam się podobał, i w którym będziemy mogli rozkwitać.

Najprościej rzecz ujmując, czas dorosnąć.

Źródło polskiej wersji

http://www.thezeitgeistmovement.com/wiki/index.php/Translation_Projects/Activist_Orientation_Guide/pl

Skład niniejszego dokumentu

Gippo